

Wojtyska, Henryk Damian

Lekowo : dzieje kościoła i parafii

Studia Płockie 1, 195-262

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. Henryk Damian Wojtyśka CP

LEKOWO. DZIEJE KOŚCIOŁA I PARAFII

Wstęp. I. Z dziejów kancelarii i archiwum parafialnego. II. Geneza ośrodka kultu i duszpasterstwa. III. Świątynia. IV. Terytorium parafialne, liczebność i struktura społeczna ludności. V. Duchowieństwo i jego uposażenie. VI. Kult i duszpasterstwo. VII. Działalność społeczno-kulturalna Kościoła. Zakończenie.

WSTĘP

Wydaje się, że spośród postulatów stawianych przed współczesną historiografią kościelną w Polsce najbardziej palącym jest postulat zajęcia się nareszcie dziejami parafii — najbardziej do tej pory zaniedbanej przez historyków i jednocześnie najbardziej eksponowanej przez życie (z powodu jej bezpośredniego kontaktu z wiernymi) jednostki administracji kościelnej. Właściwie tylko na tym szczeblu można odkryć w pełni bijący przez wieki puls Mistycznego Ciała Chrystusa w Jego wymiarach historycznych (dzieje duszpasterstwa sakramentalnego, społeczne oddziaływanie Kościoła). Parafia bowiem bardziej niż jakakolwiek inna społeczna komórka Kościoła „niesie, aktualizuje i objawia w sobie tajemnicę jedynego Kościoła Chrystusowego; ona jest Jego konkretnym, historycznym i przestrzennym wcieleniem”.¹

Niestety, w Polsce odczuwamy chroniczny brak literatury historycznej o tematyce parafialnej; ² a dzieje parafii mazowieckich — szczególnie północno-mazowieckich — stanowią białą plamę w historiografii diecezji płockiej. Apele biskupów płockich: Apolinarego Wnukowskiego w 1906 r.³ i Bogdana Sikorskiego w 1966 (z racji Millenium Kościoła w Polsce)⁴ o zajęcie się historią parafii w diecezji przyniosły w rezultacie tylko nieznaczoną ilość amatorskich, ogólnikowych opracowań, nie publikowanych i nie pretendujących do miana naukowego podsumowania dziejowego dorobku Kościoła na terenie parafii. Praca niniejsza chce w pewnym stopniu wypełnić tę lukę, a chociaż dotyczy tylko jednej i to niezbyt eksponowanej pa-

rafii w diecezji, to jednak intencją jej autora jest zaproponować pewien schemat historii parafialnej w ogóle, a na Mazowszu w szczególności — oczywiście schemat będący tylko podstawą do dyskusji. Zaskakujące i niespodziewane dla dziejów tej części Polski stwierdzenia, które się w trakcie pracy nad historią Lekowa wyłoniły, dowodzą, że warto zająć się tą tematyką.

Niniejszy przyczynek zawdzięcza swoje powstanie inicjatywie ks. kanonika Bronisława Tałaszkiewicza, proboszcza lekowskiego, a chce być częściową przynajmniej splatą zobowiązań zaciągniętych przez autora wobec Kościoła Lekowskiego, który go wydał, oraz ukoronowaniem jubileuszu 700-lecia parafii i 25-lecia pasterzowania w niej ks. kan. B. Tałaszkiewicza.

I. Z DZIEJÓW KANCELARII I ARCHIWUM PARAFIALNEGO

Najstarsza wzmianka o archiwum lekowskim pochodzi z około r. 1580. Wówczas to Bartosz Paprocki w poszukiwaniu materiałów do swojego herbarza dotarł do Lekowa — oddalonego o 7 km na północny zachód od Ciechanowa, ośrodka dóbr zasobnej rodziny Lekowskich — i znalazł w tamtejszym kościele „katalog przodki tej familii w księgach terminowany od plebanów”.⁵ Dowodzi to, że archiwum parafii lekowskiej, przechowywane ówczesnym zwyczajem w kościele (ze względu na bezpieczeństwo), było od najdawniejszych czasów troskliwie kompletowane.

Niestety, brakowało w tym komplecie najważniejszych dokumentów — erekcji kościoła i parafii. Nie znalazł ich archidiakon płocki Jan Górski, wizytujący parafię Lekowo w r. 1593.⁶ Dokumentów tych prawdopodobnie nigdy nie wystawiono, gdyż najstarszy dyplom, jaki znalazł Górski w archiwum lekowskim, dekret oficjała płockiego Marcina z 1385 r., przysądzał kościołowi wieś Regimin nie na podstawie dokumentu fundacyjnego, ale przysięgi 6 świadków zeznających, że wieś ta zawsze stanowiła uposażenie rzeczonoj świątyni.⁷ Oprócz tego miał wizytator z roku 1593 w ręku kilka innych bardzo starych dokumentów lekowskich (z l. 1388, 1476 i 1539) odnoszących się także do uposażenia parafii.⁸ Tego typu dokumentów (głównie darowizny i fundacje ołtarzy) przybywało z biegiem lat coraz więcej. Rejestrowane w księgach ziemskich i grodzkich ciechanowskich, płockich, przasnyskich i mławskich, a nawet i wprost w kancelarii królewskiej,⁹ stanowiły podstawę do udowodnienia materialnych roszczeń parafii i dlatego były bardzo pieczołowicie gromadzone w archiwum parafialnym, szczególnie w średniowieczu.

Dokumenty te zawierają jednak tylko uboczne wzmianki o tym, co w dziejach parafii najważniejsze — o duszpasterstwie. Dlatego duszpasterskie postanowienia Soboru Trydenckiego (1545—1563) rozpoczynają nowy etap dziejów tak archiwum lekowskiego, jak i wszystkich innych archiwów parafialnych na świecie. Nakazy wizytowania parafii przez bis-

kupów i pozostawiania dekretów wizytacyjnych⁴⁰ oraz zaprowadzenia parafialnych ksiąg metrykalnych⁴¹ nie tylko dały początek właściwej kancelarii parafialnej i nie tylko uratowały od zagłady stare zasoby archiwalne w parafiach przez wciągnięcie ich do akt wizytacyjnych, lecz także wzbogaciły archiwa bezcennymi materiałami, na których — jeśli się tylko zachowały — można z powodzeniem „zbudować” najlepszą historię parafii.

Dla kościelnych dziejów Lekowa zachowane dokumenty wizytacyjne stanowią najważniejsze źródło dokumentacji. Szkoda że jest to źródło stosunkowo późne. Pierwsi potrydenccy biskupi płocki: Andrzej Noskowski i Piotr Myszkowski nie grzeszyli gorliwością, stąd i dekrety trydenckie zostały w diecezji wprowadzone ze znacznym opóźnieniem. Najstarszy akt wizytacji parafii lekowskiej — dekret wspomnianego już archidiacona płockiego Jana Górskiego — pochodzi dopiero z roku 1593. Jego notarialny, autoryzowany odpis jest dziś najstarszym zabytkiem pisanym archiwum lekowskiego. Od tej pory dokumentów tego typu i — prawdopodobnie — ksiąg metrykalnych przybywało w Lekowie coraz więcej. Parafia była jednak zbyt dobrze uposażona, by mieć proboszczów dbających także o kancelarię i archiwum. W ciągu „czarnego” w jej historii XVII wieku dokumenty poniewierały się prawdopodobnie w zakrystii lub na plebanii. Jedni wizytatorzy je znają, inni nie — nic dziwnego, że ginęły.

Od całkowitej zagłady uratowała je wizytacja przeprowadzona z rozkazu biskupa Andrzeja Załuskiego przez oficjała płockiego Stanisława Krajewskiego w dniu 25 XI 1694 r. Wizytator zadał sobie trud przepisania do akt wizytacji wszystkich dokumentów jakie znalazł w Lekowie.⁴² Niestety, nie było już wtedy w archiwum dwu najstarszych dyplomów: z r. 1385 i 1388 — tych, które by niewątpliwie rzuciły dużo światła na problem genezy kościoła i parafii lekowskiej. Nikt ich już potem nie widział.⁴³ Wciągnięto natomiast *in extenso* do akt wizytacji aż 24 dokumenty (niektóre transumowane z lat 1460—1614 oraz akta poprzedniej wizytacji z r. 1593. Obok ciekawych dokumentów fundacyjnych altarii św. Trójcy z lat 1535—1545 i innych otlarzy mamy tam zachowane akta erekcji bractwa św. Anny w r. 1614, erekcji mansjonarii z lat 1598—1600 oraz dekrety odpustowe z r. 1460 i 1589, niezwykle cenne ze względu na liczne dane do dziejów kultu i duszpasterstwa. Oprócz tych luźnych dyplomów wizytator z roku 1694 znalazł w kancelarii parafialnej „księgi metrykalne wszystkie w liczbie wystarczającej”,⁴⁴ zachowane od 1673 roku.⁴⁵ Nie były one jednak w zbyt dobrym stanie skoro już w roku 1728 wizytator biskupi każe je oprawić⁴⁶ i przy tej okazji potwierdza istnienie dokumentów „w archiwum tego kościoła”.⁴⁷ Ale i w nim porządku nie było, gdyż przed wizytacją zapowiedzianą przez biskupa Antoniego Dembowskiego na rok 1740 ówczesny proboszcz, ks. Kazimierz

Strusiński nie był w stanie odszukać dekretów poprzednich wizytacji (które — jak się wydaje — nakazano przechowywać w archiwum) i dlatego dokonał 22 XII 1739 roku w sądzie grodzkim w Ciechanowie aktu stwierdzającego odbycie wizytacji poprzednich.¹⁸ Nie uratowało go to jednak od upomnienia ze strony wizytatora Baltazara Nowowiejskiego, kanonika pułtuskiego, który w dekrecie wizytacyjnym z 14 II 1740 r. położył szczególny nacisk na uporządkowanie archiwum i kancelarii. Na proboszcza — nie często rezydującego — nałożono obowiązek dopilnowania, aby wikariusze nie sporządzali akt metrykalnych na skrawkach papieru, lecz w księgach specjalnie na to przeznaczonych, aby pisali czytelnie i by wszystkie księgi i dokumenty przechowywali w kościele, a nie w domu. Polecono oprawić stare księgi oraz zakupić nowe: agendę, księgę wydatków, spis dokumentów znajdujących się w archiwum dokładną księgą inwentarzową oraz księgi metrykalne, tj. chrztów, zapowiedzi, ślubów i zgonów.¹⁹ Dla użytku kancelaryjnego nakazano kupić pieczęć z wizerunkiem patrona kościoła i parafii, św. Stanisława biskupa.²⁰

Nakazy pozostały jednak na papierze. Dopiero kilkanaście lat później, z okazji przejęcia parafii lekowskiej przez ks. Melchiora Jeżewskiego, sporządzono w roku 1754 dokładny inwentarz rzeczy posiadanych przez kościół lekowski.²¹ O dokumentach pomyślał dopiero sam biskup Józef Szembek w czasie osobistej wizytacji parafii 26 V 1756 r. Nie tylko nakazał ponownie proboszczowi przepisać do specjalnej księgi wszystkie dokumenty i prawa kościoła lekowskiego,²² ale i któremuś ze swoich sekretarzy polecił odpisać je i dołączyć do akt wizytacji. Zaczęto od intensywnych poszukiwań w kościele i domu parafialnym. W ich wyniku nie tylko odnaleziono i spisano ponownie dokumenty, jakie już miał w rękę kanonik Krajewski w roku 1694, ale także kilkanaście innych, m. in. cenny dekret odpustowy synodu prowincjonalnego w Kaliszu z r. 1406, brewe papieża Pawła III z roku 1546, dokument fundacyjny Ziemaka Bielińskiego z 1545 r., odpisy akt wizytacji z 1593, 1694, 1728 i 1740 r., akt uposażenia organisty z r. 1637 oraz kilka dokumentów odnoszących się do rodziny Lekowskich i do uposażenia parafii.

Powstały w ten sposób *codex diplomaticus Ecclesiae Lecoviensis*, załączony do akt wizytacji biskupa Szembeka, a znajdujący się obecnie w Archiwum Diecezjalnym w Płocku (Wizytacje 267, k. 432—528) jest dziś najcenniejszym źródłem do historii parafii lekowskiej do roku 1756 i stanowi podstawę niniejszego opracowania jej dziejów w tym okresie — tym cenniejszą, że na skutek niedbalstwa późniejszych proboszczów lekowskich zaginęły prawie wszystkie oryginały skopiowanych w nim dokumentów.²³

W archiwum lekowskim po 1756 roku nadal brak było porządku. Następny wizytator, delegowany przez biskupa Michała Poniatowskiego, kanonik płocki Józef Korwin Kochanowski w swoim *Decretum reformationis pro Ecclesia Lecoviensi* z 30 V 1764 r.²⁴ zaświadcza, że kanonik Je-

zewski wcale nie potraktował na serio poleceń Szembeka. Kochanowski znalazł wprawdzie w parafii jakieś księgi, ale były one w bardzo złym stanie i dlatego ponownie nakazał sporządzić dokładny wykaz posiadanych dokumentów,²⁵ oprawić stare księgi, zapoczątkować nowy *Liber status animarum* i wyszczególnić w nim wiek, stan i rodzinę każdego parafianina oraz — co byłoby bezcenne, gdyby się zachowało — wysłać do kurii biskupiej regularnie sprawozdania o stanie parafii.²⁶ A jednak dokładny wykaz wsi, mieszkańców parafii i szczegółowe sprawozdanie z działalności duszpasterskiej w aktach bogatej w dane wizytacji z 13 VII 1817 r.²⁷ wskazują, że polecenie to wprowadzono w życie dopiero w pierwszych latach XIX w.

Podobnie miała się rzecz z księgami metrykalnymi. Wizytator dekanatu ciechanowskiego z r. 1774 znalazł w Lekowie akta metrykalne pisane na osobnych kartkach; księgi stare, nieporządnie prowadzone.²⁸ Dopiero od r. 1809, tj. od czasu mianowania księży urzędnikami stanu cywilnego, zaprowadzono w Lekowie nowe, dokładne księgi metrykalne, utrzymane do dziś bardzo troskliwie. Są one przechowywane w archiwum parafialnym w Lekowie (z wyjątkiem roczników 1811—1828, które zaginęły) wraz z częścią starych, niedbale pisanych, sięgających lat 1760 akt sprzed roku 1809. Większość metryk sprzed tego roku została przed wojną przewieziona do Archiwum Diecezjalnego w Płocku, gdzie dotychczas się znajdują.

Również na apele wizytatorów o sporządzanie inwentarzy sprzętu kościelnego i parafialnego odpowiedzieli proboszczowie lekowscy późno, bo dopiero od roku 1825.²⁹

Lata między wizytacjami w r. 1817 i 1838 okazały się dla archiwum lekowskiego bardzo niekorzystne. W tym czasie zaginęły bowiem najstarsze i najcenniejsze dyplomy z 1406, 1460, 1475, 1535, 1614 r. oraz wszystkie akta wizytacyjne, prócz dekretu Górskiego z 1593 r., Szembeka z 1756 r. i z wizytacji Kochanowskiego z 1764 r.³⁰ Potem ginęły po trosze i inne, dopóki nie zjawił się w Lekowie 7 X 1890 r. bp M. Nowodworski. W czasie wizytacji zażądał on od proboszcza księgi odbytych wizytacji poprzednich. Oczywiście, księgi takiej w parafii nie było. Wobec tego biskup zażądał czystej księgi i wpisał na jej pierwszej stronie swój protokół wizytacyjny.³¹ W ten sposób powstał cenny *Liber visitationum*, powiększony przez dołączenie do niego zachowanych akt dawnych wizytacji z 1593, 1764 i 1838 r.³²

Trudno powiedzieć jak wyglądało archiwum lekowskie w okresie międzywojennym, gdyż w ówczesnych aktach wizytacyjnych brak o nim wzmianki. W czasie wojny Niemcy przewieźli dokumenty do dawnego urzędu gminnego w Regiminie. Część z nich już więcej na plebanie nie wróciła.³³ Po wojnie gorliwie zajął się porządkowaniem i uzupełnieniem archiwum ks. proboszcz B. Tałaszkiewicz. Nie tylko uporządkował on dokumenty i oprawił księgi metrykalne, ale nieustannie uzupełnia je odpi-

sami z archiwum diecezjalnego w Płocku i dokumentacją pochodzącą od osób prywatnych. Jego dziełem jest też druga, paralelna do *Liber visitationum*, księga odpisów wizytacyjnych, skopiowanych z archiwum diecezjalnego w Płocku.³⁴

Podstawę niniejszego opracowania stanowią materiały znajdujące się w archiwum parafialnym w Lekowie (cyt. APL) i w Archiwum Diecezjalnym w Płocku (cyt. ADP). Zostały one uzupełnione kwerendą w Archiwum Głównym Akt Dawnych (cyt. AGAD) i licznymi materiałami i opracowaniami wydanymi drukiem. Należałoby odnaleźć dokumenty odnoszące się do dziejów parafii lekowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej i w czasach powojennych. Ponieważ jednak nie stanowią one tak jednolitych zespołów jak dokumenty starsze, postanowiono na razie nie zajmować się nimi i niniejszą historią zakończyć na roku 1939.

II. GENEZA OŚRODKA KULTU I DUSZPASTERSTWA

Jedną z pierwszych rzeczy, o jakie zapytał proboszcza Szymona Lekowskiego wizytator Jan Górski w roku 1593, był dokument erekcji kościoła. Okazało się, że ten „nic o nim nie wie”.³⁵ Wszyscy następní wizytatorzy otrzymywali nieodmiennie tę samą odpowiedź.³⁶ Nie zachował się także dokument konsekracji kościoła lekowskiego, chociaż według tradycji sięgającej XVI wieku kościół był konsekrowany i corocznie uroczystości obchodzono rocznicę tego wydarzenia razem z rocznicą konsekracji kościoła katedralnego (8 listopada).³⁷ Z zachowanych dokumentów niewiele można się dowiedzieć na temat daty powstania kościoła w Lekowie. Najstarszy dyplom, jaki wizytator Górski miał w ręku, dekret Marcina, oficjała płockiego (z r. 1385), pozwala jedynie ustalić termin ante quem powstania świątyni, zakłada bowiem jej istnienie już dawno przed rokiem 1385.³⁸ Dekret odpustowy biskupów zebranych na synodzie prowincjonalnym w Kaliszu w 1406 roku mówi o kościele lekowskim chylącym się ku upadkowi, co z kolei pozwala cofnąć datę jego budowy przynajmniej do początku XIV w.³⁹ Na jeszcze wcześniejszy termin wskazuje Bartosz Paprocki, który obejrzawszy ok. r. 1580 świątynię lekowską i jej dokumenty uznał, że kościół ten jest „od kilkaset lat, mało nie równy z zaczęciem wiary chrześcijańskiej w Polsce fundowany”.⁴⁰ To ostatnie świadectwo, chociaż przesadne, nie jest jednak całkiem bezpodstawne.

Odkrycia archeologiczne dokonane na terenie parafii w Targoniach-Regiminie i w sąsiednim Zeńboku (osady z epoki krzemia) ⁴¹ oraz nazwa miejscowa wsi Modła, oznaczająca miejsce kultu pogańskiego,⁴² dowodzą, że tereny dzisiejszej parafii lekowskiej były nieprzerwanie zaludnione już od ok. 1000 lat przed Chrystusem i musiały być takimi w okresie chrystianizacji pobliskiego, leżącego (podobnie jak Lekowo) nad Łydynią, Ciechanowa, tj. ok. 1065 r. kiedy ów gród miał zostać przekazany przez Bolesława Śmiałego benedyktynom z Mogilna.⁴³ Lekowo leży na

linii grodów wymienionych w dokumencie: między Ciechanowem, Gruduskiem i Stupskiem; co — po przekonujących studiach E. Wiśniowskiego o dostatecznym pokryciu już w XI—XII w. zapotrzebowania na kościoły w okręgach dostatecznie zaludnionych⁴⁴ — nie wyklucza możliwości istnienia tutaj już nawet na początku XII w. przynajmniej kościoła filialnego obsługiwanego przez benedyktynów z Ciechanowa.⁴⁵

Hipotezę tę — postawioną zresztą bardzo ostrożnie — zdają się potwierdzać argumenty onomastyczne. W najstarszym ze znanych dokumentów lekowskich, wspomnianym już dekrete z 1385 r., była mowa o uposażeniu kościoła lekowskiego od niepamiętnych czasów wsią Regimino (lub Reginino), leżącą po drugiej stronie rzeki Łydyni, naprzeciw Lekowa. Nazwa tej miejscowości, położonej wśród okolicznych wiosek o typowo słowiańskich nazwach dzierżawczych,⁴⁶ ma wydźwięk czysto łaciński; stanowi rzeczownik dzierżawczy od „regina” — wieś jakiejś Reginy, albo raczej królowej. Konsekwencje tej etymologii (bardzo zresztą przekonującej) są niezmiernie doniosłe. Byłaby to wieś lokowana przez którąś z żon władców rezydujących w Płocku: Władysława Hermana, Bolesława Krzywoustego, albo nawet jeszcze króla Bolesława Śmiałego, fundatora biskupstwa płockiego. Królewskość fundatora kościoła w sąsiednim Lekowie poświadczaloby niezwykle bogate uposażenie świątyni w jednolitym obszarze ośmiołanowym, obejmującym cały Regimin, podczas gdy wiadomo, że w tym czasie w zachowanych przywilejach lokacyjnych zastrzegano dla kościoła jako uposażenie na ogół tylko 1 lub 2 łany.⁴⁷ Hipoteza jest możliwa do przyjęcia także i dlatego, że osadnictwo północnego Mazowsza postępujące wzdłuż rzek od Wisły docierało już w XI w. w te strony, czego dowodem Ciechanów i Grudusk. Kościół lekowski mógł być z powodzeniem jedną z licznych fundacji pokutnych Bolesława Krzywoustego (ok. 1120 r.), o których tak dużo mówią dokumenty, nie lokalizując ich równocześnie. Chyba jednak nie całkiem błędził Paprocki!

Czując się zobowiązany przedstawić powyższą, bardzo ponętą, a może i trochę fantastyczną hipotezę, nie ukrywam, że jest także wiele mocnych argumentów jej przeciwnych. Przede wszystkim Lekowo leży zbyt blisko prastarych ośrodków grodowych: Ciechanowa (9 km), Stupska (15 km) i Gruduska (18 km), które od końca XI w. stanowiły domniemane centra duszpasterskie dla tych terenów (o ile także Lekowo nie było grodziskiem, na co częściowo zdaje się wskazywać jego położenie). Chociaż należy zwrócić uwagę, że odległość między Stupskiem i Gruduskiem jest dużo mniejsza niż odległość między Lekowem i obydwoma tymi grodami. Drugim argumentem przeciw dawności kościoła w Lekowie jest ogólna opinia, że wszystkie niegrodowe ośrodki kościelne w jego sąsiedztwie powstały dopiero w XIV w.,⁴⁸ wobec czego i Lekowo należałoby traktować na równi z nimi.

Za późniejszym powstaniem kościoła w Lekowie przemawia także jego tytuł. Najstarsza wzmianka o nim, dekret synodu prowincjonalnego

w Kaliszu w 1406 r., mówi, że świątynia lekowska została „ufundowana na cześć Błogosławionej Maryi Dziewicy Chwalebnej i św. Stanisława Męczennika”.⁴⁹ To zdaje się wskazywać, że kościół od początku był poświęcony św. Stanisławowi; nie mógł przeto powstać przed rokiem 1254, w którym Stanisław został kanonizowany i po którym dopiero spotykamy pierwsze świątynie jemu dedykowane.⁵⁰ Co więcej, biskup krakowski był szczególnie modnym patronem kościołów w późniejszym archidiakonacie płockim (do którego należało i Lekowo) dopiero w XIV w.⁵¹

Reasumując powyższe rozważania należałoby raczej przyjąć za datę powstania kościoła w Lekowie koniec XIII lub początek XIV w.; tylko bowiem świątynia powstała po r. 1254 mogła nosić imię św. Stanisława i być w sto lat potem (w 1406), tak stara, że chyliła się ku upadkowi.⁵²

Tyle o dacie powstania kościoła. Na problem jego genezy jako ośrodka kultu i duszpasterstwa może rzucić dużo światła także ustalenie jej fundatorów i uposażenia. Już w r. 1385, w najstarszym dokumencie świątyni występuje jako jej patron Paweł, dziedzic Lekowa,⁵³ za którym idzie aż do początków XVII w. cały poczet jego potomków, Lekowskich. Kim byli owi Lekowscy, herbu Lubicz, często przez heraldyków zwani Łekowskimi? Bartosz Paprocki ustala na podstawie dokumentów „w księgach lekowskich terminowanych” protoplastów tego rodu w osobach Świętosława, kustosa płockiego i Pawła, cześnika płockiego, żyjących w końcu XIV w.,⁵⁴ oraz synów tego ostatniego: Macieja, kasztelana wyszogrodzkiego i Pawła, podstolego płockiego.⁵⁵ Istnienie ich jest potwierdzone w dokumentach książąt mazowieckich i biskupów płockich: Świętosław w latach 1379—1402, Maciej w l. 1377—1392 i Paweł młodszy w r. 1381 i 1385.⁵⁶ Z dokumentów tych i funkcji spełnianych przez owych późniejszych Lekowskich wynika, że byli oni wówczas rodziną wpływową w Płocku, związaną tak z dworem książęcym,⁵⁷ jak i trzema kolejnymi biskupami pochodzącymi z Gulczewa. Świętosław występuje jako kustosz katedry płockiej od chwili dojścia do władzy biskupa Dobiesława (w r. 1375); a fakt, że jego podpisy widnieją na wszystkich aktach tego biskupa i jego brata-następcy Ścibora dowodzi, że był zawsze przy nich.⁵⁸ Urzędy zajmowane przez Lekowskich świadczą także, że wywodzili się z ziemi płockiej, a Lekowo otrzymali ich przodkowie, albo oni sami prawdopodobnie jako nadanie książęce, i to chyba dopiero ok. połowy XIV w. Któremuś z wyżej wymienionych Pawłów zawdzięcza swe powstanie wieś Pawłowo, położona tuż koło Lekowa,⁵⁹ co wskazywałoby także na dosyć późne usadowienie się rodu w tych stronach. W każdym razie już w r. 1385 Paweł Lekowski jest wymieniony jako patron kościoła. Natomiast nie da się z całą pewnością powiedzieć czy Lekowscy byli także jego fundatorami.⁶⁰

Również zagadnienie uposażenia świątyni nie wyjaśnia problemu jej początków, raczej komplikuje go jeszcze bardziej. 8 łanów w postaci całej wioski to nieco za dużo jak na fundację szlachecką w tej części Ma-

zowska, gdzie inne kościoły wiejskie posiadały z zasady tylko 1 lub 2 łany.⁶¹ Wprawdzie wizytator z roku 1694 wspomina, że proboszcz lekowski miał — oprócz owych 8 łanów w Regiminie — także 2 tany w Lekowie, utracone od najdawniejszych czasów,⁶² a wizytator z r. 1728 nazywa je „uposażeniowymi” (dotales) *ex primitiva fundatione Ecclesiae Lecovien-sis in bonis Lekovo, ubi Ecclesia sitta (sic!) est* i zaznacza, że *nescitur quo facto Ecclesia illis sit destituta, cum tamen ab omnibus Parochianis aliquot annis prius fundata fuisse antequam villa Regimin eidem accederet, consequenter debere habuisse distinctam dotem suam (!) in qua erecta et fundata fuit,*⁶³ a kilka wierszy wcześniej stwierdza, że Regimin został od ok. 300 lat *a Cantis (!) sibi (Ecclesiae) incorporata*⁶⁴ — jednak wszystkie te dane są bardzo późne i sprzeczne z dokumentami wcześniejszymi. Uwzględniając zaś kontekst bezpardonowej walki toczonej przez ówczesnego proboszcza, Kazimierza Strusińskiego z polecenia wizytatorów z patronami w celu rewindykacji wszystkich należnych kościołowi sum fundacyjnych, przekaz ten wydaje się bardzo podejrzany. Za pierwotnym uposażeniem, które stanowił Regimin, przemawia najstarszy, niestety zaginiony, ale nie kwestionowany dokument z roku 1385, w którym Marcin, kanonik i oficjał płocki „przysądził rektorowi kościoła lekowskiego wieś Regimino Kościelne (*Regimino Ecclesiastica* — już wtedy tak się wieś nazywała), zabraną kościołowi lekowskiemu przez patrona, dziedzica Pawła z Lekowa, po otrzymaniu od niego (proboszcza) świadectwa i przysięgi oraz przedstawieniu sześciu świadków, którzy zeznali, że wieś ta zawsze była i jest własnością rzeczonych rektorów kościoła w Lekowie”.⁶⁵ Skąd więc wizytator z 1728 r. dowiedział się, że Regimin przyłączyli do kościoła dopiero ok. r. 1428 jacyś *Canti*,⁶⁶ trudno dociec; tym bardziej, że sam kazał proboszczowi szukać na to dokumentów.⁶⁷ Chyba więc można przyjąć z pewną dozą ostrożności, że Regimin, a nie owe 2 łany w Lekowie, stanowił od początku terytorialne uposażenie kościoła lekowskiego.

W 3 lata po załagodzeniu sporu z Pawłem Lekowskim o Regimin (w roku 1388) miał miejsce akt, który można uznać za ostatni w procesie formowania się ośrodka kultu i duszpasterstwa w Lekowie: biskup Ścibor z Gulczewa nadał kościołowi lekowskiemu dziesięciny z mensy biskupiej w Lekowie, Lekowcu, Karniewie, Czarnocinie, Unikowie, Targoniach, Pniewie i Pawłowie.⁶⁸ Wolno przypuszczać, że to wydarzenie było następstwem sporu o Regimin i wiązało się z konsekracją kościoła, o której wciąż mówią akta późniejsze, nie podając jej daty.⁶⁹ Jest rzeczą stwierdzoną, że już od początku XII w. akt nadania dziesięcin przez biskupa wiązał się prawie zawsze z aktem konsekracji kościoła.⁷⁰ Z kolei obydwie te akty: nadanie dziesięcin z ściśle określonych wsi i konsekracja kościoła, przez którą wchodził on w bezpośrednią zależność jurysdykcyjną od biskupa, były równoznaczne z faktycznym wyznaczeniem terytorium parafialnego i przekazaniem świątyni i jej duchowieństwu tego, co w języku prawnokościelnym nazywano prawami parafialnymi.⁷¹

Akt nadania dziesięcin przez biskupa Scibora w r. 1388 dowodziłyby więc, że dokonał on osobiście w tym roku konsekracji kościoła w Lekowie, ustalił zasięg jego oddziaływania na określonym terytorium i nadając mu pełne prawa parafialne usiłował ograniczyć wpływ jego prywatnych właścicieli (konkretnie Pawła z Lekowa po jego samowolnym przywłaszczeniu sobie Regimina) do uprawnień wyłącznie patronackich.

Tak więc po ustaleniu daty powstania kościoła w Lekowie na przełomie XIII/XIV w. wolno przyjąć, że parafia w ścisłym tego słowa znaczeniu sobie Regimina) do uprawnień wyłącznie patronackich. cza to, że kler lekowski nie wykonywał od początku jakichś czynności duszpasterskich na terytorium przyległym do jego świątyni. Była to przecież świątynia z fundacji prywatnej, a wiadomo że „w okresie niepodzielnego panowania prywatnej własności kościołów, a więc integralnego związku kościoła z włością, granice jej wyznaczały w sposób naturalny minimalny przynajmniej zasięg jego działalności. Fakt, że fundator jako prywatny właściciel kościoła czuł się uprawniony do daleko sięgającej ingerencji w jego dochody (potwierdza to postępowanie Pawła z Lekowa), pozwala przypuszczać, że był on zainteresowany w uczęszczaniu mieszkańców jego włości do jego kościoła, tak by tu właśnie, a nie gdzie indziej składali ofiary”.⁷² Jednak dopiero przejęcie kontroli nad kościołem przez biskupa w r. 1388 umożliwiło klerowi lekowskiemu pełne zaangażowanie się duszpasterskie.

III. ŚWIĄTYNIA

Trudno cokolwiek powiedzieć o wyglądzie kościoła lekowskiego przed rokiem 1400. Z późniejszych wizytacji wiadomo, że był usytuowany na szczycie wzgórza, na miejscu dzisiejszego, i że był drewniany — jak dzisiaj. Na przełomie XIV i XV w. stan kościoła był tak opłakany, że zwrócono się do synodu prowincjonalnego w Kaliszu w r. 1406 z prośbą o ogłoszenie odpustu dla tych, którzy wsparliby ofiarą jego odbudowę.⁷³ Pół wieku po ówczesnej reperacji był jednak znowu „podupadły i w ruinie”, ponownie więc uproszono w maju 1460 r. odpusty dla „tych, którzy pomogą dachy wyremontować”.⁷⁴ Nie wiadomo czy w wyniku tych zbiórek kościół został w drugiej poł. XV w. tylko wyremontowany, czy też wybudowany ponownie. Wszystko natomiast zdaje się wskazywać, że budowa, a przynajmniej bardzo gruntowny remont i przebudowa, miały miejsce w l. 1597—1600, ale i na to nie ma wyraźnych dokumentów. Z akt wizytacyjnych w 1694 r. i z wciągniętych w nie dokumentów wcześniejszych dowiadujemy się, że przed tym rokiem świątynia lekowska była zbudowana z drzewa modrzewiowego⁷⁵ i że była już wtedy chyba tak duża jak obecnie, bowiem mieściło się w niej aż 8 ołtarzy fundowanych stopniowo przez różne osoby w ciągu XVI i XVII w.⁷⁶ W roku 1535 jest poświadczony istnienie w niej ambony i dzwonnicy stojącej obok.⁷⁷

Ołtarz główny, „starej roboty”, był murowany, co zdaje się potwierdzać wnioski o konsekracji Kościoła.⁷⁸ Po jego lewej stronie erygowano w roku 1535 ołtarz św. Trójcy. Na jego budowę i uposażenie altarysty, który przy nim miał odprawiać msze św. zapisał w testamencie proboszcz i zarazem patron kościoła, kanonik Mikołaj Lekowski 150 kop groszy. Erekcji altarii dokonał z polecenia biskupa Andrzeja Krzyckiego, jego wikariusz *in spiritualibus* kanonik Dersław Gostkowski, 17 XI 1535 r.⁷⁹ Król Zygmunt Stary zatwierdził tę fundację i uwolnił od podatków aktem wydanym w Wilnie 13 VII 1541 r.⁸⁰ Obowiązkiem wpłacania sum fundacyjnych tego ołtarza obciążyli ówczesni dziedzice Lekowa: Franciszek i Stanisław Lekowscy posagi, jakie wniosły ich ciotka i siostra do domów Szydłowskich⁸¹ i Bielińskich.⁸²

Stanisław Lekowski, podstoli ciechanowski (zm. ok. 1603) był jednym z patronów najbardziej troszczących się o świątynię lekowską. Jemu m. in. zawdzięcza powstanie w r. 1597 drugi ołtarz boczny, pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej, umieszczony w prezbiterium po stronie lekcji. I z tym ołtarzem był związany altarysta, na którego utrzymanie przeznaczył podstoli zapisy na swych dobrach w Lekowie i Jeżewie.⁸³ Od utworzenia przez Lekowskiego mansjonarii w lipcu 1598 r. ołtarz ten, bogato złocony, był łącznie z ołtarzem św. Trójcy tytułem do pobierania pensji przez mansjonarzy.⁸⁴

Zmiany jakie zaszły w kościele z okazji tej fundacji pozwalają przypuszczać, że ówczesny proboszcz, Szymon Lekowski, przy pomocy krewniaka Stanisława i powinowatego Hieronima Dunin Wolskiego dokonał w latach 1597—1600 nowej budowy albo generalnego remontu świątyni. Nie tylko bowiem posiadamy potwierdzenie budowy bocznego ołtarza Matki Bożej Wniebowziętej, ale także i nowego ołtarza głównego, erygowanego 4 VIII 1598⁸⁵ oraz kaplicy z trzema oknami, dobudowanej do północnej ściany kościoła sumptem Hieronima Dunin Wolskiego, wojskiego płockiego, dziedzica Pawłowa i Lekowca, bratanka biskupa płockiego Piotra Dunin Wolskiego (1577—1590). Wolski zapisał na utrzymanie tej kaplicy, w której umieszczono połączony ołtarz św. Anny Samotrzeciej, 100 florenów na Lekowcu⁸⁶ i w niej kazał złożyć swoje doczesne szczątki.⁸⁷ Potężną figurą Chrystusa Ukrzyżowanego na architrawie oddzielającym prezbiterium od nawy kościoła, znajdująca się tam jeszcze w roku 1694, musiała także być wówczas wykonana stosownie do poleceń synodu z roku 1589⁸⁸ i dodatkowo świadczy o nowej budowie świątyni w l. 1597—1600.

W roku 1614 z okazji erekcji bractwa św. Anny ówczesny proboszcz Krzysztof Karol Niszczycki oraz Wojciech Kryski, kasztelan płocki, jego żona Anna z Dunin Wolskich (córka Hieronima), Paweł Krempecki, wojski płocki, Mikołaj i Tomasz Lekowscy, synowie Stanisława. Mikołaj i Marcin Karniewscy i Piotr Bogdański, najznamienitsi parafianie lekowscy,

ufundowali po prawej stronie ołtarza głównego, tuż za ołtarzem Wniebowzięcia, piątą z kolei, „pięknej roboty”, częściowo srebrzony ołtarz dedykowany patronce bractwa, św. Annie.⁸⁹

Nie wiadomo, co się działo w kościele lekowskim w ciągu reszty XVII w. Tylko stary dzwon „Stanisław” świadczy, że zakupiono go w r. 1672.⁹⁰ Pewne jest, że świątynia niszczała, albowiem około r. 1690 proboszcz Antoni Wskrzyński ponownie zabrał się do jej odnawiania, „prawie odbudowy”. Pod stare ściany podłożono nowe belki fundamentowe, zwalono stary dach i dano nowy, położono nową podłogę z cegły.⁹¹ Odbudowa nie była jeszcze całkowicie ukończona w chwili, gdy 25 XI 1694 r. wizytował kościół delegowany przez biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego oficjał płocki Stanisław Krajewski. Oto ówczesny wygląd świątyni w jego relacji: Pośrodku cmentarza grzebalnego, ogrodzonego parkanem ze sztachet, stoi drewniana budowla, kryta sosnowym i dębowym gontem, z wieżyczką do sygnaturki na środku dachu; obok wejścia solidna dzwonnica z 3 dzwonami. Wewnątrz 4 drewniane kolumny podpierają bezpośrednio dach. Obszerne prezbiterium oddziela od reszty kościoła architrav z umieszczonym na nim wielkim krucyfiksem i dwoma rzeźbionymi figurami (Matki Bożej i św. Jana?) po obydwu jego stronach. W prezbiterium znajduje się aż 5 ołtarzy. Wielki, przerobiony ze starego kosztem patrona Bartłomieja Szydłowskiego, poborcy zawkrzańskiego,⁹² ma pośrodku obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem (ten sam, który znajduje się w nim obecnie?), u góry obraz św. Trójcy ze starego kościoła, po bokach obrazy św. Barbary i św. Katarzyny, na środku mensy drewniane tabernakulum.⁹³ Przed nim zwisa na łańcuchu duży kandelabr. Po prawej stronie wielkiego ołtarza znajduje się posrebrzany ołtarz św. Trójcy, wybudowany jeszcze przez proboszcza Waleriana Szydłowskiego w połowie XVI w. i — nieco dalej w głąb kościoła — nowy ołtarz św. Antoniego, wybudowany przez proboszcza Antoniego Wskrzyńskiego. Z lewej strony wielkiego złoci się ołtarz Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny,⁹⁴ fundowany w 1597 r. przez Stanisława Lekowskiego i (także złocony) ołtarz bractwa św. Anny z jej wizerunkiem, pochodzący jeszcze z r. 1614. Poza prezbiterium, po lewej stronie ołtarza głównego, znajdował się szósty, złocony ołtarz z obrazem Zdjęcia z Krzyża w centrum i Modlitwy Chrystusa w Ogrójcu u góry, nie wiadomo kiedy wykonany. Wreszcie w kaplicy, której wówczas patronem był spadkobierca Wolskich, dziedzic Pawłowa i Lekowca, Mikołaj Zieliński, dopełniał liczby ołtarzy lekowskich siódmy, złocony, pod wezwaniem św. Anny Samotrzeciej. Uzupełniały wyposażenie świątyni: prosta drewniana chrzcielnica, duży nowo-wyremontowany organ na chórze, 1 konfesjonał, kamień na wodę święconą przy wejściu, 2 pozłacane puszki, 3 srebrne kielichy, 15 ornatów i dosyć pokaźna ilość bielizny kościelnej.⁹⁵

Ostatecznie wykończył remont świątyni i skompletował jej wyposażenie, stosownie do poleceń biskupa Załuskiego,⁹⁶ następca Wskrzyń-

skiego, proboszcz Kazimierz Strusiński. Przed 1728 r. podczaszy ciechanowski, Radzymiński ufundował jeszcze jeden — ósmy z rzędu — ołtarz pod wezwaniem św. Kajetana.⁹⁷ Tylko patron kaplicy, Mikołaj Zieliński nie wywiązywał się ze zobowiązań. Nietknięta w roku 1690,⁹⁸ w 1728 „wymagała wielkiej reparacji i bardziej szpeciła kościół niż zdobiła”;⁹⁹ jeszcze gorzej prezentowała się w r. 1740, i całkiem beznadziejnie w 1764.¹⁰⁰ Wreszcie w 1772 r. została odsunięta od nowowubudowanego kościoła¹⁰¹ i chyba wkrótce potem rozebrana.

Ale i w samym kościele z biegiem lat zaczęło się niszczyć wszystko. Wizytator Baltazar Nowowiejski, dokonujący z polecenia biskupa Antoniego Sebastiana Dembowskiego (1737—1752) oględzin świątyni 14 lutego 1740 r. zastał już cmentarz kościelny nieogrodzony, ale otoczony tylko rowem, kościół wymagał ponownej reparacji z zewnątrz; wewnątrz podłoga była tylko w prezbiterium i w środku nawy, tabernakulum drewniane było bardzo zniszczone.¹⁰²

Pomimo nakazów Nowowiejskiego, by zająć się reparacją świątyni, ściągając przeznaczone na ten cel jeszcze w r. 1722 przez Stanisława Skrobocznego 1000 florenów z dóbr Pawłowo i Lekowiec,¹⁰³ nic w nim przez następne 25 lat nie ulepszono. W chwili przekazywania parafii ks. Melchiorowi Jeżewskiemu w 1754 r. „kościół był całkiem zrujnowany”.¹⁰⁴ Dwa lata później biskup Józef Szembek znalazł go w jeszcze gorszym stanie: fundamenty przegniłe, ściany chylące się ku upadkowi, dach całkiem opuszczony; chór, ambona i dzwonnica grożące upadkiem; organ zepsuty.¹⁰⁵ Proboszcz Jeżewski, mimo przyrzeczeń składanych wtedy biskupowi, że zajmie się budową nowego kościoła, nic w tej sprawie nie zrobił. Kanonik płocki Józef Korwin Kochanowski, wizytator dekanatu ciechanowskiego z rozkazu biskupa Hieronima Szeptyckiego (1759—1773), wprost płakał opisując wygląd świątyni lekowskiej w dniu 20 V 1764 r. Dlatego „zważywszy na brzydotę spustoszenia miejsca świętego”, nakazał proboszczowi odbudować świątynię w przeciągu 2 lat przy pomocy kolarów i wiernych opodatkowując na ten cel także miejscowe duchowieństwo. Prace należało zacząć od ogrodzenia cmentarza i ściągnięcia przeznaczonej na odbudowę sumy 1000 florenów, zapisanych na dobrach w Pawłowie i Lekowcu.¹⁰⁶ Ale i te nakazy nie poruszyły Jeżewskiego.

Budowę nowego kościoła podjął dopiero jego następca, ks. Józef Kawczyński w roku 1772. Starą budowlę całkowicie obalono, a na jej fundamentach ks. Kawczyński postawił własnym kosztem nową świątynię z drzewa sosnowego, o wymiarach 31×14 m, z solidną podłogą drewnianą, 10 oknami i chórem opartym na 6 filarach.¹⁰⁷ Dach kryty był gontem; w szczycie świątyni umieszczono 2 kopuły pokryte blachą; na środku dachu znajdowała się trzecia — do sygnaturki.¹⁰⁸ Nowy kościół otrzymał na razie wystrój pochodzący ze starej świątyni: przeniesiono ołtarz główny i dosyć zniszczone ołtarze boczne: Wniebowzięcia Matki Bożej i św. Trójcy oraz organy.¹⁰⁹ Nie starczyło natomiast ks. Kawczyńskiemu

czasu i pieniędzy na reperację dzwonnicy i ogrodzenie cmentarza.¹¹⁰ W 1774 r. wyremontowano organy; świątynia nie posiadała jeszcze ambony.¹¹¹ W 1775 r. dziedzic Karniewa, Kazimierz Karniewski ufundował nowy, czwarty ołtarz pod wezw. św. Anny.¹¹² W 1781 r. były w kościele także 3 konfesjonały i nowa, piękna ambona.¹¹³ Potem zrobiono już niewiele. Jediną inwestycją wykonaną jeszcze w ostatnich latach XVIII w. było ogrodzenie cmentarza kościelnego.¹¹⁴

Tymczasem w kościele należało zmienić stary wystrój. Dychawiczny organ zamilkł na dobre w 1787 r., a gdy także i chór zaczął trzeszczeć, zdjęto go w r. 1811 z obawy przed katastrofą. W 1812 r. groził upadkiem spróchniały ołtarz główny i niepokryta blachą kopuła na środku dachu. Podłoga tak zdarła się na środku, że zastąpiono ją prowizoryczną cegłą. Przed tabernakulum świeciła nędzna lampka z gliny.¹¹⁵ W tym czasie (w 1812 r.) zbudowano tylko nową dzwonnice.¹¹⁶ Reparacją kościoła zajęli się dopiero w latach 1824—1827 proboszcz Józef Młodzianowski.¹¹⁷

Chyba jednak najwięcej zrobił dla kościoła lekowskiego gorliwy ks. Hipolit Waśniewski (1836—1888). Zakochany w świątyni, rozpoczął swe rządy w Lekowie w r. 1836 od wyposażenia ją w bieliznę, paramenty i naczynia kościelne. Umiał także zmobilizować parafian do troski o świątynię. Z jego inicjatywy kolator Wincenty Krasiński, ojciec poety Zygmunta, zakupił dla kościoła złoconą puszkę, kilka ornatów i alb, a panny Sumieńskie z Targoń i Dębskie z Bolewa uszyły zasłony do ołtarzy.¹¹⁸ W 1843 r. ks. Waśniewski przystąpił do generalnego remontu kościoła i uporządkowania jego otoczenia. Nie tylko umocniono wieże (środkowa dopiero teraz została pokryta blachą), dachy i ściany, lecz dobudowano także kruchtę i piątą ołtarz. Cmentarz wokół kościoła splantowano, likwidując istniejące na nim do tej pory groby i ogrodzono płotem drewnianym na podmurowaniu z jedną dużą bramą wejściową i 3 furtkami. Cmentarz grzebalny przeniesiono na tereny leżące przed frontem kościoła, bezpośrednio za dzwonnice, gdzie do dziś znajduje się. Ów nowy cmentarz, „parkanem na wapno obmurowany”, został poświęcony w r. 1844.¹¹⁹ W r. 1857 zdobyto się na nowe ośmiogłosowe organy wykonane w Warszawie przez firmę Mielczarskiego.¹²⁰

Wreszcie w r. 1870 sześćdziesięcioletni ks. Waśniewski, widząc potrzebę ponownej reparacji wciąż łatanego kościoła, „po wspólnej naradzie z parafianami swemi”, postanowił przeprowadzić jego generalny remont. Opis tego, co wtedy zrobiono, umieszczony w „Przeglądzie Katolickim” z roku 1871, jest imponujący. Pod cały stary kościół dano nowe podmurowanie z kamienia i oparto na nim nowe podwaliny. Ściany ze starego kościoła odremontowano, wyprostowano i umocniono 16 parami bali spiętych żelaznymi klamrami. Stare wieże obalono i wybudowano w ich miejsce nowe, pokryte blachą angielską. Wybudowano też nowe szczyty świątyni i przybudówki. Dano nowe oszalowanie i nowy, malowany na czerwono gont na dachu. Wewnątrz dano owalny sufit, podniesiono chór

i podparto obydwą 14 filarami. Podłoga w nawach była z drewna sosnowego, w prezbiterium ozdobiła ją rozeta ułożona z dębu i mahoniu. Malaturę (na suficie zachowaną do dzisiaj) wykonał p. Pomianowicz z Warszawy.¹²¹ Do okien w prezbiterium wstawiono kolorowe szyby. Nad wejściem głównym umieszczono piękną rzeźbę z drzewa lipowego przedstawiającą apokaliptycznego baranka. Fabryka mebli Szonerta wykonała nowy barokowy ołtarz wielki. Znajdujące się w nim odnowione obrazy św. Trójcy i Matki Bożej z Dzieciątkiem w srebrnych, złożonych sukienkach są dzisiaj chyba najstarszymi zabytkami świątyni lekowskiej, pamiętającymi przynajmniej siedemnastowieczny kościół w Lekowie. Natomiast zasuwający je obraz św. Stanisława jest już nowy, wykonany w r. 1871 przez ucznia Wojciecha Gersona, Kazimierza Alchimowicza (1840—1916).¹²² Prace przy remoncie świątyni trwały 9 miesięcy i kosztowały 7168 rubli, z czego połowę pokryli parafianie z dobrowolnych składek, połowę ks. Waśniewski z własnych dochodów.¹²³ Wyposażenie wnętrza w ciągu dwu następnych lat zakończone zostało umieszczeniem w świątyni w 1872 r. dwu nowych ołtarzy bocznych.¹²⁴

Po tak gruntownej robocie następcą ks. Waśniewskiego, ks. Hipolit Sobolewski (1891—1912) nie musiał wkładać już zbyt wielkiego wysiłku w przeprowadzenie konserwacji kościoła w r. 1908.¹²⁵ Natomiast już jako administrator parafii w 1890 r. wykończył on ogrodzenie cmentarza grzebalnego, powiększonego dzięki dołączeniu doń przyległego terenu darowanego przez Krasińskich w r. 1870.¹²⁶

Piękny dzisiejszy wygląd zabytkowego kościoła w Lekowie jest dziełem ostatnich proboszczów, którzy troskę o konserwację zabytku łączą ze staraniem o ozdobienie świątyni, chcąc uczynić ją funkcjonalną.¹²⁷

Reasumując: wolno przypuszczać, że w Lekowie na przestrzeni 7 wieków wybudowano 4 kościoły: pierwszy na przełomie XIII/XIV w., drugi być może ok. r. 1410, trzeci w l. 1597—1600 i czwarty w 1772. Czas między tymi datami wypełniała troska o konserwację i upiększanie świątyni.

Na koniec trzeba zaznaczyć, że prócz kościoła w Lekowie na terenie parafii były jeszcze dwie kaplice prywatne we dworach dziedziców, obsługiwane przez kapelanów, przeważnie zakonników: w Modle i w Grzybowie. Pierwsza istniała już w XVII w., druga w XVIII stuleciu. Obydwie w r. 1817 znalazły się w stanie upadku, nie były obsługiwane przez kapłanów i chyba wkrótce potem zostały zlikwidowane.¹²⁹

IV. TERYTORIUM PARAFIALNE, LICZEBNOŚĆ I STRUKTURA SPOŁECZNA LUDNOŚCI

Przyjąwszy, że dziesięciny pobierane przez kościół lekowski były podstawą określenia zasięgu terytorialnego parafii,¹³⁰ możemy powiedzieć, że już w roku 1388 obszar parafii lekowskiej nie różnił się zasadniczo od tego, jaki dziś zajmuje. Wprawdzie w zaginionym przywileju biskupa

Ścibora z r. 1388 są wymienione tylko wsie Lekowo, Lekowiec, Karniewo, obydwa Czarnociny, Unikowo, Targonie, obydwa Pniewa i Pawłowo,¹³¹ to jednak także inne — o których niżej — musiały należeć do Lekowa, po prostu dlatego, że były położone pomiędzy wymienionymi. Jedynymi wioskami, których przynależność do parafii lekowskiej od początku jej istnienia można by podważyć, są: Bolewo, Krośnice i Kielce, znajdujące się dzisiaj na północnym krańcu parafii. Mogły one należeć do parafii Stupsk, gdyby znaleziono na to dowody. Ale znaleźć je na pewno nie będzie łatwo, bowiem nieobecność Krośnic w rejestrze dziesięcin biskupa Ścibora tłumaczy się tym, że dziesięcina z nich (i z Kątek) należała do mensy biskupiej jeszcze w r. 1694.¹³² Dwie pozostałe wioski musiały także być wyłączone z płacenia dziesięcin kościołowi lekowskiemu. W każdym razie już w następnym rejestrze dziesięcin dla Lekowa z r. 1476 znajdujemy wyliczone wszystkie te wioski,¹³³ które w latach 1567—1578 wymieniają imiennie poborcy królewscy jako należące do parafii lekowskiej. Są to: Modła Duża i Mała, Czarnocino Lekowskie, Czarnocino-Ważyno, Unikowo Lekowskie, Unikowo Klemensa. Bolewo, Krośnice, Pniewo Duże i Małe (od XVI w. Pniewo Szlacheckie i Pniewo-Czeruchy), Lekowice, Lekowo, Pawłowo i Grzybowo w powiecie niedzborskim oraz Regimin, Karniewo, Radzymin Włosty, Kozdroje oraz Klice Wielkie i Małe w powiecie ciechanowskim.¹³⁴ Razem 21 wsi, które łącznie z powstałymi w XVII w. Kątkami i w XVIII w. Pawłówkiem i Wolą Pawłowską oraz założonymi w drugiej połowie XIX i w XX w. ośmioma innymi małymi wioskami, a po definitywnym odpadnięciu między 1777 i 1781 r. Czarnocina i Czarnocinka do parafii niedzborskiej, tworzą „żelazny” teren parafii lekowskiej aż do naszych czasów.¹³⁵

Był to duży obszar, obejmujący przed utratą Czarnocinów 115 km kwadratowych,¹³⁶ co zbliżało Lekowo do górnej granicy rozciągłości parafii na Mazowszu¹³⁷ i w całej Polsce.¹³⁸ W administracji państwowej teren ten był od najdawniejszych czasów do końca XVIII w. podzielony między ziemię zawkrzeńską i ciechanowską. Ich naturalną granicę tworzyła rzeka Łydynia dzieląca parafię na 2 części: 12 (14) wsi po jej lewej stronie należało kolejno do zawkrzeńskich powiatów: sulerzyskiego (XV w.), niedzborskiego (XVI w.), szreńskiego i mławskiego (XVII i XVIII w.); a 8 wsi prawobrzeżnych do powiatów: przasnyskiego (do 1548 r.) i ciechanowskiego — w ziemi ciechanowskiej.¹³⁹ W okresie przynależności Zawkrza do Korony, a ziemi ciechanowskiej do lenna mazowieckiego (1495—1528), środkiem parafii lekowskiej przebiegała nawet granica państwowa,¹⁴⁰ która następnie w latach 1528—1792 pozostała granicą województw: płockiego i mazowieckiego. Podział ten, chociaż naturalny, sprawiał wiele kłopotu także urzędnikom państwowym tak długo, dokąd parafia pozostawała jednocześnie podstawową komórką administracji świeckiej. Przekonują o tym kłopoty poborców królewskich z lat 1567 i 1578.¹⁴¹

W kościelnym podziale administracyjnym miejsce parafii lekowskiej

było z natury rzeczy mniej skomplikowane. Po podziale diecezji płockiej w 1443 r. na dwa archidiakonaty Lekowo włączono do archidiakonatu płockiego.¹⁴² Pozostało w nim aż do zniesienia organizacji archidiakonalnej, chociaż raz (w 1530 r.) jest wymienione (może przez pomyłkę) w „Regestrze prowentów” archidiakonatu pułtuskiego.¹⁴³

Od czasu utworzenia dekanatów w 1506 r. do ich reorganizacji w 1693 Lekowo należało do dekanatu mławskiego.¹⁴⁴ Tylko sporadycznie jest wymieniane w r. 1530 w dekanacie przasnyskim¹⁴⁵ i w 1654 r. w dekanacie szreńskim.¹⁴⁶ Dopiero od nowego podziału diecezji na dekanaty przez biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego w 1693 r. Lekowo znalazło się w dekanacie ciechanowskim, do którego zawsze ciążyło (wielu proboszczów lekowskich kumulowało parafię lekowską i ciechanowską, wielu było dziekanami ciechanowskimi albo też posiadało różne urzędy ziemskie w Ciechanowie — także przed przyłączeniem Lekowa do dekanatu ciechanowskiego).¹⁴⁷

Duży obszar parafii lekowskiej nie był — jak gdzie indziej — dowodem jej słabego zaludnienia. Proporcjonalna do niego była liczba 20—22 wsi (na przeciętny obszar parafialny w diecezji płockiej w XVI—XVIII w. 71—78 km² przypadało przeciętnie 14 wsi)¹⁴⁸ i liczba ludności. W 1578 r. parafia liczyła 2402 parafian, tj. 20,9 osoby na km² (przy odsetku ziemi uprawnej 25,5⁰/₀),¹⁴⁹ wobec 22, 8 osoby na km² w najgęściej zaludnionej części diecezji płockiej, jaką stanowiło ówczesne województwo płockie.¹⁵⁰

Prawie dwa i pół tysięczna liczba parafian w Lekowie w 1578 roku była wynikiem powszechnego w całej Polsce wyżu demograficznego w XVI w.¹⁵¹ Proces wzrostu liczby ludności w parafii został jednak w ciągu XVII w. nagle zahamowany. W wyniku potopu szwedzkiego nastąpił nawet po 1656 roku gwałtowny jej spadek. I. Gieysztorowa szacuje go dla całego Mazowsza na 30⁰/₀,¹⁵² tymczasem dla Lekowa wizytacja z 1694 r. wykazuje aż 50⁰/₀ ubytku ludności w stosunku do r. 1578; było bowiem wtedy w parafii tylko ok. 1150—1200 osób.¹⁵³ Mniejszy natomiast w stosunku do dalszego trzydziestoprocentowego ubytku ludności w reszcie diecezji płockiej, spowodowanego wojną północną 1700—1721 i przemarszami wojsk króla szwedzkiego Karola XII,¹⁵⁴ był ubytek w parafii lekowskiej w początku XVIII w. Wizytator z r. 1728 liczy bowiem niewiele mniej niż w 1694 r., bo 925 spowiadających się,¹⁵⁵ którzy łącznie z dziećmi i ewentualnymi „grzesznikami” powinni dać w sumie ok. 1050 parafian. Mówiąc jednak o poddanych kościoła w Regiminie zaznacza, że „przed najazdem wrogów i epidemią było ich dużo więcej”.¹⁵⁶ Liczba ta minimalnie spadała jeszcze do połowy XVIII w.¹⁵⁷, ale od połowy tego wieku znów zaczęła powoli, systematycznie wzrastać. W 1756 r. było w parafii ok. 1200 wiernych,¹⁵⁸ w 1774—1775 ok. 1300,¹⁵⁹ w 1781 ok. 1500 chrześcijan i 142 żydów.¹⁶⁰ Pierwszy dokładny spis z r. 1817 wymienia 1966

mieszkańców parafii (łącznie z innowiercami), z czego 991 mężczyzn i 975 kobiet.¹⁶¹ W r. 1838 było ich już 2374,¹⁶² około 1850 r. — 2600,¹⁶³ w 1890 ponad 3000,¹⁶⁴ w 1932 — 4450.¹⁶⁵ Po wojnie liczba parafian spadła do 3750 w roku 1948.¹⁶⁶

Przekrój społeczny parafian lekowskich również ulegał ciągłej ewolucji. Jej charakter i tempo dyktowała zasadniczo jakość ziemi. Żyzna, południowa część parafii pozostawała w rękach bogatej szlachty, której folwarki wykazywały stałą tendencję ku przemianie w dwory wraz z powolnym przekształcaniem kmieci w parobków dworskich. Natomiast część północna o ziemiach piaszczystych, czyli Czarnociny, Unikowa, Pniewa, Bolewo i Krośnice ukazują w ciągu XVI i XVII w. stały proces rozdrabniania własności, pauperyzacji i deklasowania tamtejszej szlachty. W XV w. procesy te nie były jeszcze widoczne. W 1406 r. Czarnocin należał do niejakiego Mikołaja Kaczorka, który kształcił syna w Akademii Krakowskiej;¹⁶⁷ w 1472 r. Mikołaj z Krośnic był marszałkiem dworu księcia mazowieckiego Kazimierza III.¹⁶⁸ Natomiast szczegółowy przegląd posiadania dokonany w parafii przez urzędników królewskich w l. 1567 i 1578¹⁶⁹ wykazuje, że proces ten był już pod koniec XVI w. poważnie zaawansowany: 168,75 łanów folwarcznych (z czego ok. 40 w rękach Lekowskich) i tylko 12,75 zagrodowych zajętych aż przez 256 zagrodników wraz z rodzinami i to zgrupowanych głównie w Krośnicach i Pniewie, dowodnie potwierdzają znaczne zróżnicowanie społeczno-majątkowe wśród szlachty lekowskiej.¹⁷⁰ Poglębia ten stan zjawisko scalania własności ziemskiej, zapoczątkowane w ostatnich latach XVI w. Jednostki bardziej przedsiębiorcze, niejednokrotnie napływowe, wykupują ziemię od zubożałej szlachty, degradując ją praktycznie do roli parobków. Zaczyna ten proces podstoli ciechanowski Stanisław Lekowski, dziedzic Lekowa Lekowca, Modły, Modelki i Czarnocinka w parafii lekowskiej oraz Jeżewa, Szczepkowa, Łyczek i Gielczyna w powiecie szreńskim i Strachowa w pow. ciechanowskim. W 1591 r. wykupił on od Pniewskich całe Pniewo Czeruchy.¹⁷¹ Władysław Smoleński podaje jako najbardziej charakterystyczny przykład deklamacji szlachty na Mazowszu w XVII w. wieś Czarnocino-Ważyno w parafii lekowskiej. Od r. 1647 dobra zamieszkałych tu Czarnockich, Pączkowskich, Przedwojewskich, Grabieńskich i innych zaczął skupować Mikołaj Mostowski z Sierakowa i w krótkim czasie cała wieś stała się jego własnością, a szlachta zamieniła się w jego parobków.¹⁷²

Proces scalania własności ziemskiej w parafii zakończył się właściwie na przełomie XVIII i XIX w. Od tej pory można rozróżniać tu dziedziców, schłopiałą szlachtę, rzemieślników, uwolnionych chłopów i służbę dworską. W roku 1817 było w całej parafii tylko 7 dziedziców posiadających jedną lub kilka wsi. Kolator Wincenty Rola posiadał Lekowo i Lekowiec, Marcin Gadomski Grzybowo, Karniewski Karniewo, Nosarzewski Kozdroje Włosty i Pniewo Czeruchy, Lebkowski Pawłowo, Pawłówko i Wolę Pawłowską, Dębski Bolewo, Kliczki i Kątki oraz najbogatszy ze

wszystkich Jeżewski Klice, Unikowo, Unikówko, Modłę i Modelkę. Pozostałe 3 wsie zamieszkiwała liczna szlachta sama obrabiająca swoje zagony: Targonie (15 dymów, 119 osób), Krośnice (21 dymów, 130 osób) i Pniewo Wielkie (14 dymów, 90 osób).¹⁷³ Od początku XIX w. obserwujemy widoczny szczególnie w księgach metrykalnych proces integracji grup społecznie niższych: drobnej szlachty, chłopów i rzemieślników. Stanowią one, zwłaszcza od r. 1864 (uwłaszczenie), stan średni na wsi, stojący między dziedzicami i służbą dworską.

Spośród 20—22 wsi, jakie zawsze należały do parafii Lekowo, największymi i najbogatszymi były aż do połowy XIX w. Pawłowo (1817 r. — 178 mieszkańców) i Lekowo (1817 — 159 mieszkańców).¹⁷⁴ Od początku XIX w. zaczyna szybko rozwijać się plebański Regimin. Jeszcze w 1694 i 1728 r. było tam tylko 12 mieszkańców, poddanych proboszcza,¹⁷⁵ w 1740 r. liczba ich wzrosła do 20,¹⁷⁶ w 1775 do ok. 30,¹⁷⁷ a w 1817 do 77.¹⁷⁸ Natomiast w 20 lat potem, w r. 1838, było ich już 141.¹⁷⁹ Było to w stosunku do innych wsi dwukrotnie szybsze tempo przyrostu, spowodowane — jak się wydaje — łatwością uwalniania się od poddaństwa, notowaną w czasie wizytacji począwszy od 1740 r. Po 1838 r. stopniowo stawał się Regimin, głównie dzięki rzemieślnikom, gospodarczym centrum parafii, a potem gminy lekowskiej.

Pod względem wyznaniowym ludność parafii Lekowa była od najdawniejszych czasów wyłącznie katolicka. Do połowy XVIII w. nie ma w niej śladów innowierców, nawet w okresie reformacji. Dopiero w r. 1740 odnotowano na jej terenie 5 rodzin żydowskich;¹⁸⁰ w 1774 r. akta wizytacyjne wymieniają 52 wyznawców religii mojżeszowej;¹⁸¹ w 1781 jest ich już 142.¹⁸² Po tym roku ich liczba gwałtownie maleje, prawdopodobnie na skutek emigracji: w r. 1782 jest ich już tylko 110 (!),¹⁸³ w 1817 — 100,¹⁸⁴ w 1838 — 56.¹⁸⁵ Byli oni prawie wszyscy karczmarzami.¹⁸⁶ Do roku 1785 brak w parafii protestantów.¹⁸⁷ W 1817 były 23 osoby,¹⁸⁸ przeważnie rzemieślnicy napływowi pochodzenia niemieckiego, jak w 1810 r. murarz Friedrich Brandt w Grzybowie, jakiś Herman w Woli Pawłowskiej i inni.¹⁸⁹

Wśród ludności cywilnej najważniejszą rolę w parafii odgrywali od początku patronowie (kolatorzy) kościoła. Ich uprawnienia w stosunku do świątyni były w średniowieczu ogromne. Jeżeli Lekowscy pierwsi i wieletni patronowie — byli rzeczywiście fundatorami świątyni w Lekowie, to im w owych czasach przysługiwało prawo całkowitego dysponowania nią i jej dochodami, gdyż — według ówczesnego prawodawstwa — byli jej faktycznymi właścicielami,¹⁹⁰ i jako tacy mieli prawo nie tylko dowolnie angażować kler przy kościele, ale także przywłaszczać sobie ofiary w nim składane i dysponować kościelnym majątkiem.¹⁹¹ Próba odebrania rektorowi kościoła w 1385 r. uposażeniowej wsi Regimino przez pierwszego znanego z imienia patrona, Pawła z Lekowa, dowodnie potwierdza tę ogólnopolską regułę.¹⁹² Później, chyba w 1388 r., samowola patronów zo-

stała poważnie umniejszona przez konsekrację kościoła i poddanie go bezpośrednio biskupowi. Nie oznaczało to jednak całkowitego odsunięcia patronów od wpływu na bieg spraw kościelnych. Nadal, aż do nominacji ks. H. Sobolewskiego w 1891 r., posiadali oni wyraźnie określone przez wizytatora Józefa Korwin Kochanowskiego prawa: prezentowania biskupowi kandydatów na proboszczów, precedencji przed resztą parafian w czasie wszystkich nabożeństw, specjalnej ławki w prezbiterium, grobowca w kościele i „pobierania alimentów ze świątyni”.¹⁹³ Ten ostatni, niebagatelny przywilej i bogate uposażenie parafii były powodem, że patronowie najchętniej prezentowali na proboszczów członków swojej własnej rodziny. W zamian za to byli zobowiązani troszczyć się o utrzymanie i remonty kościoła.¹⁹⁴ Od czasu utworzenia Nadzoru Parafialnego w r. 1838 kolatorzy byli jego stałymi członkami.¹⁹⁵

Od najdawniejszych czasów prawo i przywileje patronatu były związane z posiadaniem wsi Lekowo.¹⁹⁶ A posiadali ją najpierw — jak się rzekło — ci, którym dała ona nazwiska — Lekowscy. Znamy już protoplastów rodu, który liczył w swoich szeregach kilka wybitnych jednostek, jak Maciej, kasztelan wyszogrodzki (zm. przed 1393), jego wnukowie: Feliks, dworzanin króla Jana Olbrachta i Stanisław, marszałek dworu arcybiskupa gnieźnieńskiego Andrzeja Róży Boryszewskiego; wnuk tego ostatniego, także Stanisław, podstoli ciechanowski jego krewny Adam, podczaszy plocki, który odegrał znaczną rolę w drugim bezkrólewiu jako zwolennik Stefana Batorego,¹⁹⁷ jego ciotka Anna, matka Jana Borukowskiego, późniejszego proboszcza lekowskiego, podkanclerzego koronnego i biskupa przemyskiego. Lekowscy wymarli pod koniec XVII w.,¹⁹⁸ ale bezpośredni wpływ na kościelne dzieje Lekowa jako patronowie wywierali tylko w okresie największej prosperity rodu w XV—XVII w. Byli wtedy obok Wessłów i Kryskich najbogatszą rodziną w województwie plockim. W 1578 r. posiadali łącznie 43 łany, tj. około 730 ha ziemi¹⁹⁹ rozlokowanej w różnych wioskach ówczesnych powiatów: płońskiego, szreńskiego, niedzborskiego i ciechanowskiego. Trzon ich dóbr stanowiły jednak te, które znajdowały się w parafii lekowskiej.²⁰⁰ Samo gniazdo rodzinne, Lekowo, jako dające prawo patronatu, było podzielone między wszystkich żyjących Lekowskich. Nawet ci, którzy byli tam proboszczami, jak Mikołaj i Szymon, tytułowali się „dziedzicami i patronami” Lekowa.²⁰¹

Zaangażowanie Lekowskich w sprawy kościoła, którego się mienili patronami, było różne. Księża, jako bezdzietni, na ogół dbali o świątynię: Mikołaj, który objął parafię chyba po swoim stryju lub bracie stryjcznym, Andrzej, zostawił w 1523 r. pobożny legat na fundację altarii św. Trójcy,²⁰² a Szymon wybudował nowy kościół i w testamencie z 1603 r. zapisał pewne sumy na uposażenie mansjonarzy.²⁰³ Ich krewnym świeckim nie zawsze jednak spieszyło się z wypełnianiem zobowiązań patronackich. Andrzej, brat proboszcza Mikołaja oraz ich bratankowie: Jan i Stanisław zostali formalnie zmuszeni przez biskupa Andrzeja Krzyckie-

go w r. 1535 do wypełnienia ostatniej woli kanonika Mikołaja odnośnie do altarii.²⁰⁴ Jedynie podstoli ciechanowski Stanisław (zm. ok. 1605), hojną ręką dawał kościołowi pokaźne części dochodów ze swojego wielkiego majątku. Typowy przedstawiciel kontrreformacyjnego szlachcica polskiego z przełomu XVI i XVII w. nie tylko przyczynił się znacznie do odbudowy kościoła i ufundował mansjonarię w l. 1598—1600, ale i osobiście był pobożny. Jeszcze przed utworzeniem mansjonarii utrzymywał przy kościele specjalnego kapłana, który dla niego odprawiał msze św.; w 1589 r. uprosił od nuncjusza Hannibala z Capui specjalne odpusty dla kościoła lekowskiego wraz z pozwoleniem na częstsze procesje eucharystyczne.²⁰⁵

Przed śmiercią przekazał Stanisław Lekowski w r. 1605 prawo patronatu najmłodszemu synowi Melchiorowi, którego potomstwo utrzymało Lekowo aż do wygaśnięcia rodziny w roku 1687.²⁰⁶ W tym roku w akcie prezentacji nowego proboszcza, Antoniego Wskrzyńskiego widnieją już nowi patronowie, dziedzice Lekowa, Grzybowa i Szczepkowa: poborca zawkrzeński, Bartłomiej Szydłowski, podskarbi liwski, Antoni Lesiecki i niejaki Jan Zaborowski,²⁰⁷ prawdopodobnie żonaci z córkami ostatnich Lekowskich. Niewiele pomogli oni temu proboszczowi w odbudowie kościoła w r. 1690.²⁰⁸ Następny patron kasztelan ciechanowski Antoni Radzyński i jego syn (?), podczaszy ciechanowski ufundowali w kościele między r. 1722 i 1728 mały ołtarz św. Kajetana.²⁰⁹ Ich spadkobierca, Marcin Krempski został wyznaczony w 1740 r. przez wizytatora Baltazara Nowowiejskiego także prowizorem (witrykiem) kościoła.²¹⁰ W 1764 r. dziedzicem części Lekowa, a więc zarazem i patronem był (chyba spokrewniony z Krempskimi) sam proboszcz, Melchior Jeżewski, który swe prawa patronackie interpretował jeszcze w duchu Pawła z Lekowa, gdyż systematycznie przerzucał inwentarz proboszczowski z Regimina do swego własnego majątku w Lekowie.²¹¹ W dziesięć lat później już tylko Krempscy są jedynymi patronami świątyni,²¹² a po nich w 1817 r. niejaki Wincenty Rola, pan na Lekowie i Lekowcu.²¹³ Krótko przed 1836 r. zakupił lub odziedziczył Lekowo generał Wincenty Krasiński, ojciec poety Zygmunta. Jego największą zasługą dla kościoła było zaprezentowanie na proboszcza gorliwego ks. Hipolita Waśniewskiego.²¹⁴ Krasińscy utrzymali Lekowo i patronat nad kościołem aż do II wojny światowej. Świątynią lekowską na ogół interesowali się: generał Wincenty chętnie kupował bieliznę i naczynia kościelne (jego darem jest używana do dzisiaj monstrancja); jego syn lub wnuk darował część terenu dzisiejszego cmentarza, a ostatni ordynat opinogórski, hr. Edward Krasiński powiększył go w 1928 r. o dalsze 4 morgi.²¹⁵

Poza „generalnym” — jeśli go tak można nazwać — patronatem istniały przy kościele lekowskim także niezależne od niego patronaty „partykularne”, związane z pobożnymi fundacjami. W 1535 r. Lekowscy ufundowali altarię św. Trójcy i w zamian za regularnie wypłacaną alta-

ryście pansję mieli niczym nie skrępowaną swobodę prezentowania na to beneficjum księdza, jakiego chcieli.²¹⁶ Podobny przywilej patronatu polegającego tylko na prezentacji kapłanów zastrzegł Stanisław Lekowski swoim spadkobiercom *in linea sanguinis*, gdy w l. 1598—1600 fundował mansjonarię.²¹⁷ Całkiem prywatną własnością była, jak się wydaje, kaplica ufundowana przy kościele przez Hieronima Dunin Wolskiego, istniejąca w l. 1600—1772. Jej patronowie, każdorazowi dziedzice Pawłowa i Lekowca, należący do znanej przez prawie cały ten okres w województwie płockim rodziny Zielińskich, mieli obowiązek troszczyć się o konserwację kaplicy i chyba także funkcje w niej pełnione.²¹⁸

Reasumując trzeba zaznaczyć, że tak rozciągłością terytorium parafialnego, jak i liczebnością parafian Lekowo odchyłało się trochę od normy ustalonej dla całego Mazowsza; było też nieco bogatsze, gdyż posiadało trochę dobrej ziemi i — co za tym idzie — grupę bogatszej niż gdzie indziej szlachty, lecz wcale nie mniej chudopachołków. Nie więcej też niż gdzie indziej angażowali się w sprawy kościelne lekowscy opiekunowie świątyni — jej patroni i kolatorzy.

V. DUCHOWIEŃSTWO I JEGO UPOSAŻENIE

Tam, gdzie była świątynia, terytorium parafialne i wierni, musiało być także i duchowieństwo. Przez Lekowo przewinął się w ciągu jego dziejów kościelnych znaczny poczet kapłanów. Ich historia stanowi ciekawą kartę w dziejach diecezji płockiej. Ukazuje przede wszystkim, normalne zresztą dla całej Polski szlacheckiej, zróżnicowanie społeczne wśród kleru pracującego przy tym samym kościele, zaakcentowany jednak szczególnie w Lekowie przez fakt bogatego uposażenia plebana.

Proboszczowie lekowscy posiadali stosunkowo wysoką pozycję wśród proboszczów diecezji płockiej. Sprawiało to właśnie uposażenie. Jak już zaznaczono, ich własnością aż do połowy XIX w. było całe Regimino, 8,5 łana, tj. ok. 150 ha ziemi, *cum boris et pratis*, z gorzelnią, folwarkiem i poddanyymi.²¹⁹ Bliskość kościoła (pół km) i rozmiar tego beneficjum były powodem, że aż do r. 1920 proboszczowie mieszkali w Regiminie — jeśli rezydowali. Plebania znajdowała się przy folwarku. Dochody z Regimina i z dziesięcin były wystarczająco duże, by budzić apetyty ludzi już i tak bogatych, odgrywających przodującą rolę w tej części Mazowsza, przede wszystkim samych kolatorów. Już przyjacieli Lekowskich, Bartosz Pa-procki, zwrócił uwagę w swoim herbarzu na to, że proboszczami w Lekowie „bywali zawsze ludzie wielcy, możni i godni, bo jest znamienicie nadana ta świątynia od przodków tej familii”.²²⁰ Byli to z reguły ludzie związani z patronami lub oni sami. Dlatego często dochody kościelne zamiast służyć ich właściwemu przeznaczeniu trafiały do kiesy rodziny proboszcza, wzbudzając zrozumiałe oburzenie i próby reakcji ze strony niektórych wizytatorów biskupich XVIII w.²²¹ Zła dopełniał fakt, że tytuł

proboszcza lekowskiego nie zaspokajał ambicji ludzi posiadających wyższą pozycję społeczną i dlatego z reguły kumulowali oni z Lekowem jeszcze jedno lub kilka innych znamienitszych beneficjów, najczęściej kanonikat płocki i probostwo ciechanowskie. Pociągało to za sobą całkowite albo częściowe zaniechanie rezydencji przez niektórych proboszczów (Borukowski i Jeżewski są tu najwymowniejszymi przykładami) i wydzierżawianie Regimina któremuś z okolicznych dziedziców, z których potem następcy miewali niemałe kłopoty (np. Jeżewski z dzierżawcą Radzymińskim). By to zjawisko powszechne w Polsce XVI—XVIII w. i proboszczowie lekowscy nie stanowili pod tym względem wyjątku. Miarą ich gorliwości była wyłącznie sumienność i pobożność kolatorów, którzy ich prezentowali.

Dopiero przemiany zachodzące stopniowo od końca XVIII w.: częstsza kontrola ze strony biskupów płockich przez wizytacje, egzekwowanie przepisu o rezydencji i przede wszystkim nowe kryteria oceny dochodów kościelnych (własność kościoła — nie plebana) i ich podziału między świątynię, proboszcza i wikariuszów, łącznie z utratą prawie całego Regimina w r. 1864, pozwoliły ustawić proboszczów lekowskich na właściwym miejscu. Ponieważ pełna świadomość wspólnej przynależności majątków proboszcza, altarystów i mansonarzy do kościoła rodziła się powoli dopiero od XVIII w., dlatego na końcu tego rozdziału, po omówieniu dochodów plebańskich płynących z dziesięcin i krótkiej historii innych kategorii duchowieństwa lekowskiego, jeszcze raz powrócimy do sprawy majątku kościelnego, by omówić ją już jako zagadnienie wspólnego dobra kościelnego.

Poza Regiminem stałe uposażenie proboszcza stanowiły dziesięciny, przyznane przez biskupa Ścibora z mensy biskupiej w 1388 r. i potwierdzone w r. 1476 przez Jana z Latoszyna na mocy dekretu papieża Sykstusa IV, a staraniem proboszcza Andrzeja Lekowskiego, który w tym celu nawet jeździł do Rzymu.²²² Były one początkowo snopowe, dopiero później „przez niedbalstwo proboszczów zostały zastąpione pieniężnymi”.²²³ W 1694 r. (pierwszy dokładny spis dochodów z dziesięcin) jedynie Pniewo Szlacheckie płaciło je w naturze, pozostałe wsie dawały łącznie 159 florenów czystego dochodu rocznie.²²⁴ W 1838 r. — a więc w ostatnich latach przed gruntowną zmianą całego systemu uposażeniowego — dawały jeszcze 167,25 zł dochodu rocznie, a Krośnice i Pniewo Szlacheckie, płacąc swą dziesięcinę nadal w naturze, dostarczały do proboszczowskich stodół 385 snopów zboża.²²⁵ A przecież poza dziesięciną miał proboszcz jeszcze zyski z gorzelni i karczmy w Regiminie, istniejących od XVI w., które dawały w r. 1838 dodatkowo 350 zł rocznie.²²⁶ Dziesięcina należała do proboszcza mógł nią dysponować dowolnie, np. proboszcz Szymon Lekowski przeznaczył w 1593 r. część dziesięciny na utrzymanie wikariuszów i rektorów szkoły;²²⁷ dziesięcina z Modły była przeznaczona na zakup wina mszalnego.²²⁸

Pierwszym znanym z imienia proboszczem w Lekowie był Andrzej Lekowski, syn Mikołaja Szystka, student Akademii Krakowskiej, na której immatrykułowano go w r. 1452.²²⁹ W 1475 r. był on w Rzymie, gdzie od papieża Sykstusa IV otrzymał potwierdzenie dziesięcin należnych kościółowi lekowskiemu.²³⁰ Być może innej, wcześniejszej jego podróży do Italii zawdzięcza kościół w Lekowie dekret kardynałów za pontyfikatu Piusa II, wydany w Sienie w maju 1460 r., ustalający święta patronalne kościoła i udzielający odpustów tym, którzy datkiem wesprą jego odbudowę.²³¹ Paprocki twierdzi, że umarł „będąc w Rzymie w pilnych potrzebach tegoż kościoła” (?).²³²

Chyba bezpośrednio po nim objął parafię jego stryjeczny brat lub bratanek Mikołaj, syn Macieja z Lekowa, również student Akademii Krakowskiej, na którą zapisał się za rektoratu sławnego Jana z Dąbrówki w r. 1471.²³³ Uzyskał podobno bakalaureat sztuk wyzwolonych.²³⁴ Od 1511 r. występuje w dokumentach jako pleban w Lekowie i kanonik płocki,²³⁵ probostwo musiał posiadać już jednak znacznie wcześniej. 150 kop groszy ze swego majątku zapisał w testamencie kościółowi na ufundowanie altarii św. Trójcy.²³⁶ Zmarł przed 7 XII 1523 r.²³⁷

Jego następca (od r. 1523), kanonik sandomierski Jan Dąbrowski z Dąbrówki w pow. warszawskim,²³⁸ pełnił równocześnie funkcję pisarza ziemskiego ciechanowskiego.²³⁹ Znany jest jego spór z Piotrem Targońskim o granice posiadłości regimińskich, zakończony wyrokiem przychylnym plebanowi, wydanym przez sąd ziemski w Przasnyszu w 1539 r.²⁴⁰ Dla kościoła lekowskiego uprosił w Rzymie 6 XII 1546 r. odpusty u św. Penitencjarii.²⁴¹ Wkrótce po 1546 r. opuścił parafię.²⁴² Od 1550 r. występuje jako kanonik płocki.²⁴³

Jego miejsce zajął Walerian Szydłowski, najprawdopodobniej siostrzeniec kanonika Mikołaja Lekowskiego, kanonik płocki, rzeczywisty budowniczy ołtarza Trójcy św. kosztem ojca, sędziego zawkrzeńskiego Pawła Szydłowskiego.²⁴⁴ Nie jest możliwe ustalenie daty jego „panowania” w Lekowie, dlatego też nie wiadomo, kiedy objął to beneficjum syn Anny z Lekowskich Bielińskiej, bratanicy kanonika Mikołaja Lekowskiego, Jan z Bielina Borukowski,²⁴⁵ podkanclerzy koronny i późniejszy biskup przemyski.²⁴⁶ Był proboszczem na pewno w r. 1567, gdyż poborcy kólewscy odnotowali w tym roku, że wydzierżawił plebański Regimin niejakiemu Janowi Krzęcieskiemu.²⁴⁷ Pozostawał na beneficjum lekowskim jeszcze w 1578 r.²⁴⁸

W 1583 r. probostwo objął następny z Lekowskich, Szymon, syn Franciszka i Doroty z Nieborskich, brat stryjeczny Jana Borukowskiego i przyrodni polityka Adama Lekowskiego, poborcy płockiego.²⁴⁹ Wizytator Jan Górski wystawił mu w r. 1593 świadectwo gorliwego, rezydującego kapłana.²⁵⁰ Za jego rządów dokonano wielkiego remontu, jeśli nie wprost budowy kościoła w tym czasie jego krewny, podstoli Stanisław Lekowski realizował swoje wielkie fundacje altarii i mansjonarii, a Hieronim Dunin

Wolski, z którym łączyły go także jakieś związki rodzinne, ufundował kaplicę św. Anny. Zmarł w 1603 roku.²⁵¹

Po Lekowskim proboszczem został niedawny wizytator parafii, archidiakon i oficjał plocki, Jan Górski, krewny drugiej żony Stanisława Lekowskiego, Anny Wichorowskiej.²⁵² Nic nie wiemy o jego działalności w parafii. Zmarł prawdopodobnie w 1611 r.²⁵³ Archidiakonem plockim był także następca Górskiego, krewny Wolskich, Karol Krzysztof Niszczycki, wymieniony jako proboszcz lekowski w akcie erekcji bractwa św. Anny, 29 VII 1614 r.²⁵⁴

Brak dostatecznej ilości dokumentów nie pozwala z całą pewnością ustalić chronologicznego porządku proboszczów lekowskich w XVII w. Wolno przypuszczać, że zaraz po Niszczyckim objął parafię spokrewniony z Lekowskim ks. Jan Nieborski (matka Szymona Lekowskiego była z domu Nieborska), który występuje w dokumencie uposażenia organisty w 1637 r., jako wykonawca testamentu prepozyta mansjonarzy lekowskich Alberta ze Szczuk.²⁵⁵ W 1651 r. proboszczem w Lekowie był Andrzej Mostowski, pełniący jednocześnie funkcję dziekana szreńskiego. W tym roku zeznał on, że Stanisław Lekowski, syn Melchiora oraz możni Mostowski i Duczyński spłacili kościołowi zapis Mikołaja Lekowskiego, podstolego ciechanowskiego z r. 1650.²⁵⁶ Wskazywałoby to, że owi Mostowski i Duczyński byli mężami córek Mikołaja. Zachowano by tedy jeszcze w odniesieniu do Mostowskiego i jego następcy odwieczną regułę nieprzekazywania parafii poza krąg rodziny kolatorów. Andrzej Mostowski był bowiem na pewno bliskim krewnym, albo wprost bratem czy synem tego samego Mikołaja Mostowskiego z Sierakowa koło Przasnysza, który wzięwszy po żonie część Czarnocina-Ważyna (Czarnocinka) zaczął od 1647 r. wykupywać od zagrodników jego resztę.²⁵⁷

Na tej samej podstawie można uznać za krewnego Lekowskich następnego proboszcza [Antoniego] Duczyńskiego, kanonika plockiego, kumulującego jednocześnie z Lekowem probostwo ciechanowskie. Dbał on o kościół lekowski tak dalece, że przewoził z Ciechanowa do Lekowa sprzęty kościelne, których zwrotu domagali się później jego następcy ciechanowscy.²⁵⁸

16 VI 1687 r. sufragan plocki Stanisław Całowański instalował na probostwie w Lekowie ks. Antoniego Wskrzyńskiego, który od nowego podziału diecezji plockiej na dekanaty i przyłączeniu Lekowa do dekanatu ciechanowskiego, był jednocześnie dziekanem ciechanowskim.²⁵⁹ Pod koniec życia zaś został mianowany kanonikiem plockim.²⁶⁰ Wyremontował on gruntownie kościół. Pierwszy w dziejach Lekowa dokładny spis dobytku plebańskiego w Regiminie z r. 1694 wykazuje, że żył on dosyć skromnie jak na swój stan, w folwarku bowiem znajdowało się tylko 6 krów, 6 świń i 10 gęsi.²⁶¹ Nie można tego powiedzieć o jego następcy, ks. Kazimierzu Strusińskim, także dziekanie ciechanowskim, instalowanym 11 VIII 1710 r. (wyświęconym na kapłana w r. 1698).²⁶² Mimo, że

dokończył odbudowy kościoła i wybudował szpital parafialny, sływał jednak ze sknerstwa, nie płacił pensji organistów i zakrystianowi, procesował się ze szlachtą o dziesięciny i dawno upadłe legaty,²⁶³ zaniebyszał rezydencję, nie troszczył się o wypełnianie obowiązków duszpasterskich.²⁶⁴ Nie wiadomo, kiedy zmarł lub opuścił parafię lekowską.

Tylko po Strusińskim jest miejsce dla wspomnianego w inwentarzu z 1754 r. plebana lekowskiego, ks. Brzozowskiego, który — w przeciwieństwie do Duczumińskiego — wywoził do dziedzicznego Brzozowa lekowskie wota i ornaty. Zmarł lub zrezygnował z parafii w 1753 r.²⁶⁵ Jego następca, instalowany przez dziekana ciechanowskiego Jana Białobrzezkiego w 1753 r., kanonik płocki Melchior Jeżewski, pochodzący z najbogatszej rodziny w parafii (Jeżewscy dziedziczyli po Nieboskich Modłę, Modelkę, Unikowo, Unikówko i Klice²⁶⁶), miał początkowo wiele dobrych chęci: chciał budować nowy kościół, rezydował.²⁶⁷ Szybko jednak zaniechał wszystkiego. Już w 1756 r. biskup Szembek przypominał mu, by uczył lud katechizmu, zajął się bardzo zaniedbanym kościołem, dzwonnica i ich otoczeniem.²⁶⁸ W 1764 r. powtórzył te napomnienia wizytator Józef Korwin Kochanowski. Napiętnował w ostrych słowach niedbalstwo, zaniebyswanie obowiązku rezydencji i wysługiwanie się w duszpasterstwie jakimś mnichem zamiast zatrudnienia wikariusza.²⁶⁹ Proboszcz Jeżewski jest ponadto wymownym przykładem wskazującym do czego prowadziło kumulowanie probostwa z patronatem nad kościołem i dlatego patronom tak zależało na posiadaniu tego beneficjum przez kapłana pochodzącego z ich rodziny. Jeżewski po prostu tak manewrował dochodami i inwentarzem plebańskim z Regimina, by na tym zyskiwało jego dziedziczne Lekowo.²⁷⁰

Notatka o wybudowaniu własnym kosztem nowego kościoła w latach 1770—1772 to jedyne, co wiemy o następnym proboszczu, ks. Józefie Kawczyńskim.²⁷¹ Od 24 I 1774 r. proboszczem był ks. Wojciech Mchowiecki, który w chwili nominacji do Lekowa liczył 56 lat życia i 24 kapłaństwa.²⁷² Zarządzał parafią jeszcze w 1785 r.²⁷³ Ten już poważnie podejmował swoje obowiązki, przede wszystkim duszpasterskie: dbał o kult, regularność nabożeństw, nauczał lud.²⁷⁴

Brak dokumentów nie pozwala zidentyfikować jego następcy lub następców aż do r. 1814. Lekowskie księgi metrykalne każą przypuszczać, że w l. 1809—1814 w ogóle proboszcza nie było, a parafią administrowali wikariusze, ks. Jęń Bóbr (do maja 1810 r.) i ks. Józef Filipkowski.²⁷⁵ W roku 1814 mianowano proboszczem 45-letniego ks. Józefa Młodzianowskiego.²⁷⁶ Rozpoczął dobrze. Przede wszystkim sam duszpasterzował i kontrolował duszpasterstwo wikariuszów.²⁷⁷ W tym celu zarezerwował sobie kilka pomieszczeń w dużym, wybudowanym przez siebie obok kościoła w 1815 r. domu dla wikariusza, chciał bowiem być bliżej kościoła, chociaż w zasadzie mieszkał nadal w Regiminie — jak wszyscy jego poprzednicy.²⁷⁸ Jednak z biegiem lat zapął duszpasterski Młodzianowskie-

go nieco ostygł, tak że w chwili jego śmierci, w pierwszych dniach kwietnia 1836 r., stan parafii nie był zadowalający.²⁷⁹

25 V 1836 r. objął parafię ks. Hipolit Waśniewski, prezentowany przez kolatora-generała Wincentego Krasińskiego, młody (26 lat życia i 2 kapłaństwa) dotychczas kapelan „pałacowy” Krasińskich w Opinogórze.²⁸⁰ Od pierwszej chwili rzucił się on z młodzieńczym zapałem do pracy administracyjnej, duszpasterskiej i społeczno-oświatowej. 2 razy gruntownie remontował kościół; umiał mobilizować parafian do troski o świątynię; zorganizował m. in. pierwszy dozór parafialny.²⁸¹ Za jego rządów nastąpiło uwłaszczenie chłopów w Kongresówce w r. 1864. Według ustniej tradycji, żywej w parafii jeszcze dzisiaj, ks. Waśniewski miał sam rozdzierać poddanym proboszczowskim ziemię w Regiminie. O tym, jak był lubiany w parafii, świadczy artystyczny kielich, jaki otrzymał od parafian na jubileusz 50-lecia kapłaństwa i pobytu w Lekowie w r. 1886.²⁸² Zmarł w 1888 r. po 78 latach życia i 52 pasterzowania w parafii lekowskiej.²⁸³

Następcą ks. Waśniewskiego został były wikariusz lekowski, 37-letni ks. Hipolit Sobolewski, najpierw jako administrator parafii w l. 1888—1891, a następnie jako proboszcz.²⁸⁴ Jego największą zasługą jest remont i pokrycie blachą kościoła w r. 1908. 14 II 1912 r. został przeniesiony do Winnicy koło Pułtuska,²⁸⁵ ale tęsknił za Lekowem i przed śmiercią (w szpitalu w Warszawie 18 VII 1918 r.) kazał się pochować obok rodziców na cmentarzu lekowskim.²⁸⁶

14 lutego 1912 r. proboszczem został mianowany proboszcz ze Szpetala, kanonik honorowy pułtuski (od 1910 r.), ks. Antoni Gutkowski,²⁸⁷ „Pastor solers” — według określenia biskupa Leona Wetmańskiego,²⁸⁸ społecznik umiejący wykorzystać koniunkturę stworzoną przemianami politycznymi zaistniałymi po pierwszej wojnie światowej, by postawić Kościół w awangardzie budujących nowe, wolne społeczeństwo na terenie parafii lekowskiej. Ks. Gutkowski zrealizował też postulat wizytacyjny biskupa A. Nowowiejskiego z r. 1910, przenosząc definitywnie plebanię z Regimina do rozbudowanego specjalnie w tym celu wikariatu w Lekowie.²⁸⁹ Pozostawił po sobie jak najlepszą pamięć i same pochwały, tak wizytatorów parafii jak i do dzisiaj żyjących parafian, chociaż można mu zarzucić zbytne angażowanie się w sprawy gospodarcze. Zmarł 18 VII 1937 r. w Lekowie,²⁹⁰ pozostawiając następcy ks. Pawłowi Chodkowskiemu parafię świetnie przygotowaną do stawienia czoła prześladowaniom religijnym i narodowym przez Niemców w latach II Wojny Światowej. Trud, jaki wkładał w parafię w tym czasie ks. Chodkowski, nie rzucał się w oczy, gdyż musiał być konspirowany. Ważne było, że mógł być ze swoją owczarnią wtedy, gdy innych księży z diecezji płockiej deportowano, wywożono do obozów koncentracyjnych i tracono. Lecz dzieje tego i następnego (od 1946 r.) pasterzowania ks. B. Tałaszkiewicza nie mieszczą się już w ramach niniejszego artykułu i powinny być opracowane osobno.

Historia duchowieństwa lekowskiego nie zamyka się tylko w dziejach proboszczów, będących aż do początku XIX w. raczej dziedzicami w Regiminie niż duszpasterzami w Lekowie.²⁹¹ Chyba lepszą część duszpasterską w czasach najdawniejszych dzierżyli pozostali kapłani rezydujący przy kościele. A było ich przy tym bogatym beneficjum wielu. Najważniejszą rolę odegrali wikariusze, na których — aż do Mchowieckiego — ciążyły prawie wszystkie obowiązki duszpasterskie.

Od niepamiętnych czasów wikariusze mieszkali przy kościele w Lekowie, gdzie mieli swój dom, stojący na miejscu dzisiejszej plebanii. An gażowani i opłacani byli przez plebanów. Ich liczebność, dochody i stan prawny były różne i w różnych okresach. W najlepszych czasach, w XVI w. bywało ich dwóch. Pierwszy znany z imienia wikariusz lekowski, Albert Gościcki i jego kolega posiadali w pierwszych latach XVI w. (poza innymi jeszcze chyba dochodami) teren bezpośrednio przyległy do kościoła w Lekowie.²⁹³ W 1535 r. wikariuszami byli Andrzej z Koprzywnicy i Stanisław z Płocka.²⁹⁴ W 4 lata później proboszcz Jan Dąbrowski składał przysięgę na ręce swego wikariusza Pawła.²⁹⁵ W 1593 r. proboszcz Szymon Lekowski zatrudniał wikarych: Jana z Lekowa oraz Jakuba (z Krajowa?) i wynagradzał ich częścią dziesięćcin,²⁹⁶ a w chwili jego śmierci w roku 1603 wikariuszami byli Piotr z Lekowa i Albert ze Szczuk.²⁹⁷ W 1598 r. biskup Wojciech Baranowski połączył obowiązki wikariuszów lekowskich z urzędem ustanowionych wtedy mansjonarzy.²⁹⁸ Było ich więc odtąd przynajmniej dwóch i to częściowo zależnych od kolatorów mansjonarii. Może właśnie dlatego nawet po tym roku proboszczowie zatrudniali czasem jeszcze innego kapłana tylko na prawach wikariusza. Za takim poglądem przemawia fakt istnienia w 1603 r. dwu wikariuszów obok jednego mansjonarza (druga mansjonaria prawdopodobnie wakowała po śmierci Jana z Lekowa).²⁹⁹

Pod koniec XVII w. upadła jednak mansjonaria i proboszczowie musieli odtąd sami szukać i wynagradzać wikariuszów. W 1694 r. był już tylko 1 wikariusz, Stanisław Radłowski, któremu proboszcz Antoni Wskrzyński „płacił roczną pensję i zapewniał codzienne wyżywienie”.³⁰⁰ Odtąd Lekowo nie miało już więcej niż jednego wikarego, a czasem i tego nie było. Brak kleru w początkach XVIII w. i — być może — chęć oszczędzenia wydatków na utrzymanie ze strony proboszcza sprawiły, że w 1728 r. ks. Józef Cybuliński kumulował wikariat lekowski z probostwem w sąsiednim Zeńboku,³⁰¹ a proboszczowie: Melchior Jeżewski w 1764 i Wojciech Mchowiecki w 1774 zatrudniali zakonników zamiast wikarych.³⁰² Jeden z tych ostatnich, nieznan z imienia bernardyn z Przasnysza, całkiem dobrze wywiązywał się z tej funkcji w 1774 r.³⁰³

W 1756 r. biskup Józef Szembek uznał, że 1 wikariusz (był nim wtedy neoprezbiter Wojciech Rubus) nie wystarcza dla obsłużenia 1200 wierznych parafii i zażądał powrotu do praktyki utrzymywania przy kościele dwu mansjonarzy-wikariuszów.³⁰⁴ Ponowił to żądanie w 1764 r. wizytator

Józef Korwin Kochanowski.³⁰⁵ Bezskutecznie! Po odejściu ks. Jana Łocińskiego,³⁰⁶ proboszcz Wojciech Mchowiecki pozostał nawet sam jeden w parafii w r. 1785.³⁰⁷ Od 1809 r., tj. od wprowadzenia Kodeksu Napoleona w Polsce, każdorazowy wikariusz (potem proboszcz) lekowski był jednocześnie urzędnikiem stanu cywilnego dla gminy lekowskiej. Z tej racji wydaje się, że przynajmniej w okresie przynależności Lekowa do Księstwa Warszawskiego (1809—1814) jakiś wpływ na ich nominacje posiadały także władze świeckie.³⁰⁸ Znamy z tego okresu wikariuszów: ks. Jana Bobra (1808—1810), Józefa Filipkowskiego (1810—1814), Wincentego Cichaczewskiego (1816—1818), Łukasza Karniewskiego (1821—?), Antoniego Malczewskiego (1828—1836).³⁰⁹

W ciągu XIX w. wikariat lekowski stał się szczeblem do awansu na beneficjum parafialne i dlatego wikarusze zmieniali się w Lekowie o wiele częściej niż poprzednio i mniej pozostawiali śladów swej działalności.³¹⁰ Przedtem wikariat mógł być nawet dożywotni, gdyż społeczne pochodzenie kapłana decydowało zasadniczo o posiadanym przezeń beneficjum. Jak proboszczami bogatego Lekowa byli szlachcice i to bogatsi, tak wikariat lekowski stwarzał przez swe dochody (szczególnie w okresie łączenia go z mansjonarią) możliwość zajmowania go przez księży pochodzących z drobnej szlachty (Andrzej z Koprzywnicy, Piotr i Jan z Lekowa, Jan Bóbr, Łukasz Karniewski) lub bogatych rzemieślników (Wincenty Cichaczewski z rodziny mieszczańskiej w Żurominie).

Trzeci gatunek duchownych związanych ze świątynią lekowską stanowili altaryści — kapłani, którzy zasadniczo nie wypełniali funkcji duszpasterskich, lecz mieli tylko obowiązek odprawiać msze św. i odmawiać wyznaczone modlitwy przed określonym ołtarzem, za co pobierali stałą pensję wypłacaną przez fundatora ołtarza i jego spadkobierców.³¹¹ Proboszcz Mikołaj Lekowski zapisał w testamencie przed śmiercią w 1523 roku 150 kop groszy polskich na wybudowanie ołtarza św. Trójcy i uposażenie altarysty, którym miał być dotychczasowy wikariusz lekowski, Andrzej z Koprzywnicy.³¹² Altaria została erygowana przez delegata biskupiego Dersława z Gostkowa dopiero 17 XI 1535 r.³¹³ Każdorazowy altarysta, prezentowany na tę prebendę przez Lekowskich, oprócz rocznej pensji 10 kop groszy (12,5 grzywny) pobieranych z sumy fundowanej, miał także posiadać w Lekowie „pewien teren z domem i innymi budynkami, ogrodami i sadami”, które rzeczywiście przekazali fundatorzy: Andrzej, Mikołaj i Franciszek Lekowscy Koprzywnickiemu 13 XI 1535 roku.³¹⁴ W porównaniu ze średnią ogólnopolską dochodów altarystów (ok. 5 grzywien)³¹⁵ były to dochody znaczne, tak znaczne, że w obawie przed cpanowaniem tej altarii przez świeckich delegat biskupi zastrzegł ją w akcie fundacyjnym tylko dla duchownych posiadających święcenia kapłańskie i nałożył na nich obowiązek rezydencji.³¹⁶ Nie ustrzegło to jednak od zbagatelizowania przynajmniej drugiego z tych przepisów; często bowiem sięgali po nią bogatsi księża, nie rezydujący w Lekowie; np.

w 1593 r. posiadał ją po Andrzeju Krzywonoskim³¹⁷ prepozyt ciechanowski Albert Kurek, który — by wypełnić zobowiązania wobec fundatorów — utrzymywał przy kościele lekowskim własnym kosztem (oczywiście mniejszym od tego, co sam pobierał z altarii) substytutą, ks. Piotra z Ciemniewa, by w jego zastępstwie modlił się i odprawiał msze nakazane w akcie fundacyjnym.³¹⁸

W zamian za pobieraną pensję posiadacz ołtarza św. Trójcy był zobowiązany odprawiać przy nim 2 msze św. w tygodniu: jedną o Trójcy św., drugą o Pięciu Ranach P. Jezusa,³¹⁹ a także raz na kwartał odprawić jedną mszę i odmówić oficjum za zmarłych fundatorów. Miał ponadto obowiązek nosić strój duchowny w kościele, uczestniczyć w procesjach i „okazywać, w rzeczach godziwych i słusznych, posłuszeństwo rektorowi kościoła”.³²⁰

Niewątpliwie myślał o utworzeniu drugiej altarii, jeszcze przed r. 1592 podstoli ciechanowski Stanisław Lekowski, który utrzymywał w Lekowie czwartego kapłana (obok 2 wikarych i substytutą altarysty) „po to by odprawiał pewne msze św. wedle jego pobożnych życzeń i dobrotności”.³²¹ Rzeczywiście, w r. 1597 Lekowski ufundował w kościele nowy ołtarz i altarię pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej i nadał je dotychczasowemu wikariuszowi Jabubowi z Krajkowa.³²² Nie znamy szczegółów tej fundacji: uposażenia i zobowiązań altarysty. Lekowski uważał ją za pierwszy krok do stworzenia mansjonarii, powstałej jeszcze w ciągu 1597 r. z połączenia obydwu altarii: św. Trójcy i Wniebowzięcia. Już po tym połączeniu powstała w 1614 r. trzecia altaria lekowska pod wezwaniem św. Anny, ufundowana przez proboszcza Krzysztofa Niszczycyckiego i parafian z okazji erekcji bractwa św. Anny, które miało posiadać swego bractewnego kapłana. Była to więc altaria bractwona, rządząca się swoimi własnymi prawami.³²³

Istnienie, aż trzech altarii w Lekowie potwierdza to, co powiedziano wyżej o wysokiej randze parafii lekowskiej w diecezji płockiej. Wprawdzie brak studiów nad podobnymi instytucjami w innych kościołach diecezji nie pozwala całkowicie osądzić doniosłości tych fundacji, wiadomo jednak, że w Polsce „altarie fundowane były przede wszystkim przy kościołach znajdujących się w miastach, tylko wyjątkowo występowały przy ważniejszych kościołach wiejskich.”³²⁴

Znaczenie kościoła lekowskiego wzrosło jeszcze bardziej od czasu, gdy w 1597 r. obydwaj dotychczasowi altaryści zostali mansjonarzami. 13 października 1597 r. podstoli Stanisław Lekowski sprzedał za 400 florenów swoją część Jezewa, by ustanowić z tej sumy stałą pensję roczną 200 florenów (12,5 grzywny) dla altarysty św. Trójcy, Jana z Lekowa i tym samym aktem zapisał 200 florenów na Lekowie z roczną pensją 10 florenów dla altarysty nowo utworzonej altarii Wniebowzięcia, Jakuba z Krajkowa. W zamian za to mieli oni obydwaj obowiązek codziennie śpiewać w kościele małe oficjum o Wniebowzięciu Matki Bożej.³²⁵ Fun-

dadcję tę zatwierdził król Zygmunt III Waza 17 III 1598 r.,³²⁶ a mansjonarię erygował biskup płocki Wojciech Baranowski aktem, wydanym w Pułtusk 26 VIII 1598 r. Ponieważ jednak uznał on, że pensje 10 i 20 florenów są niewystarczające na utrzymanie mansjonarzy, dlatego połączył wieczyscie z mansjonarią obydwie dotychczasowe altarie, tak że od tej pory każdorazowy altarysta miał być jednocześnie mansjonarzem.

Także mansjonarze mieli być prezentowani przez patronów, spadkobierców Stanisława Lekowskiego. W zamian za pensję byli zobowiązani codziennie odprawiać mszę św. śpiewaną z kolektą za fundatora i jego zmarłych przodków i śpiewać oficjum o Matce Boskiej, *sub tono decenti, superpelliceis induti, non cursim aut velociter*. W razie niemożliwości wypełnienia tych zobowiązań (poza chorobą) winni byli znaleźć zastępcę. Za zaniedbywanie tych obowiązków dekret biskupi nakładał na mansjonarzy karę pieniężną potrącaną z dochodów: za nieodprawianie rannych modlitw 1 grosz, wieczornych 1 grosz, mniejszych godzin kanonicznych pół grosza, mszy św. 5 groszy. Poza zobowiązaniami wobec fundatorów mieli mansjonarze nałożony przez biskupa obowiązek używania stroju duchownego w kościele, uczestniczenia osobiście we wszystkich procesjach i okazywania należnego szacunku proboszczowi. Jeśliby im nie wypłacano pensji, biskup zwalniał ich od zobowiązań.³²⁷

26 X 1599 r. Stanisław Lekowski zapisał mansjonarzom dalsze 30 florenów rocznie z dóbr czarnocińskich na wyżywienie oraz wino i воск do mszy św. i 12 florenów rocznie dla rektora szkoły lekowskiej by wraz „z jednym lub dwoma zdolnymi młodzieńcami” pomagał Jakubowi z Krajkowa i Janowi z Lekowa śpiewać oficjum mansjonarskie.³²⁸ Biskup Baranowski zatwierdził 20 X 1600 r. i tę darowiznę pod warunkiem, że rektor szkoły i „scholarzy”, którzy będą razem z mansjonarzami śpiewali oficjum, będą *clerici adminus in minoribus ordinibus constituti* (!).³²⁹ Jeszcze raz przed swoją śmiercią złożył Stanisław Lekowski uczynić swej umiłowanej fundacji mansjonarskiej darowiznę 2 łanów ziemi w Pniewie—Czaruchach. Teren ten został przekazany w 1611 r. przez spadkobiercę Lekowskiego, Adama Górskiego mansjonarzom: Marcinowi Cieślakowi z Lekowa i Maciejowi Rykaczewskiemu.³³⁰ Około r. 1673 dochody mansjonarzy wzrosły o dalsze 10 florenów rocznie z zapisu testamentalnego prepozyta mansjonarii lekowskiej, Alberta ze Szczuk.³³¹

Mansjonaria lekowska, składająca się z dwóch księży, była najmniejszą z możliwych, lecz zważywszy, że kolegia mansjonarskie istniały w zasadzie tylko przy kolegiatach i bogatych kościołach miejskich, a na wsiach były fundowane prawie wyłącznie przez możnowładztwo,³³² należy uznać wypadek lekowski za dowód wielkiej zamożności patronów. Obok motywów dewocyjnych i — być może — ambicjonalnych Stanisława Lekowskiego do ustanowienia w Lekowie mansjonarii mogły się przyczynić także względy duszpasterskie. W przeciwieństwie do altarystów mansjonarze byli bowiem zatrudniani także w duszpasterstwie parafial-

nym,³³³ co nie mogło być obojętne ani dla biskupa, ani tym bardziej dla proboszcza, który tym samym mógł czuć się zwolniony z obowiązku utrzymywania własnym kosztem wikariuszy.

Mansjonarze dopełnili liczby duchowieństwa lekowskiego. W okresie pełnego funkcjonowania wszystkich pobożnych fundacji (początek XVII w.) mogło być więc w Lekowie aż 6 kapłanów: proboszcz, 2 wikariuszy, 2 altarystów-mansjonarzy i kapłan-altarysta bractwowy. Wydaje się jednak, że część tych prebend kumulowano z wikariatami. W 1593 r., przed utworzeniem mansjonarii, wizytator Górski zastał w Lekowie 5 duchownych: proboszcza, 2 wikarych, substytutę alterysty i rezydenta.³³⁴ W 1603 r., kilka lat po utworzeniu mansjonarii a przed ustanowieniem bractwa, w testamencie plebana Szymona Lekowskiego występują obok proboszcza 2 wikary i 1 mansjonarz.³³⁵ Taka obfitość duchownych w Lekowie jest bardzo znamieną, zwłaszcza, że dosłownie w tym samym czasie, w r. 1593, synod plocki uskarżał się na brak duchownych w diecezji.³³⁶

Jednak tragedia potopu szwedzkiego, zubożenie parafian i idące za tym niewypłacanie procentów od sum fundacyjnych spowodowały, że od końca XVII w. Lekowo nie posiadało już ani mansjonarzy, ani altarystów, a czasem nawet i wikarych. W 1694 r. zobowiązania mansjonarskie — śpiewanie oficjum — wypełniali proboszcz z wikarym, biorąc za to tę część uposażenia mansjonarzy, jaką jeszcze można było ściągać;³³⁷ w 1728 r. wikary z organistą śpiewali oficjum już tylko w niedziele i święta,³³⁸ a w r. 1756 praktyka ta była już tylko wspomnieniem.³³⁹

W drugiej połowie XVIII w. biskupi płoccy usiłowali wznowić altarie i mansjonarię i połączyć je wieczyście z wikariatem.³⁴⁰ Wizytator Józef Kochanowski posunął się nawet jeszcze dalej: w r. 1764, gdy nie było w parafii nawet jednego wikarego, nakazał usunąć zastępującego go zakonniką i zapisać prowizję wikariuszowską duchownemu świeckiemu, reaktywować drugi wikariat i uposażyć go z altarii św. Anny oraz mansjonarię z uposażeniem altarii św. Trójcy i Wniebowzięcia Matki Bożej.³⁴¹ Oczywiście takie propozycje były wtedy utopią. Nawet bardziej realne żądania poprzedników Kochanowskiego nie zostały wypełnione. Nie dlatego, że brakowało duchownych, lecz że nie było już możliwe wydobyć od spadkobierców fundatorów sum uposażeniowych.³⁴² Wprawdzie na początku XVIII w. ks. Strusiński rozwinął szeroką akcję rewindykacji pieniędzy należnych kościołowi z najróżnorodniejszych tytułów, lecz wysiłki te były z góry skazane na niepowodzenie. Od tej pory nieliczne sumy prebendalne były zasadniczo traktowane jako własność kościoła, a proboszcz część z nich przeznaczał na kult, konserwację kościoła i dla wikariusza.

Pierwsze wzmianki świadczące o świadomości, że są w parafii także dobra należące do kościoła jako takiego, pochodzą dopiero z końca XVII w. Wprawdzie instytucja witryków — zarządzających wspólnym

majątkiem kościelnym — znana jest gdzie indziej już od średniowiecza, jednak dokumenty lekowskie o nich milczą. Wiemy, że od końca XVII w. nie było ich w ogóle. W 1694 r. biskup Załuski bezskutecznie nakazywał ich ustanowienie, by kontrolowali księgi dochodów i dzierżyli klucz od skarbonki zamykającej wspólne dobro kościoła.³⁴³ Dopiero w 1740 r. wizytator B. Nowowiejski ustanowił urząd prowizora kościelnego (został nim kolator Marcin Krempski), który miał spełniać zadania wityryka. Do skrzynki zamykanej na kłódkę miał wkładać proboszcz w jego obecności trzecią część opłat pobieranych za pogrzeby oraz wszystkie pobożne zapisy (pia legata). Jeden klucz od skarbonki miał posiadać proboszcz, drugi prowizor. Sumy znajdujące się w niej były przeznaczone wyłącznie na potrzeby kościoła.³⁴⁴ Od tego czasu pod miano „pia legata” podciągano także stare zapisy fundacyjne mansjonarii i altarii.

Na początku XIX w. miejsce prowizora zajął kolegialny dozór kościelny. Pierwsza wzmianka o jego istnieniu znajduje się w aktach wizytacji dziekana ciechanowskiego Mateusza Wyrzykowskiego z 19 V 1838 r. Dozór, w skład którego wchodził kolator Wincenty Krasieński, proboszcz Hipolit Waśniewski i trzech przedstawiciele parafian,³⁴⁵ przedstawił wizytatorowi szczegółowe sprawozdanie ze stanu majątkowego parafii, świadczące o pełnej już wówczas integracji źródeł dochodów parafialnych i świadomości ich przynależności do kościoła. Znalezione wówczas w kasie parafialnej 1119 zł i 15 gr (krowa kosztowała 36 zł, koń 54). Dochody z dziesięcin pieniężnych dawały 167 zł rocznie, z gorzelnii 350 zł; procent z kapitałów fundacyjnych złożonych w banku wynosił 158 zł rocznie.³⁴⁶ Do tego dochodziły jeszcze dochody z dziesięcin snopowych (385 snopów), z folwarku w Regiminie i z 15 półwłóczków ziemi w Pniewie-Czeruchach.³⁴⁷ Z tych ogromnych dochodów pozostało proboszczom lekowskim po parcelacji Regimina w drugiej połowie XIX w. tylko 6 morgów ziemi w dwóch kawałkach w Regiminie i Lekowie.³⁴⁸ Odtąd podstawą utrzymania kościoła i duchowieństwa stały się zasadniczo *iura stolae* i dobrowolne ofiary wiernych.

Sumując konkluzje poszczególnych części tego rozdziału można stwierdzić, że w świetle ostatnich badań lubelskiego ośrodka historycznego, istniejącego przy KUL, duchowieństwo lekowskie nieco odbiegało od stanu stwierdzonego w parafiach wiejskich w pozostałych częściach Polski. Przyczyną tego było przede wszystkim duże uposażenie proboszcza i bogate fundacje altarii i mansjonarii. Nie majątek jednak świadczył o wartości kleru lekowskiego, ale jego zaangażowanie duszpasterskie.

VI. KULT I DUSZPASTERSTWO

Audiunt divina et percipiunt sacramenta — to dwa znamiona przynależności parafialnej wiernych w ubiegłych wiekach.³⁴⁹ Także i w Lekowie ostatecznym celem stworzenia organizacji parafialnej były potrze-

by duszpasterskie. W najdawniejszych czasach były one niewątpliwie misją ewangelizacyjną, polegającą na chrzczeniu i nauczaniu podstawowych prawd wiary zawartych w „Wierzę”.

Miejscem kultu był oczywiście kościół w Lekowie. Jego przestrzenność (obecny stoi na fundamentach innego, pochodzącego przynajmniej z końca XVI w.) dowodzi, że na funkcje liturgiczne w nim odprawiane gromadzili się prawie wszyscy parafianie.³⁵⁰ Rozmiary budowli sakralnych na wsi odpowiadały bowiem w owych czasach zapotrzebowaniu.³⁵¹ Wysoki stopień frekwencji ludu w kościele lekowskim jest potwierdzony zasadniczo aż do końca okresu, którym się zajmujemy. W 1535 r. mówi się o *plebis multitudine ad audienda divina congregatis* (sic),³⁵² w XVII i XVIII w. świadczą o tym spisy uczęszczających do sakramentów św.,³⁵³ a w latach 1817, 1890, 1910 i 1932 twierdzą wizytatorzy, że „parafianie bywają na nabożeństwach wszyscy”.³⁵⁴ Ta liczna obecność w kościele miała dla kultu i duszpasterstwa ówczesnego o wiele większe znaczenie niż dzisiaj. Duchowni bowiem, aż do końca XVIII w. wyjeżdżali z posługą w teren tylko do umierających. W kościele jednak wierni mogli się modlić do woli.

Przed wszystkim mieli parafianie wiele okazji do słuchania mszy św. — gwarantowała to pokaźna liczba kapłanów. Oprócz mszy odprawianych przez proboszcza i jego wikariuszów wierni mieli dwa razy w tygodniu msze wotywno odprawiane w l. 1535—1598 przy ołtarzu św. Trójcy przez altarystę. Dwaj mansjonarze odprawiali od r. 1598 codzienną mszę śpiewaną przed ołtarzem Matki Bożej Wniebowziętej, a od 1614 r. członkowie bractwa św. Anny mogli uczestniczyć we mszy odprawianej dla nich specjalnie przy ołtarzu swej patronki. W 1756 r. biskup Józef Szembek wizytując parafię zachęcał nie tylko do korzystania z tych okazji, ale także w celu pogłębienia świadomości uczestnictwa w ofierze Chrystusa, nakazał duchowieństwu lekowskiemu regularnie pouczać lud o jej treści i znaczeniu,³⁵⁵ proboszczowi zaś nałożył obowiązek odprawiania w święta mszy za parafian.³⁵⁶

Wierni byli zasadniczo zobowiązani uczestniczyć w mszach odprawianych w kościele parafialnym w Lekowie; są jednak dowody, że w XVII i XVIII w. gromadzili się na nabożeństwa także w prywatnych kaplicach dziedziców Grzybowa i Modły. W 1728 r. wizytator nakazał zabezpieczyć uczęszczanie na msze odprawiane w dworskiej kaplicy Nieborskich w Modle dla ich poddanych, jeśli patronowie jej nie wyremontują.³⁵⁷

Z ofiarą mszy św. było od najdawniejszych czasów związane kazanie. Już w 1406 r. synod prowincjonalny w Kaliszu udzielił 40 dni odpustu tym, którzy nawiedzą kościół w Lekowie, złożą ofiarę na jego odbudowę, odmówią Ojciec nasz, Zdrowaś i Wierzę oraz „wysłuchają kazania”.³⁵⁸ Wiemy, że od początku XVI w. na pewno głoszono kazania w niedziele i święta.³⁵⁹ W rozkładzie nabożeństw z r. 1781 na kazanie (jedno) był przeznaczony czas między godziną 10 a 11, tj. między mszą wotywną

i sumą.³⁶⁰ Ze wszystkich akt wizytacyjnych wynika, że kazania do końca XVIII w. głosili zasadniczo wikarzy, chociaż tak synod płocki z 1589 r., jak i biskup Poniatowski w 1774 r. nakazywali, by czynili to proboszczowie.³⁶¹

Z uroczystymi mszami łączono także „kadzenia ołtarzy” i procesje. Miał w nich obowiązek uczestniczyć wszystek kler lekowski, także prebendarze: altaryści i mansjonarze.³⁶² Obydwie te funkcje pozostawały w ścisłym związku z kultem Eucharystii, najstarszym z udokumentowanych w parafii lekowskiej. 6 XII 1546 r. proboszcz Jan Dąbrowski użył w Rzymie odpusty *cum facultate exponendi Sanctissimum* w obydwie uroczystości patrona kościoła św. Stanisława, w maju i we wrześniu.³⁶³ 22 IV 1589 r., na usilne prośby pobożnego Stanisława Lekowskiego, wydał w Warszawie nuncjusz Hannibal z Kapui, dekret rozciągający ten przywilej na uroczystości Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wielkanocy, Wniebowstąpienia Pańskiego, Zielonych Świąt, św. Trójcy, dedykacji kościoła parafialnego, Wszystkich Świętych oraz na wszystkie święta maryjne i apostołów, pozwalając jednocześnie na całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu na ołtarzu głównym od pierwszych aż do drugich nieszporów i na procesję po mszy św. śpiewanej. Aby wierni chętniej w tych nabożeństwach uczestniczyli udzielił 100 dni odpustu za zwykłe uczestnictwo, 200 za udział w procesji ze świecą, 300 za wyspowiadanie się i przyjęcie Komunii św.³⁶⁴ Sześć dalszych procesji eucharystycznych wprowadziło w 1614 r. bractwo św. Anny. Według dekretu erekcyjnego miały się one odbywać „w czasie mszy św. i w obydwu nieszpory” w uroczystości: św. Anny, dedykacji kościoła i we wtorki po suchych dniach kwartalnych.³⁶⁵ Z czasem doszło do tego, że w pierwszej poł. XVIII w. wystawiono Najśw. Sakrament nawet w dni powszednie.³⁶⁶

Ze względu na nadużycia, jakie wkrały się w ten żywiołowy kult Eucharystii (pobierano przy tej okazji specjalne opłaty), wizytator Józef Korwin Kochanowski w 1764 r. zniósł większość powyższych odpustów i procesji, i zabronił wystawiać Najśw. Sakrament poza świętami, powołując się na dekrety Soboru Trydenckiego.³⁶⁷ Nie znaczy to, że kult Eucharystii w Lekowie zlikwidowano. Oczyszczony od nadużyć szerzył się dalej. Od 27 do 29 listopada 1782 r. odprawiono w parafii (pierwsze?) czterdziestogodzinne nabożeństwo.³⁶⁸ W 1820 r. generał Wincenty Krasieński ufundował nową, piękną barokową monstrancję, która zastąpiła starą, zniszczoną wskutek intensywnego używania w przeszłości.³⁶⁹ Procesja eucharystyczna na przeniesienie *Sanctissimum* z Regimina do Lekowa po renowacji kościoła 11 IX 1870 r. odbyła się z takim splendorem i w obecności tak wielkich tłumów, że korespondent „Przeglądu Katolickiego” nie mógł się jej nadziwić.³⁷⁰ 26 V 1910 r. biskup Antoni Nowowiejski, celebrujący osobiście mszę i prowadzący procesję Bożego Ciała w Lekowie, także zwrócił uwagę na gremialny udział wiernych w tym hołdzie parafian wobec Chrystusa.³⁷¹ W czasie czterdziestogodzinnych nabożeństw,

od końca XIX w. tradycyjnie odbywanych w dniach 1—3 marca, „zawyczaj parafianie lekowscy tłumnie spieszyli do swego kościoła”;³⁷² np. w 1929 r. „mimo złego stanu dróg świątynia parafialna przez trzy dni stale była przepełniona pobożnymi”.³⁷³ W 1932 r. biskup Leon Wetmański poświadcza istnienie w Lekowie bractwa Najśw. Sakramentu założonego przez ks. A. Gutkowskiego.³⁷⁴

Obok kultu Chrystusa Eucharystycznego był w parafii równie żywy i prawie również stary kult Chrystusa Cierpiącego. Altarysta św. Trójcy³⁷⁵ był zobowiązany od r. 1535 odprawiać raz w tygodniu jedną z dwu nakazanych mu mszy wotywnych według formularza o Pięciu Ranach Pana Jezusa.³⁷⁶ Pośrodku kościoła od najdawniejszych czasów (przynajmniej od końca XVI w.) umieszczony był na architrawie ogromnych rozmiarów wizerunek Ukrzyżowanego,³⁷⁷ a w bocznym ołtarzu złożonym — którego miejsce zajmuje dzisiaj także ołtarz Ukrzyżowania — znajdowały się w XVII w. dwa obrazy przedstawiające zdjęcie z krzyża i modlitwę w Ogrójcu.³⁷⁸ Wśród ornatów zawsze były jakieś z emblematami Męki Pańskiej.³⁷⁹

Nie mniej intensywna była zawsze w parafii pobożność ku Matce Bożej. W 1406 r. napisano, że na Jej cześć (i na cześć św. Stanisława) „był głównie ufundowany lekowski kościół”.³⁸⁰ Od 1589 r. uroczyste obchodzono wszystkie Jej święta.³⁸¹ W 1597/8 r. ufundowano ołtarz i ustanowiono kolegium mansjonarzy, którzy codziennie śpiewali oficjum o Wniebowzięciu Maryi.³⁸² W drugiej połowie XVII w. umieszczono w głównym ołtarzu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który go zdobi do dzisiaj.³⁸³ Szerzenie kultu Bogarodzicy w parafii lekowskiej gorąco polecał w 1764 r. wizytator Józef Korwin Kochanowski, widząc w nim dla proboszcza źródło doskonałości pasterskiej, a dla parafian bodziec do reformy życia.³⁸⁴ Apel Kochanowskiego podjęli proboszczowie. Ks. Mchowiecki wprowadził w 1780 r. wspólne niedzielne godzinki, różaniec, Anioł Pański i koronkę do Matki Bożej,³⁸⁵ ks. Waśniewski rozpoczął swe rządy w parafii od założenia w 1838 r. Bractwa Różańcowego,³⁸⁶ a kończył oddaniem pod patronat Maryi wyremontowanego przez siebie kościoła. W uroczystość Imienia Maryi, 12 IX 1870 r., urządził jego poświęcenie i wprowadził nowy odpust doroczny w dzień Jej Narodzenia, 8 IX.³⁸⁷ O parafianach napisano w 1890 r., że „bywają chętnie na majowym nabożeństwie”.³⁸⁸

Kult świętych, tak charakterystyczny dla całego średniowiecza, był zawsze żywy także w Lekowie. Świadczy o tym przede wszystkim wybór patrona kościoła i parafii, św. Stanisława, biskupa krakowskiego, któremu dorocznie poświęcano aż do końca XVIII w. dwa odpusty: 8 maja i 27 września.³⁸⁹

Kult innych świętych, wyrażający się przez obrazy i relikwie przechowywane w kościele lekowskim, był najczęściej wyrazem szczególnych upodobań duchowieństwa i fundatorów. Najdawniejszy, obok kultu św.

Stanisława, był kult św. Wita. Dzień jemu poświęcony był jednym z czterech dni odpustowych w parafii (obok dwóch świąt św. Stanisława i Zielonych Świąt) w XV w.³⁹⁰ W XVI w. wypierają go święci imiennicy fundatorów. Do św. Andrzeja i św. Anny odmawiał codziennie kolekty mszalne „posiadacz” ołtarza św. Trójcy, fundowanego przez Andrzeja Lekowskiego i jego bratanicę Annę z Lekowskich Bielińską.³⁹¹ Św. Anna zrobiła zresztą w parafii lekowskiej prawdziwą „karierę” dzięki temu, że także żona i córka Hieronima Dunin Wolskiego oraz druga żona Stanisława Lekowskiego nosiły to imię. Fakt ten, łącznie z ogólnym wzrostem kultu św. Anny pod koniec XVI w., był niewątpliwie powodem ufundowania w l. 1600—1614 kaplicy św. Anny Samotrzeciej i ołtarza jej poświęconego w kościele oraz erygowania bractwa pod jej wezwaniem.

Obok tych są lub były w ikonografii ołtarzowej w Lekowie ślady kultu św. Barbary i Katarzyny,³⁹² Antoniego Padewskiego,³⁹³ Onufrego i Tekli.³⁹⁴ Okresowy kult św. Rocha w pierwszej połowie XVIII w.,³⁹⁵ był chyba związany z zarazą, jaka przeszła przez parafię między 1694 a 1728 r.,³⁹⁶ gdyż święty ten był zawsze wzywany w czasach epidemii.³⁹⁷ Ks. Melchior Jeżowski usiłował wprowadzić ok. r. 1760 kult św. Justa, Jukunda, Urbana i Pacjensa, sprowadzając ich relikwie, uznane jednak za nieautentyczne przez wizytatora Kochanowskiego i wycofane w 1764 r.³⁹⁸

Duszpasterstwo sakramentalne było w dużej mierze uzależnione od zaangażowania kleru lekowskiego. Pomimo pokaźnej liczby nie zawsze stało ono na najwyższym poziomie. Proboszczowie i altarysta św. Trójcy, najlepiej uposażeni, często nie zachowywali rezydencji; wikariusze, kumulujący alterie i mansjonarie, nie zawsze byli ludźmi najbardziej do duszpasterstwa powołanymi.³⁹⁹ Niemniej jednak administrowanie Sakramentów św. musiało mieć i faktycznie miało miejsce w parafii lekowskiej.

Z niepełnych danych można wnosić, że do początku XIX w. chrztu udzielali przeważnie wikariusze. Dopiero ks. Młodzianowski zaczął od 1814 r. sam angażować się (obok wikariuszów) do administrowania tego sakramentu.⁴⁰⁰ Z ksiąg metrykalnych wynika, że jego następcą ks. Waśniewski rezerwował sobie nawet tę funkcję i wyřęcał się w niej wikariuszami tylko w wyjątkowych wypadkach. Udzielania chrztu w razie zagrożenia życia noworodków uczono od połowy XVIII w. także rodziców,⁴⁰¹ a potem również specjalnie w tym celu szkolone położne. Wizytator z 1781 r. wspomina, że w parafii „znajdują się niektóre baby do ratowania rodzących się, dobrych obyczajów, do udzielania chrztu w razie potrzeby przez księdza proboszcza [Wojciecha Mchowieckiego] i misjonarzy 1780 r. wyspecjalizowane.”⁴⁰² Było to konieczne, gdyż według najstarszych metryk śmiertelność dzieci w parafii była wówczas ogromna.

Pomimo, że już synod biskupa Piotra Wolskiego z 1589 r. nakazywał nie zaniedbywać sakramentu bierzmowania,⁴⁰³ jednak pierwsza wzmianka

o udzieleniu tego sakramentu w parafii lekowskiej pochodzi dopiero z XVIII w. Przedtem chyba — jak i gdzie indziej — prawie go nie udzielano.⁴⁰⁴ Dopiero 28 V 1756 r. biskup Józef Szembek bierzmował w Lekowie wiele osób i przypomniał im przy tej okazji o duchowym pokrewieństwie, jakie zaciągnęli ze świadkami bierzmowania.⁴⁰⁵ Należy przypuszczać, że stosownie do poleceń synodów płockich z 1593 i 1733 r. bierzmowano dzieci od 12 roku życia i dorosłych lub dorastających.⁴⁰⁶ Tych ostatnich musiało być wtedy i potem dużo, albowiem biskupi do Lekowa nie zjeżdżali zbyt często. Stąd ogromne liczby bierzmowanych, np. 8 X 1890 r. biskup Michał Nowodworski wybierzmował 423 osoby;⁴⁰⁷ po 20 latach, w 1910 r. biskup Julian Nowowiejski udzielił tego sakramentu 967 osobom⁴⁰⁸ i w 1922 r. aż 1491 osobom;⁴⁰⁹ w 1932 r. biskup Leon Wetmański wybierzmował 935 parafian.⁴¹⁰

Można przypuszczać, że normy odnośnie do administrowania i przystępowania do sakramentów pokuty i Eucharystii, wytyczone przez synody płockie, były także w Lekowie zachowywane. Od 1589 r. na pewno obowiązywał i tu pod karą ekskomuniki i pozbawienia pogrzebu nakaz dorocznej spowiedzi i komunii św. wielkanocnej.⁴¹¹ Dokładne zestawienia liczby spowiadających się w okresie wielkanocnym parafian lekowskich wskazują, że także nakaz synodu diecezjalnego z r. 1733 o kontrolowaniu za pomocą kartek wypełniania obowiązku paschalnego, był w parafii praktykowany,⁴¹² co więcej nadużywany, skoro w 1756 r. biskup Józef Szembek był zmuszony surowo zakazywać brania jakichkolwiek opłat za kartki i groził za przekroczenie go przez organistę karą zamknięcia w dyby, a przez kapłanów karą pieniężną 10 florenów.⁴¹³ Nakaz synodu diecezjalnego z 1593 r. o odprawianiu spowiedzi wielkanocnej wyłącznie u własnego proboszcza⁴¹⁴ był chyba długo zachowywany w Lekowie. Świadczy o tym tylko jeden konfesjonał wymieniany w źródłach od 1694 do 1756 r.⁴¹⁵

Do spowiedzi i komunii św. wielkanocnej byli zobowiązani wszyscy parafianie-katolicy, którzy ukończyli siódmy rok życia.⁴¹⁶ Pierwsze wzmianki o przygotowaniu dzieci do I Komunii św. posiadamy w dekreście wizytacyjnym biskupa Szembeka, który w 1756 r. nakazał klerowi lekowskiemu traktować serio ten obowiązek i w celu ułatwienia tego zadania pozostawił mu w prezencie książkę „Niewinność ucząca się”.⁴¹⁷ W l. 1885—1890 przystąpiło do I Komunii św. 400 dzieci.⁴¹⁸

Poza spowiedzią i komunią obowiązkową propagowano w Lekowie także częstsze przystępowanie do tych sakramentów. W tym samym roku 1589, w którym synod płocki polecał tę praktykę wiernym,⁴¹⁹ nuncjusz Hannibal z Kapui udzielił 300 dni odpustu tym z parafian, którzy wspowiadają się i przyjmą komunię w czasie licznych uroczystości odpustowych w Lekowie.⁴²⁰ Że korzystano z nich, świadczy 200 komunikantów w dwu puskach, jakie znalazł 25 XI 1694 r. w tabernakulum wizytator Stanisław Krajewski.⁴²¹ Biskup Nowodworski zanotował zaś w 1890 r.,

LICZBA SPOWIADAJĄCYCH SIĘ W OKRESIE WIELKANOCNYM

Rok	Ludność	Niezdolni	Spowiedzi	Źródło
1578	2402	—	—	Województwo płockie, 87
1694	—	—	995	ADP Wiz. 267, k. 462 r.
1728	—	—	925	ADP Wiz. 267, k. 518 r.
1740	—	5 rodzin żyd.	922	ADP Acta Episc. 57, k. 34 r.
1756	1200	—	—	ADP Wiz. 267, k. 524 r.
1774	—	52 żydów	1130	ADP Wiz. 280, k. 27 r.
1775	1308	284*	1024	APL Wiz. 1775
1781	1581	427**	1154	APL Wiz. 1781
1817	1966	123***	1405	APL Wiz. 1817
1819	—	—	1400	APL Wiz. 1819
1821	—	—	1420	APL Wiz. 1821
1827	—	—	1800	APL Wiz. 1827
1828	—	—	1824	APL Wiz. 1828
1838	2374	—	1763	APL Lib. visit. k. 14f—15 r.
1846	—	—	1807****	APL Wiz. 1846
1890	—	—	3012	APL Lib. visit. k. 20 r.

Tam, gdzie wśród niezdolnych wymieniono tylko Żydów, tablica nie uwzględniła dzieci.

* 232 dzieci i 52 Żydów.

** 285 niezdolnych do spowiedzi katolików (dzieci?) i 142 Żydów.

*** 23 protestantów i 100 Żydów. Nie uwzględniono niezdolnych katolików.

**** Na ogólną liczbę 2213 katolików.

że większa część parafian bywa u Sakramentów Św. dwa razy w roku.⁴²² Aż do II wojny światowej frekwencja ta była nadal duża. W 1929 r. „konfesjonały podczas rekolekcji formalnie były oblegane przez lud, a kilku kapłanów od rana do późnego wieczora słuchało spowiedzi przez 3 dni stale”.⁴²³ W 1932 r. biskup Wetmański stwierdził, że „wierni lekowscy często uczęszczają do sakramentów”.⁴²⁴ Jak przedtem rezultaty te osiągnano przez przymus, tak w okresie międzywojennym ks. Gutkowski zdobywał to samo przez pouczanie ludu; m. in. wszystkie nauki rekolekcyjne w 1929 r. były głoszone pod kątem dobrej i częstej spowiedzi i komunii św.⁴²⁵ Przyczyniało się do tego tradycyjne powiązanie rekolekcji parafialnych z czterdziestogodzinnym nabożeństwem.

O udzielaniu sakramentu chorych w parafii zachowały się tylko nieliczne, późne wzmianki. Czy chętnie wyjeżdżali kapłani lekowscy do chorych, czy regularnie byli do nich wzywani — trudno powiedzieć. W każdym razie czynności te wypełniali, skoro wizytator z 1694 r. znalazł w kościele bursę z dzwonkiem i naczynko do przewożenia komunii *ad infirmos*.⁴²⁶ W drugiej poł. XVIII w. notujemy pewne zaniechania. Biskup Szembek nakazał w 1756 r. przypominać ludziom, by na czas wzywali kapłana do chorych i ucząć doskonałego żalu na wypadek niemożliwości spowiedzi w niebezpieczeństwie śmierci,⁴²⁷ a wizytator Kochanowski znalazł w kościele w 1764 r. oleje św. od lat nie odnawiane.⁴²⁸

Nieliczne są także wzmianki o liturgii zmarłych. Wiadomo tylko, że do roku 1846 grzebano ich wokół kościoła, a dopiero po tym roku przeniesiono cmentarz na miejsce, gdzie do dziś się znajduje. Jedynie kolatorzy mieli prawo do pochowku wewnątrz świątyni.⁴²⁹ Opłacany przez nich altarysta odmawiał za ich zmarłych co sobota od 1535 r. psalm „De profundis” z antyfoną i modlitwami i raz na kwartał śpiewał „wigilie” oraz odprawiał mszę św. żałobną.⁴³⁰ Podobnie od 1598 r. mansjonarze byli zobowiązani dołączać do każdej mszy św. kolektę za zmarłych fundatorów.⁴³¹ Trzecia część opłat za pogrzeb była od r. 1740 odkładana do skarbcia i stanowiła własność świątyni — nie zaś duchowieństwa.⁴³²

Sakramentu kapłaństwa nie udzielono w Lekowie zapewne nigdy. Nie znaczy to, że parafia nie dała żadnego kapłana i nie przyczyniała się do rekrutacji kleru. O tym, że Lekowo dawało powołania, świadczą chociażby nazwiska proboszczów: Andrzeja, Mikołaja i Szymona Lekowskich, wikariuszów: Piotra, Jakuba i Jana z Lekowa, Łukasza Karniewskiego z Karniewa i Jana Żmijewskiego z Krośnic oraz pracujących poza rodzinną parafią ks. Ludwika Kąckiego z Regimina (zm. 1913) i Karola Pniewskiego z Pniewa (zm. 1939).⁴³³

Gdy na synodzie diecezjalnym w Płocku w 1593 r. postanowiono — zgodnie z nakazem Soboru Trydenckiego — założyć pierwsze seminarium diecezjalne, obciążono wówczas Lekowo roczną daniną 1 florena, na równi z najbogatszymi parafiami diecezji.⁴³⁴ Dziesięcinami z Czarnocina Lekowskiego było częściowo uposażone kolegium jezuitów w Płocku,⁴³⁵ a w 1775 r. płocki klasztor dominikanek miał zapisaną „na prowizjach w Lekowcu” bardzo wysoką sumę 3000 zł.⁴³⁶ Lecz parafia lekowska nie tylko materialnie wspierała rekrutację nowych kadr duchowieństwa. Inicjacja życia kleryckiego miała miejsce także w samym Lekowie, przynajmniej do początku XVII w. Stosownie do decyzji biskupa Wojciecha Baranowskiego z 1600 r., wydanej specjalnie dla Lekowa, rektor szkoły lekowskiej i scholarzy, którzy pomagali mansjonarzom w śpiewaniu oficjum do Matki Boskiej, mieli być „klerykami posiadającymi przynajmniej święcenia niższe”.⁴³⁷ Z postanowień synodu diecezjalnego płockiego w r. 1604 wiemy, że proboszcz mógł prezentować ich bezpośrednio biskupowi, który na każde żądanie udzielał tonsury i święceń.⁴³⁸ Praktyka ta upadła jednak jeszcze w ciągu XVII w. Potem rekrutacja kleru odbywała się już drogą normalną, przez seminarium.

Małżeństwa w parafii zawierano tylko sakramentalne.⁴³⁹ Do końca XIX w. nie ma śladów konkubinatu, co potwierdza w roku 1890 biskup Nowodworski, twierdząc, że w Lekowie „małżeństw nieprawych nie ma”.⁴⁴⁰ Nie znaczy to, że życie rodzinne było u wszystkich parafian bez zarzutu, np. w 1509 r. któryś z Lekowskich (Jan lub Franciszek) zdradzał żonę z mieszczką Konwisarzową z Pułtuska,⁴⁴¹ a w 1774 r. niejaki Franciszek z Krośnic żył z żoną szlachcica Żmijewskiego.⁴⁴² Trochę dzieci nieprawego łoża — przeważnie służących — jest wymieniane w zacho-

wanych metrykach chrzcielnych. Na ogół jednak nie spotyka się w dokumentach narzekań na zły stan moralny parafii.

Podnoszeniu poziomu moralnego i wzmacnianiu świadomości religijnej ludu miało służyć pierwsze na terenie parafii bractwo pod wezwaniem św. Anny, założone 29 VII 1614 przez proboszcza Karola Niszczycyckiego i znaczniejszych parafian jako filia arcybractwa warszawskiego.⁴⁴³ Bractwo to miało za cel szerzyć głównie pobożność sakramentalną.⁴⁴⁴ Fakt, że już wkrótce po jego założeniu (1578 r.) i zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską (1579) zostało ono przeszczepione do Lekowa, dowodzi szczerzego zainteresowania proboszcza i fundatorów w podnoszeniu poziomu życia religijnego w parafii, tym bardziej, że na początku XVII w. bractwa na wsiach były rzadkością.⁴⁴⁵ Niestety, bractwo to nie istniało długo, skoro w 1694 r. biskup Andrzej Chryzostom Załuski nakazywał proboszczowi Wskrzyńskiemu wskrzesić je „za pomocą specjalnego kaznodziei”⁴⁴⁶ — chyba jednak bezskutecznie. W 1817 r. odnotowano, że „od niepamiętnych czasów upadło”.⁴⁴⁷

Jego miejsce zajęło dopiero w 1838 r. założone przez ks. Waśniewskiego Bractwo Różańcowe.⁴⁴⁸ Za rządów ks. Gutkowskiego działały w parafii — obok Różańcowego — także Bractwo Najśw. Sakramentu i Trzeci Zakon św. Franciszka.⁴⁴⁹

W jeszcze większym stopniu przyczyniały się do rozwoju życia religijnego w parafii misje. Pierwsze zostały odprawione za rządów ks. Kawczyńskiego w r. 1773;⁴⁵⁰ następnie zorganizował w 1780 r. ks. Mchowiecki a przeprowadzili księża misjonarze św. Wincentego à Paulo z Mławy.⁴⁵¹ Duchowo przemienił parafię Wielki Jubileusz z 1776 r., odbyty w Lekowie w dwu ratach, 31 V i 31 VIII, z kazaniem i gremialnym przystępowaniem do sakramentów św.⁴⁵² Z tego samego okresu, z 1781 r., zachował się pierwszy dokładny rozkład nabożeństw niedzielnych odprawianych w Lekowie. Przewidywał on o godz. 8—9 godzinki, 9—10 różaniec, pieśni i mszę wotywną, 10—11 naukę „większą lub mniejszą”, 11—12 sumę, po której śpiewano suplikacje i Anioł Pański. Po południu odbywała się katechizacja i odmawiano koronkę do Matki Bożej.⁴⁵³ Wynika z tego, że w niedzielę modlono się w kościele lekowskim bez przerwy przez cały dzień. Znamienna jest też intensyfikacja życia religijnego i aktywności duszpasterskiej kleru w czwartym ćwiećwiecu XVIII w. Świadczy ona chlubnie tak o biskupach płockich tego okresu (Michał Poniatowski, Krzysztof Szembek), jak i o proboszczu Mchowieckim.

Wielość funkcji kultowych i duszpasterskich odbywanych w kościele lekowskim pociągała za sobą konieczność utrzymywania sprawnej służby kościelnej. Pierwszorzędną rolę odgrywał organista. Jego poprzednikiem był do XVII w. rektor szkoły, ponieważ jednak funkcje rektora były związane bardziej z nauczaniem niż ze śpiewem kościelnym, więc omówimy go w rozdziale następnym. Po raz pierwszy pojęcie *organarius* występuje w dokumentach lekowskich w 1637 r., kiedy to Małgorzata z Le-

kowskich Kozicka zobowiązała się wypłacać organiście roczną pensję 21 florenów z sumy 300 zł zapisanych przez prepozyta mansjonarzy, Alberta ze Szczuk na jego uposażenie.⁴⁵⁴ Wskazuje to, że już wówczas musiano nabyć dla kościoła organy, lub przynajmniej jakiś instrument do nich zbliżony.⁴⁵⁵ Ponieważ organy upowszechniły się w Polsce dopiero w ciągu XVII w.,⁴⁵⁶ a urząd organisty stał się powszechny dopiero pod koniec XVIII w.,⁴⁵⁷ przeto przekaz ten byłby jednym z ciekawszych za- bytków dla historii muzyki kościelnej w Polsce.

Organista lekowski nie cieszył się jednak długo pensją z Grzybowa. W 1694 r. procenty z zapisu nie były już wypłacane a organista ówczesny, pełniący jednocześnie funkcję nauczyciela, otrzymywał pensję od proboszcza Wskrzyńskiego.⁴⁵⁸ Nie pobierał natomiast żadnej pensji pierwszy organista znany z imienia, wymieniony w 1740 r. Kazimierz Kowalski, *subditus* — poddany kościoła (!).⁴⁵⁹ Fakt jego poddaństwa jest co najmniej dziwny, ponieważ wiadomo, że organiści w XVIII w. na ogół rekrutowali się z mieszczan i byli opłacani przez proboszczów.⁴⁶⁰

Organista poza przewodnictwem śpiewom kościelnym (nie ma w Lekowie śladów modnych w XVI i XVII w. kantorów) spełniał także inne funkcje kościelne: w 1756 r. na pewno rozdzielał kartki do spowiedzi,⁴⁶¹ w 1782 i poprzednich latach przywoził oleje św. z Pułtuszka;⁴⁶² często też zastępował rektorów szkoły i nauczycieli.⁴⁶³ Do XIX w. włącznie mieszkali organiści w tzw. szpitalu przy kościele lekowskim;⁴⁶⁴ w 1910 r. organista dzielił dom z wikarym; dopiero w latach trzydziestych XX w. ks. Gutkowski zbudował organistówkę.⁴⁶⁵ Proboszcz ten szczególnie troszczył się o śpiew kościelny, dlatego dobierał sobie zdolnych i gorliwych organistów, wciągając ich jednocześnie w prace społeczne. Ignacy Balcerzak i Walenty Górczyński prowadzili za jego rządów w parafii nie tylko 3—4 chóry jednocześnie, ale także skutecznie uczyli śpiewu lud w kościele. W czasie wizytacji biskupa Wetmańskiego cały kościół śpiewał łacińską mszę *De Angelis*.⁴⁶⁶

Obok organisty występuje w 1740 r. w parafii zakrystian Ludwik Kamieński, podobnie jak Kowalski poddany kościoła i z tej racji nie opłacany przez plebana Strusińskiego.⁴⁶⁷ W tym okresie zakrystian był rzadkością w Polsce, gdyż jego funkcje wykonywał na ogół organista,⁴⁶⁸ a już jego obecność obok organisty zdarzała się wtedy tylko w najbogatszych parafiach miejskich.⁴⁶⁹

Kto od najdawniejszych czasów zajmował się nauczaniem katechizmu w Lekowie? Niewątpliwie jakieś podstawy wiary (modlitwy codzienne, Wierzę) były przekazywane przez kler i rektorów szkoły. Brak jest jednak danych o jakiejś systematycznej pracy w tym kierunku aż do roku 1740, w którym wizytator Nowowiejski nakazał wikarym katechizować dzieci i czeladź w każdą niedzielę, zwłaszcza latem.⁴⁷⁰ 27 i 28 maja 1756 r. biskup Józef Szembek sam — z okazji wizytacji parafii — „katechizował kilka razy” młodzież, a w dekreście wizytacyjnym przypo-

minał proboszczowi i wikarym o ścisłym obowiązku wypełniania tej posługi pasterskiej w każdą niedzielę i święto. Wikarym nakazał ponadto by „czynili wypadki do wiosek, zwłaszcza bardziej odległych, aby katechizować lud zwołany w tym celu do jakiegoś uczciwego pomieszczenia”.⁴⁷¹ Nie wiadomo czy ten ciekawy przepis wprowadzono w życie; jest pewne tylko, że od poł. XVIII w. katechizacja odbywała się w niedziele i święta w kościele lekowskim. W 1774 r. prowadził ją regularnie jakiś bernardyn z Przasnysza;⁴⁷² według rozkładu nabożeństw z 1781 r. odbywała się w niedzielę i świąteczne popołudnia;⁴⁷³ dziekan ciechanowski Rajmund Bagiński stwierdził 9 X 1819 r., że „przykładny proboszcz Józef Młodzianowski nauki katechizmowe sam co niedziela miewał”;⁴⁷⁴ jako specjalny przywilej proboszcza traktował katechizację ks. H. Waśniewski, rezerwując sobie tę posługę kosztem kazań, które zlecał wikarym.⁴⁷⁵ W drugiej połowie XIX w. zmieniono rolę — katechizację na stałe przejęli wikariusze.⁴⁷⁶ Po odrodzeniu Polski w 1918 roku nauka religii została włączona do programu szkolnego wikariusz nie był w stanie objąć całej katechizacji i dlatego ks. Gutkowski zaangażował po raz pierwszy katechetkę. Zasłużona Barbara Białkowska uczyła w szkole 16 godzin religii tygodniowo i pomagała w pracy społecznej. W czasie wizytacji 1932 r. jej wychowankowie odpowiadali wzorowo na pytania biskupa Wetmańskiego.⁴⁷⁷

Jakie były skutki działalności duszpasterskiej w parafii? Niewątpliwie zależało to od wysiłku duszpasterzy. Toteż pozytywne świadectwa o wysokim poziomie moralnym i religijnym parafii lekowskiej zbiegają się z reguły z rządami gorliwych proboszczów. Za rządów Mchowieckiego, Waśniewskiego i Gutkowskiego słyszy się pod adresem parafian same pochwały. Jeszcze większą jednak zasługę mają w tym ci biskupi płoccy, którzy przypominali bezustannie prośbą i groźbą klerowi lekowskiemu jego obowiązki, wizytowali parafię i nakazywali walczyć ze złem i niedbalstwem. Tej zasługi nie można przede wszystkim odmówić dwom biskupom „renesansu duszpasterskiego” w diecezji w drugiej połowie XVIII w.: Józefowi Szembekowi i Michałowi Poniatowskiemu oraz ich następcom, którzy do dzisiaj kontynuują rozpoczęty przez nich kurs odnowy.

VII. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO-KULTURALNA KOŚCIOŁA

Z działalnością duszpasterską wiązała się od najdawniejszych czasów intensywna działalność społeczna i kulturalna Kościoła na ziemiach polskich. Kościół Lekowski nie był pod tym względem wyjątkiem.

Jak wszystkie parafie w diecezji płockiej, tak i parafia lekowska była zobowiązana już od XV w. do prowadzenia szkoły.⁴⁷⁸ W niej to chyba pobierali podstawową naukę czytania i pisania późniejsi, bardzo liczni w XV i XVI w. parafianie — studenci Akademii Krakowskiej, z wymienio-

nym już w 1406 r. bakałarzem Warcisławem, synem Mikołaja Kaczorka z Czarnocina na czele.⁴⁷⁹ Pobieżny przegląd wykazu immatrykułowanych na Akademii od początku jej istnienia do poł. XVI w. wykazał przynajmniej 15 studentów — parafian lekowskich, z czego aż 4 z rodziny dziedziców Lekowa.⁴⁸⁰ Pierwsza wyraźna wzmianka o szkole lekowskiej pochodzi jednak dopiero z 1593 r. Wizytator Górski stwierdził wtedy, że rektor szkoły pobiera dochody z pewnych dziesięcin i razem z altarystą jada obiady i kolacje u dziedziców Lekowa.⁴⁸¹ W 1603 r. był nim niejaki Maciej z Gumina.⁴⁸²

Brak szczegółowych danych tak dla Lekowa jak i całego Mazowsza nie pozwala dokładnie ustalić, jak wyglądała nauka w szkole lekowskiej w najdawniejszych czasach,⁴⁸³ lecz nie różniła się ona chyba bardziej od tej, jaką ustalił dla Małopolski Stanisław Kot.⁴⁸⁴ Domek szkolny musiał stać blisko kościoła, być może nawet na terenie cmentarza przykościelnego; składał się z jednej izby, w której uczono chłopców początków łaciny, czytania i pisania.⁴⁸⁵ Z akt synodu płockiego z r. 1589, nakazującego plebanom zakładanie szkół przy kościołach, wiemy, że nauczyciel miał także obowiązek uczyć młodzież dobrych obyczajów i cnót.⁴⁸⁶ Jedyną władzą nad szkołą był pleban, który dowolnie zatrudniał lub zwalniał nauczyciela.⁴⁸⁷ Zazwyczaj jednak zawierali oni ze sobą umowę na rok, zaczynając się od 29 czerwca.⁴⁸⁸ Rektorzy szkoły należeli do służby kościelnej, a ponieważ często wypełniali także funkcje kantorów kościelnych, dlatego synod płocki z 1589 r. żądał, by byli duchownymi.⁴⁸⁹ W Lekowie nie tylko rektor szkoły, ale i ci scholarze, którzy śpiewali oficjum do Matki Boskiej razem z mansjonarzami, musieli od 1599 r. posiadać przynajmniej niższe święcenia.⁴⁹⁰

Niewątpliwy rozkwit szkoły lekowskiej na przełomie XVI i XVII w. został wkrótce zahamowany. W ciągu XVII i XVIII w. notujemy w Polsce ogólny upadek szkół parafialnych.⁴⁹¹ W 1694 r. szkoła lekowska jeszcze istniała, ale rektora nie było, nauczaniem dzieci zajmował się organista; mały budynek szkolny był w ruinie.⁴⁹² Po tym roku o szkole i nauczycielach lekowskich nie mówią akta wizytacji biskupich aż do końca XVIII w. Widocznie nie było ich i nikt się tym nie martwił. Trzeba było znów biskupa M. Poniatowskiego, by zainteresować się tym palącym problemem w diecezji.⁴⁹³ Wizytator biskupi nie znalazł w Lekowie szkoły w r. 1781, ale zainteresował się tym problemem⁴⁹⁴ i chyba nakazał jej utworzenie, gdyż następny wizytator zastał w 1812 r. grupę 18 chłopców pobierających naukę w małym domku przy kościele lekowskim.⁴⁹⁵ W tym czasie skutki uprzedniego nieistnienia szkoły były przerażające. Dokładny przegląd ksiąg metrykalnych za lata 1809—1911 wykazał prawie kompletny analfabetyzm w parafii. Umieeli pisać tylko dziedzice dużych wsi i Żydzi (!). Drobną szlachta zagrodowa, rzemieślnicy, chłopci wolni i pańszczyźniani nawet nie znali liter. Paweł Krośnicki

z Krośnic był rozchwytywany jako świadek chrztów, ślubów i pogrzebów chyba dlatego tylko, że umiał się podpisać.⁴⁹⁶

1 maja 1817 r. powstała w Lekowie szkoła elementarna prowadzona pod patronatem parafii przez jednego nauczyciela, który pobierał roczną pensję 600 zł. W pierwszym roku istnienia uczyło się w niej 6 chłopców i 7 dziewcząt.⁴⁹⁷ W 1819 r. z liczby ponad 100 dzieci w wieku szkolnym naukę w szkole pobierało 25.⁴⁹⁸ W 1821 nauczyciel Ignacy Harecki, zdolny ale leniwy, uczył 10 dzieci „choć mogło by być 200”.⁴⁹⁹ Wreszcie w 1825 r. szkoła upadła.⁵⁰⁰ Odtąd przez pół wieku powtarza się w aktach wizytacji nieodmienne „szkoły nie ma”.⁵⁰¹ Nie wiadomo, czy była także w drugiej połowie XIX w. Dopiero w 1915—16 r. ks. Gutkowski zorganizował oprócz gminnej jednoklasówki szkoły w Lekowie i Regiminie odstępując tej ostatniej dawny dom proboszczowski po przeniesieniu plebanii do Lekowa.⁵⁰² Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. ten gorliwy proboszcz zaczął organizować szkoły także w innych wioskach parafii.⁵⁰³ W celu propagowania czytelnictwa założył bibliotekę parafialną, która w chwili przekazania jej szkole w Regiminie, w 1923 r., liczyła kilkaset tomów.⁵⁰⁴

Działalność na polu krzewienia nauki nie była jedynym tytułem do chwały i jedyną zasługą Kościoła Lekowskiego wobec miejscowego społeczeństwa. Od najdawniejszych czasów Kościół sprawował także opiekę społeczną nad swoimi parafianami. Do końca XVIII w. była ona zorganizowana w tzw. szpitalach, które odpowiadały mniej więcej dzisiejszym przytułkom dla biednych i chorych. Szpital był utrzymywany przez Kościół, a żywność dla biednych dostarczał z reguły proboszcz.⁵⁰⁵ W zamian za pobyt w szpitalu ubodzy byli zobowiązani słuchać katechizmu, modlić się i śpiewać w kościele. Nie wolno było przyjmować do szpitala ludzi zdolnych do pracy.⁵⁰⁶

Pierwsza wzmianka o szpitalu lekowskim pochodzi z 1694 r. Choć mówi, że nie było w owym roku budynku szpitalnego, a 3 biedni mieszkali w domu organisty,⁵⁰⁷ to jednak suponuje istnienie tej instytucji już wcześniej. W 1728 r. proboszcz Kazimierz Strusiński wybudował obok kościoła nowy budynek szpitalny, niewielkich rozmiarów;⁵⁰⁸ w 1740 r. zajmował go organista, a 7 biednych mieszkało w innym, starym domu, prawdopodobnie dawnej organistównie lub wikariacie.⁵⁰⁹ Reorganizacja szpitalnictwa w diecezji płockiej w 1777 r., przeprowadzona przez biskupa Michała Poniatowskiego, musiała mieć wpływ także na organizację akcji charytatywno-społecznych w parafii lekowskiej. Przede wszystkim nakaz, by w każdej parafii znajdował się szpital i aby proboszczowie posiadali listę biednych,⁵¹⁰ spowodował, że wizytatorzy ostatnich lat XVIII w. zwracali na ten problem szczególną uwagę i dokładnie o nim informowali. I tak w 1781 r. wiadomo, że w szpitalu o dwu izbach mieszkał kościelny i „dział z babą” — żebracy;⁵¹¹ w 1817 r. drewniany budynek szpitalny potrzebował remontu; zajmowali go 2 ubodzy mężczyźni i jedna ko-

bieta oraz organista.⁵¹² Istnienie szpitala w Lekowie jest potwierdzone jeszcze w 1828 i 1838 r.⁵¹³ W 1846 już go nie ma, ale proboszcz Waśniewski przeznaczają dość pokaźną sumę w swoim budżecie parafialnym na zapomogi dla biednych parafian.⁵¹⁴

Misję kościelną posiadały w XVIII w. także położne. Były one organizowane przez proboszczów. W 1780 r. lekowskie „baby do ratowania rodzących się” przeszły w czasie misji przeszkolenie ze znajomości udzielania chrztu w razie potrzeby.⁵¹⁵

Nie można pominąć w tym historycznym resumé wkładu Kościoła Lekowskiego w proces emancypacji społecznej chłopów. Wiadomo, że już od drugiej połowy XVIII w. rozpoczął się powolny proces uwłaszczeniowy, ale przegląd metryk parafialnych i akt wizytacyjnych z XVIII i XIX w. wskazuje wyraźnie, że proces ów wśród poddanych proboszczów lekowskich dokonywał się o wiele szybciej niż wśród poddanych okolicznej szlachty. Tym m. in. należy tłumaczyć gwałtowny wzrost ludności i znaczenia Regimina Kościelnego w XIX w. Ludność tamtejsza miała już w pierwszej połowie XVIII w. możliwość uwolnienia się z poddaństwa. W aktach wizytacji z 1740 r. spotykamy np. ciekawą wzmiankę o chłopie z Regimina, który „jest wolny, bo u ks. Kazimierza Strusińskiego się uwolnił”.⁵¹⁶ Dokładny przegląd mieszkańców Regimina w aktach wizytacji z 1774 r. wykazuje, że już przeszło połowa ludności tej wsi była wówczas wolna, a proces uwłaszczania pozostałych dość zaawansowany. Ciekawy jest przypadek Pawła Pazyry, który wraz z żoną był jeszcze w 1774 r. poddanym proboszcza, lecz jego 4 synowie i 2 parobcy byli już wolni.⁵¹⁷ Oczywiście, naturalnym następstwem tego uwalniania i ostatnim aktem społecznego zaangażowania proboszczów lekowskich w sprawę chłopską było rozdzielanie przez ks. Waśniewskiego ziemi plebańskiej w Regiminie pomiędzy dotychczasowych parobków folwarku kościelnego.⁵¹⁸

Działalnością społeczną można nazwać także nawoływanie Kościoła do przestrzegania przykazań Bożych i kościelnych normujących życie społeczne. Biskup M. Nowodworski stwierdził np. w r. 1890, że „lud lekowski jest trzeźwy i pracowity... nie ma nałogów, pijaństwo nie grasuje, pieniactwo nie grasuje. Trafi się, iż szkodę młodzież wyrządzi inwentarzem, lub też kto nie dotrzyma umowy, ale rzadko; tłumaczy się im zaraz przykazania Boże, które tego zabraniają”.⁵¹⁹

Dawne tradycje społecznego zaangażowania parafii wyniósł w okresie międzywojennym na najwyższy szczebel proboszcz-społecznik, ks. Antoni Gutkowski. Zaraz po przyjeździe do parafii w 1912 r. zorganizował on kasę pożyczkowo-oszczędnościową w Regiminie oraz spółdzielnię spożywców z dwoma sklepami. W czasie wojny urządził w starej plebanii w Regiminie schronisko dla sierot. Po wojnie — nawiązując do tradycji z przed wieku — otworzył w Lekowie przytułek dla starców. On także zorganizował w parafii straż ogniową i potronował budowie remizy. Emancypacji i ułatwieniu życia kobiet miało służyć założone przez niego w 1932 r.

Koło Gospodyń Wiejskich. Przez zorganizowane w 1926 r. Stowarzyszenie Żeńskiej i Męskiej Młodzieży Polskiej i przez Akcję Katolicką wciągał ks. Gutkowski młodzież nie tylko w pełne życie religijne, lecz także przygotowywał do zawodu. Zdolniejsi mogli uczyć się rzemiosła (szczególnie wysoki poziom osiągnęło czapkarstwo). Wielu zawdzięcza mu osiągniętą dziś pozycję społeczną.

Przede wszystkim młodzież wciągał też ks. Gutkowski do pracy kulturalnej. Przy pomocy oddanych wikariuszów, m. in. ks. Józefa Wisińskiego i Stanisława Kowalczyka oraz organistów i katechetek zorganizowano przy domu parafialnym, przerobionym z dawnej karczmy lekowskiej podarowanej ks. Gutkowskiemu przez hr. Edwarda Krasińskiego młody, ambitny teatr amatorski, który grywał z powodzeniem sztuki Fredry i innych klasyków.⁵²⁰

Wszystkie te dowody obecności Kościoła Lekowskiego w życiu społeczności miejscowej przekonują, że pomimo wielu niedociągnięć i błędów, spełniał on nieustannie swoją misję także i na tym odcinku. Szczególnie cennym był jego wkład w dzieło oświaty wtedy, gdy nikt inny nie był w stanie zająć się nauczaniem ludu. W nowych czasach zaś wysunął się na pierwsze miejsce wkład Kościoła w budowę nowego, odrodzonego po I wojnie światowej, społeczeństwa polskiego. Ks. A. Gutkowski doskonale wykorzystał pod tym względem koniunkturę stworzoną przez zaistniałe wtedy warunki społeczno-polityczne.

ZAKOŃCZENIE

Krótkie podsumowanie wiekowego dorobku Kościoła w parafii lekowskiej jest rzeczą niezwykle trudną ze względu na różnorodność tematów, jakie w historii tej parafii należało uwzględnić. Konkluzje, nawet powierzchowne, są jednak ciekawe. Przede wszystkim wydaje się, że pomimo braku dokumentów erekcji kościoła i parafii, oraz pewnych niejasności związanych z ich uposażeniem, można przyjąć hipotezę o budowie kościoła w Lekowie już na przełomie XIII i XIV w. Parafia jako określone terytorium z wiernymi i pełnymi prawami parafialnymi kształtowała się wokół tej świątyni stopniowo w ciągu całego XIV w.

Lekowo było parafią terytorialnie bardziej rozległą niż sąsiednie. Było też dosyć dobrze zaludnione. Bardzo dobre uposażenie kościoła w postaci 8,5 łana ziemi liczącej wsi Regimin czyniło beneficjum lekowskie „pożądanym kęsem” dla ludzi zasobnych. Stąd wśród plebanów lekowskich przeważali ludzie związani z rodziną kolatorów, odgrywający większą rolę w dziejach Mazowsza, a nawet i kraju (Jan Borukowski, podkanclerz koronny), lecz z tego powodu mniej troszczący się o parafię i duszpasterstwo. W tej sytuacji główny ciężar pracy pasterskiej spoczywał aż do końca XVIII w. na barkach wikariuszów. Zasobni proboszczowie z rodziny Lekowskich (szczególnie Mikołaj i Szymon) nie oszczędzili jednak

pieniędzy na pobożne fundacje. Im to oraz ich pobożnemu krewnemu Stanisławowi Lekowskiemu zawdzięcza parafia powstanie nieczęsto spotykanych w kościołach wiejskich prebend: altarii św. Trójcy w 1535 r. i mansjonarii Wniebowzięcia Matki Bożej w r. 1598.

Potrydencki zryw dewocyjny, którego najbardziej typowym wyrazicielem w parafii był stolnik ciechanowski Stanisław Lekowski, dał parafii nie tylko nowy kościół drewniany i wyżej wymienioną mansjonarię w l. 1597—1600, ale także kaplicę Wolskich w 1603 i bractwo św. Anny w 1614 r., oraz znaczne ożywienie kultu Eucharystii i podniesienie życia sakramentalnego w ogóle. W XVII w. to intensywne życie religijne w parafii zostało poważnie przytłumione. Z tego wieku brakuje nawet dokumentów, któreby pozwoliły wysledzić proces regresji i zanikania poprzednich form kultu, pobożności i instytucji parafialnych. Z kart pierwszej z serii dokładnych osiemnastowiecznych wizytacji (z 1694 r.) wyłania się obraz parafii zubożalej, obsługiwanej już tylko przez proboszcza i wikarego, którzy więcej troszczą się o rewindykację bogatych sum fundacyjnych z przeszłości, niż o przywrócenie dawnej świetności kultu. Stopniowo jednak w ciągu drugiej połowy XVIII w., dzięki zasługom biskupów, szczególnie Michała Poniatowskiego, rodzi się w Lekowie nowy typ proboszcza—duszpasterza. W latach 1772—1773 nie tylko powstaje nowy, do dzisiaj istniejący kościół, ale także odbywają się pierwsze misje parafialne, intensyfikuje się nauczanie religii i życie sakramentalne, powstaje szkoła parafialna i ożywia się działalność charytatywno-społeczna (szpitale, położne, uwłaszczanie chłopów w Regiminie). Dobrą passę duszpasterską proboszczów: Kawczyńskiego i Mchowieckiego z końca XVIII w. kontynuuje w wieku XIX ks. Hipolit Waśniewski, wypełniający swą osobą i działalnością pasterską prawie całe stulecie dziejów parafii, podobnie jak okres międzywojenny XX w. wypełniał swą pracą społeczno-kulturalną ks. Antoni Gutkowski.

Wszystko, co zostało uwypuklone w niniejszym pobieżnym studium przekonuje, że twierdzenie postawione we wstępie o potrzebie zajęcia się dziejami parafii jako wstępny krok ku syntezie nowego typu historii Kościoła w Polsce, historii Ludu Bożego, ma swoje uzasadnienie.

PRZYPISY

1. Uwagi kard. Suenensa o Kościołach Lokalnych. Zob. Wywiad z kard. Suenensem, Tygodnik Powszechny, 1 VI 1969, s. 1.
2. Z drukowanych prac zasługują na wymienienie: Urban W., Rzymsko-katolicka parafia w Gościęcinie na Opolszczyźnie i jej duszpasterstwo, *Nasza Przeszłość* 9 (1959) 249—292; Sobolewski F., Dzieje kościoła parafialnego w Bereźnicy na Wołyniu, *Rocznik Wołyński* 7 (1938) 87—116. Inne albo są tylko przyczynkarskie, albo omawiają pewne aspekty dziejów parafii w ramach większych jednostek administracyjnych (archidiakonaty, diecezje), Solidną i świetnie udokumentowaną pracę wykonał na seminarium ks. prof. dr B. Kumora na KULU ks. Weiss A., *Dzieje parafii Komorowo-Wolsztyn od początku XIII w. do roku 1793*, Lublin 1969 (maszynopis).
3. Zob. *Przegląd Katolicki* 1906, s. 288 i 576.
4. Poleciał, by każdy proboszcz w diecezji zebrał materiały odnoszące się do jego parafii i opracował jej krótką historię.
5. Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, 2 wyd., Kraków 1858, s. 431—432.
6. Archiwum parafialne w Lekowie (cyt. APL), Wizytacja 1593. Teksty części opisów wizytacyjnych w APL nie posiadają numerów rejestracyjnych i paginacji, dlatego będą cytowane według daty wizytacji.
7. APL, Wizytacja 1593.
8. Tamże.
9. Odpisy w Archiwum Diecezjalnym w Płocku, *Visitationes* (cyt. ADP Visit.) 267; w APL, *Liber visitationum*, k. 12 r, 13 r i w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (cyt. AGAD), *Metryka Koronna*.
10. Sesja XXIV, *De reformatione*, cap. 3. Por. wprowadzenie H. Jedina do *Die Visitation im Dienst der kirchlichen Reform*, Münster Westfalen 1967, s. 6—7.
11. Sesja XXIV, *De reformatione*, cap. 1,2. Por. Jedin H., *Die Anfänge der Kirchenmatrikeln und das Konzil von Trient*. W: *Kirche des Glaubens — Kirche der Geschichte*, T. 2, Freiburg—Basel—Wien 1966, s. 526—539. Aplikację odnośnego dekretu Soboru Trydenckiego w diecezji płockiej nakazał synod płocki z r. 1589. Zob. Sawicki J., *Concilia Poloniae*, T. 6, Warszawa 1952, s. 285.
12. Nie były to jednak wszystkie dokumenty jakie się tam znajdowały. Inwentarz z 1754 r. zna jeszcze kilka innych. Oryginał akt wizytacji Lekowa przez Krajewskiego, który znajdował się niegdyś w ADP Visit. 283, zaginął w czasie II Wojny Światowej (w indeksie zachowanej części tego rękopisu Lekowo jest wykreślone czerwonym ołówkiem). Zachował się natomiast jego odpis sporządzony w 1756 r. jako załącznik do akt wizytacji biskupa Józefa Szembeka (ADP Visit. 267, k. 432 r—464 r). Dekret reformacyjny po wizytacji Krajewskiego, wy-

dany przez biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego 26 XII 1694 r., znajduje się w ADP Acta episcopalia 58, k. 17 v—18 v.

13. Tylko wizytator z 1817 r. wymienia dekret z 1385 r., ale jest rzeczą wątpliwą, czy miał go w ręku; prawdopodobnie widział tylko jego streszczenie w aktach wizytacji z 1593 r. Zob. APL Wizytacja 1817, s. 5.
14. ADP Visit. 267, k. 445 v.
15. ALP Wizytacja 1817, s. 4.
16. ADP Visit. 267, k. 518 r.
17. Tamże, k. 516 v.
18. Niezachowany, wzmianka w aktach wizytacji z 1838 r. APL Liber visitationum, k. 15 r.
19. ADP Visit. 267, k. 466 r—v.
20. Tamże, k. 465 v.
21. Zachowany w aktach wizytacji biskupa Szembeka jako załącznik. Zob. ADP Visit. 267, k. 470 v—471 v.
22. *Decretum reformationis pro Ecclesia Parochiali Lecoviensi die 27 Mensis Maii 1756 latum*. ADP Visit. 267, k. 528v.
23. Podobnie jak zawierucha ostatniej wojny nie oszczędziła oryginałów akt wizytacji z 1593, 1694 i 1728 r. znajdujących się niegdyś w ADP, szczęśliwie zachowanych w odpisie sporządzonym na rozkaz Szembeka.
24. Oryginał w APL Liber visit., k. 3 r—8 r.
25. Tamże, k. 8 r.
26. Tamże, k. 7 r—v. 16 II 1775 r. biskup Michał Poniatowski nakazał proboszczom zaprowadzić także księgi przystępujących do sakramentów (Rozrządzenia pisma pasterskie za rządów J. O. Xięcia JMCI Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego do dyecezyi płockiej wydane, T. 1, Warszawa 1785, s. 289), a 8 III 1775 mówił o „Księdze Aktów” jaka powinna być przy każdym kościele. Tamże I, s. 297.
27. APL Wizytacja 1817.
28. ADP Visit. 280, k. 34 v.
29. W r. 1838 było tych inwentarzy w archiwum parafialnym 3: 1 z 1825 r. i 2 z 1836 (APL Liber visit. k. 15 v), nie było natomiast inwentarza z 1754 r. wymienionego w wizytacji Szembeka. Do dzisiaj nie zachował się żaden z wyżej wymienionych inwentarzy.
30. Zagięły między 1817 a 1838 r.; po raz ostatni wymienia je wizytator z 1817 r.
31. Por. APL Liber visit., k. 17 v.
32. Zachowany w APL.
33. Por. wizytację dziekańską ks. W. Gieryszewskiego z 23 VII 1946 r. APL Liber visit., 31 v.
34. Niefoliowana, akta poszczególnych wizytacji cytuję wg lat.
35. APL Wizytacja 1593.
36. Por. ADP Visit. 267, k. 447 r; APL Liber visit., k. 18 r.
37. ADP Visit. 267, k. 432 r, 515 [v]; ADP Visit. 262, k. 459 v; ADP Visit. 280, k. 27 r; APL Liber visit., k. 18 r.
38. APL Wizytacja 1593.
39. ADP Visit. 267, k. 499 r.
40. Paprocki B., Herby s. 431

41. Zob. Dąbrowski J., Dwa cmentarzyska kultury łużyckiej w Zeńboku, pow. Ciechanów. W: *Materiały starożytne* 3 (1958) 85—114; Gróska I., *Materiały archeologiczne do pradziejów ziemi ciechanowskiej*. W: *Millennium Ciechanowa*, Ciechanów 1969, s. 35.
42. Por. Zierhoffer K., *Nazwy miejscowe północnego Mazowsza*, Wrocław 1957, s. 267; Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970, s. 343.
43. *Codex diplomaticus necnon commemorationum Masoviae generalis*, wyd. J. K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 22. Nie wchodzę tu w dyskusję nad datą powstania dokumentu, który na ogół przyjmuje się za niewiele późniejszy od daty podanej w tekście, zob. Wolff A., *Ziemia Ciechanowska za książąt mazowieckich*. W: *Millennium Ciechanowa*, s. 39.
44. Wiśniowski E., *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*. W: *Kościół w Polsce*, T. 1, Kraków 1966, s. 239—259 (cyt. KwP).
45. Tytuły kościołów parafialnych w Ciechanowie i Grudusku — św. Piotr i Paweł — są typowo benedyktyńskie, co bardzo poważnie przemawia za ich ufundowaniem przez opactwo mogileńskie. Cz. Deptuła wnosi z benedyktyńskich wezwań kościołów na Mazowszu Płockim o pracy duszpasterskiej mnichów benedyktyńskich z Mogilna na tym terenie jeszcze po założeniu diecezji w 1. 1075—1077. Zob. jego *Krąg kościelny płocki w XII w.*, *Roczniki humanistyczne KUL* 8 (1960) nr. 2, s. 19, 23.
46. Lekowo, Karniewo, Pawłowo, Unikowo, Grzybowo, Pniewo etc. Zob. Zierhoffer, s. 190, 206, 238, 299, 373.
47. Por. Wójcik W., „Prawa parafialne” według polskiego ustawodawstwa partykularnego do 1564 r., *Roczniki teologiczno-kanoniczne KUL* 3 (1957) nr 2, s. 165; Wiśniowski, KwP I, s. 299.
48. Jest to opinia najlepszego znawcy dziejów diecezji płockiej ks. mgr T. Żebrowskiego. Uważa on, że także ośrodek kultu w Lekowie pochodzi z tego okresu. Za tę informację składam niniejszym serdeczne podziękowanie. Nie należy jednak uznać sprawy za przesądzoną. Zestawienia posiadanych dokumentów wykonane przez Annę Borkiewicz-Celińską wykazały, że brak jest dowodów erekcji kościołów dla wszystkich parafii w omawianym okręgu (oprócz Ciemniewka, gdzie erygowano parafię w 1378 r.). To, że pierwsze wzmianki o nich pochodzą dopiero z końca XIV w., nie może być — wobec powszechnego braku dokumentów wcześniejszych — dowodem, że nie istniały wcześniej. Zob. Borkiewicz-Celińska A., *Osadnictwo Ziemi Ciechanowskiej w XV w.* (1370—1526), Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, s. 44—49.
49. „Sanctuarium BMV Gloriosae et S. Stanislai Martyris... in quorum honorem est principaliter fundatum”. ADP Visit. 267, k. 499 r.
50. Zob. Schenk W., *Kult liturgiczny św. Stanisława Biskupa na Śląsku*, Lublin 1959, s. 16—17; tenże, *Kult świętych w Polsce*, *Zarys historyczny*, *Roczniki teologiczno-kanoniczne KUL* 13 (1966) nr 4, s. 89—90.
51. Por. Mazurek M., *Sieć parafialna południowej części archidiaconatu płockiego do końca XVIII w.*, *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL* 14 (1965) 198.
52. Ten argument mógłby nawet przemawiać za prawdziwością pierwszej hipotezy, albowiem nawet 150 lat trwałości jest dla drewnianego kościoła okresem zbyt krótkim. Wówczas jednak należałoby przyjąć, że pierwotnym tytułem świątyni było Wniebowzięcie Matki Najśw. a św. Stanisław został dołączony w okresie późniejszym.

53. APL Wizytacja 1593.
54. Paprocki, Herby s. 432 (cyfra 1081 oznaczająca datę życia Świętosława i Pawła jest najoczywistszym błędem drukarskim; winno być 1381).
55. Tamże, s. 432. Imię *Matheus* jest także przekreślonym *Mathias*.
56. Zob. Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, wyd. J. T. Lubomirski, Warszawa 1863, s. 86, 93 i następne; Acta Capitulum Cracoviensis et Plocensis selecta, wyd. B. Ulanowski. W: Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności (AKH), T. 6, Kraków 1891, s. 158; APL Wizytacja 1593.
57. Jeszcze w ciągu XV w. bywali u nich w Lekowie książęta mazowieccy, np. w listopadzie 1420 r. Ziemowit IV. AGAD, Metryka Koronna 78, k. 489.
58. Por. Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, s. 86—148.
59. Występuje w dokumentach już w 1385 r., zob. APL Wizytacja 1593. W 1440 r. jakiś Paweł z Pawłowa ((Lekowski?) był pisarzem zakroczymskim (występuje w akcie kupna Lekowca), zob. Borkiewicz-Celińska A., Osadnictwo Zawkrza w okresie książęcym. W: Studia i materiały do dziejów Ziemi Zawkrzeńskiej, T. 1, Warszawa 1971, s. 55.
60. Zob. tablicę genealogiczną i dalsze dzieje rodziny w rozdz. IV.
61. Por. Źródła dziejowe, wyd. A. Pawiński, T. 16, Warszawa 1895, *passim*.
62. ADP Visit. 267, k. 449v.
63. Tamże, k. 519r.
64. Tamże, k. 518v. Powyższe dane zostały dosłownie przepisane do akt wizytacji biskupa Szembeka w 1756 r., tamże, k. 524r.
65. APL Wizytacja 1593. Przekaz ten tchnie autentyzmem także dlatego, że próby dysponowania kościołem i jego majątkiem przez patronów były zjawiskiem normalnym w XIII i XIV w., zob. Tazbirowa J., Początki organizacji parafialnej w Polsce, Przegląd historyczny 54 (1963) 376.
66. W tym samym brzmieniu występuje to nazwisko w aktach wizytacji biskupa Szembeka. Czy nie chodzi tu o *curati* — proboszczowie?
67. ADP Visit. 267, k. 519r.
68. APL Wizytacja 1593. Dokument miał w ręku wizytator Jan Górski.
69. Zob. wyżej, przypis 37.
70. Wójcik W., „Prawa parafialne”, s. 175; Wiśniowski E., Uwagi o początkach organizacji parafialnej w Polsce, Przegląd historyczny 55 (1964) 494.
71. Wójcik, „Prawa parafialne”, s. 158, 175; Wiśniowski, Uwagi o początkach, s. 494.
72. Wiśniowski, Rozwój organizacji parafialnej, KwP I, s. 262.
73. „Ei qui subvenerit elemosinis collapsae Ecclesiae Lecoviensi”, APL Liber visit., k. 7r. Odpustu udzielono 10 maja 1406 r., kopia dekretu w ADP Visit. 267, k. 499r—500r.
74. Odpis dekretu kardynałów papieża Piusa II z 1460 r. w ADP Visit. 267, k. 495r—496v. Nie udało się dotrzeć do źródeł, na których biskup A. Nowowiejski oparł swą wzmiankę w aktach wizytacji parafii lekowskiej z r. 1922 jakoby najstarszy kościół w Lekowie został wybudowany w 1456 r. (APL Liber visit. k. 28r — przepisane do Rocznika Diecezji Płockiej, Płock 1966, s. 65). Fakt zarywania się dachu już w 1460 r. zdaje się wykluczać taką możliwość.
75. ADP Visit. 267, k. 521r.
76. Tamże, k. 432r—434r. Przy okazji budowy nowego kościoła w 1772 r. zaznaczono, że stanął on na fundamentach starego; zob. APL Wizytacja 1781.
77. ADP Visit. 267, k. 434v, 435v.

78. ADP Visit. 267, k. 432v.
79. Dokument z załącznikami w ADP Visit. 267, k. 433r—438r. Aktu tego dokonano już po przeniesieniu Krzyckiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie (27.X.1535 r., zob. Hierarchia Catholica Medii et Recentioris Aevi, T. 3, Monasterii 1923, s. 276), lecz z w/w dokumentu wynika, że Dersław rozpoczął akty prawne związane z egzekucją testamentu dużo wcześniej.
80. Dokument rejestrowany w AGAD, Metryka koronna 62, k. 261r—262r.
81. Akt Pawła Szydłowskiego, sędziego ziemskiego zawkrzeńskiego, 8.I.1544 — zobowiązanie wypłacania altaryście rocznej pensji 5 kop groszy z sumy 75 kop zapisanej na Szydłowie i Szydłówwu koło Mławy. ADP Visit. 267, k. 438v—442v.
82. Akt Ziemaka Bielińskiego, 1.V.1545 r., obciążający takimi samymi sumami jego dobra Borkowo, Gogale i Studzianki. ADP Visit. 267, k. 507v—510r.
83. ADP Visit. 267, k. 443r. Oryginał tego zapisu, znajdujących się niegdyś w archiwum lekowskim, miał w ręku jeszcze wizytator z 1781 r.; zob. APL Wizytacja 1781.
84. ADP Visit. 267, k. 443r, 455v.
85. Wzmianka w APL Wizytacja 1781.
86. Zapis z 1604 r. potwierdził król Zygmunt III Waza w Warszawie 23.IV.1606 r., zob. ADP Visit. 267, k. 444v i ADP Acta Episcopalia 58, k. 17v.
87. Płyta marmurowa z jego grobu znajduje się dzisiaj w prezbiterium, po lewej stronie ołtarza głównego. W katedrze płockiej znajdują się nagrobki fundowane przez niego w 1590 r. stryjowi, biskupowi Piotrowi Dunin Wolskiemu, i w 1602 bratu, dziekanowi płockiemu, Stanisławowi. W 1603 r. Hieronim był egzekutorem testamentu proboszcza Szymona Lekowskiego, co zdaje się wskazywać na pokrewieństwo z Lekowskimi; zob. odpis testamentu Lekowskiego z ADP (bez referencji) znajdujący się w APL.
88. Zob. Sawicki, Concilia Poloniae, VI, s. 280.
89. Akt erekcji z 29.VII.1614 r. w ADP Visit. 267, k. 443r—444v i 484v—486r. Późniejsze opisy ołtarza w ADP Visit. 262, k. 461r (1740 r.) i APL Wizytacje 1774 i 1775.
90. APL Liber visit., k. 20v.
91. ADP Acta Episc. 58, k. 17v.
92. Przeznaczył na to 700 florenów (ADP Visit. 267, k. 432v), nie wypłacił jednak tych pieniędzy jeszcze do grudnia 1694 r. (ADP Acta Episc. 58, k. 18r).
93. Według wizytacji z 1781 r. był w nim także obraz św. Stanisława, APL Wizytacja 1781.
94. Z obrazami Matki Bożej, św. Rocha i św. Onufrego; APL Wizytacja 1781.
95. Pełny opis w ADP Visit. 267, k. 432v—447r i częściowy w dekrete biskupa A. Ch. Załuskiego z 26.XII.1694 r. ADP Acta Episc. 58 k. 17v—18r.
96. ADP Acta Episc. 58, k. 17v—18r.
97. Wizytacja z 1728 r. ADP Visit. 267, k. 515v—516v.
98. ADP Acta Episc. 58, k. 17v.
99. ADP Visit. 267, k. 516r.
100. Tamże, k. 465r. APL Liber visit., k. 5v.
101. APL Wizytacja 1774.
102. ADP Visit. 262, k. 459v—463v.
103. Dekret wizytacyjny z 1740 r. w ADP Visit. 267, k. 465r—v; zapis Skrobockiego, tamże, k. 520v.

104. ADP Visit. 267, k. 470 v.
105. Tamże, k. 521r—523v.
106. APL Liber visit., k. 6v, 7v.
107. APL Wizytacja 1781.
108. ALP Wizytacja 1817.
109. APL Wizytacja 1781.
110. APL Wizytacja 1774.
111. Tamże.
112. APL Wizytacja 1775.
113. APL Wizytacja 1781.
114. APL Wizytacja 1812.
115. APL Wizytacje 1812 i 1817.
116. APL Wizytacja 1812.
117. APL Wizytacje dziekańskie 1819—1827.
118. APL Liber visit., k. 16r i Wizytacja 1846.
119. AGAD, Sucha 343/437 Opis kościołów diecezji płockiej z ok. 1850 r., Lekowo, I arkusz dodatkowy do arkusza 988. Zob. także APL Wizytacja 1846.
120. Przegląd katolicki, 1871, nr. 11, s. 171.
121. Zob. napis pod obrazem św. Pawła w prezbiterium kościoła lekowskiego.
122. Napis na obrazie. Por. Przegląd Katolicki, 1871, nr. 11, s. 170—171. W wizytacji z 1890 r. błędnie podano samego Wojciecha Gersona jako jego autora, zob. APL Liber visit., k. 18v.
123. Przegląd Katolicki, jw., s. 171.
124. Św. Krzyża po stronie lekcji i Wniebowstąpienia z obrazem K. Alchimowicza po stronie Ewangelii. Por. APL Protokół przekazania parafii ks. H. Sobolewskiemu, 1.V.1891.
125. APL Liber visit., k. 27r; A. Sobolewska do ks. B. Tałaszkiewicza, 20.III.1971 (własność adresata).
126. APL Protokół przekazania parafii ks. Sobolewskiemu, jw.
127. Ks. A. Gutkowski ufundował nowe stacje Drogi Krzyżowej, ks. B. Tałaszkiewicz zelektryfikował kościół w 1946, odnowił wnętrze w 1954 (malatura Henryka Domurata), nabył 2 nowe artystyczne konfesjonały i ogniotrwałe tabernakulum, zradiofonizował kościół.
128. ADP Visit. 267, k. 462r, 520r; APL Wizytacja 1817.
129. APL Wizytacja 1817.
130. Patrz wyżej, przypis 71.
131. APL Wizytacja 1593.
132. ADP Visit. 267, k. 462r. Także dziesięcina z Kliczek była jeszcze w 1728 r. „controversa cum Capitulo Plocensi”, tamże, k. 519v.
133. ADP Visit. 267, k. 473r—v.
134. Źródła dziejowe XVI, s. 114—119, 131, 333.
135. Radzymin-Włosty i Kozdroje występują na początku XIX w. jako jedna wieś Kozdroje-Włosty. W 1756 r. biskup Szembek usiłował, ze względów duszpasterskich, odłączyć od Lekowa i przyłączyć do Sulerzyża bliższe tej miejscowości wsi: Modłę, Modelkę, Czarnocin i Czarnocinek (ADP Visit. 267, k. 526v) — jednak bezskutecznie. W 1774 r. są wymienione jako należące do parafii lekowskiej

- wsi Buńkowo i Buńkówko, leżące pod Szreńskiem (!), zob. APL Wizytacja 1774. Oto liczba wsi w latach, z których zachowały się statystyki: 1694 — 22, 1740 — 21, 1756 — 22, 1781 — 17, 1785 — 20, 1817 — 21, 1838 — 21, 1966 — 30. Zob. ADP Visit. 267, k. 450r, 454r, 524r; ADP Acta Episc. 57, k. 34r; APL Wizytacje 1774, 1781 i 1817; APL Liber visit., k. 14v; Rozrządzenia... Poniatowskiego, IV, s. 422, 435; Rocznik Diecezji Płockiej A. D. 1966, s. 65.
136. Zob. Województwo płockie około 1578 r., opracowanie pod kierownictwem S. Herbsta, Warszawa 1958, s. 86.
 137. W XVI w. przeciętna wynosiła 71 km², zob. Litak S., Struktura i funkcje parafii w Polsce, KwP II, s. 281—284; w XVIII w. — 78 km², zob. Müller W., Organizacja terytorialna diecezji płockiej w XVII—XVIII w., Roczniki humanistyczne KUL 15 (1967) nr 2, s. 158.
 138. Litak, Struktura i funkcje, KwP II, s. 281.
 139. Zob. Źródła dziejowe XVI, s. 114—119, 122, 131; Rozrządzenia... Poniatowskiego, IV, s. 422, 435.
 140. Borkiewicz-Celińska A., Osadnictwo Zawkrza, s. 42.
 141. Sporządzali rejestry według województw, ziem i parafii, zob. Źródła dziejowe XVI, passim.
 142. Zob. linię demarkacyjną biskupa Pawła Giżyckiego. Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, s. 207.
 143. Materiały do dziejów kolegiaty pułtuskiej, wyd. B. Ulanowski i S. Zachorowski. W: Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności, T. 10, Kraków 1916, s. 385.
 144. Por. Nova distinctio decanatorum dioecesis Plocensis A. D. 1506, kopia ręki ks. Mąkowskiego w ADP (bez sygnatury); zawiera także dane do następnych podziałów na dekanaty; por. Sawicki, Concilia, s. 80.
 145. Zob. Materiały do dziejów kolegiaty, s. 385.
 146. ADP Visit. 267, k. 515r.
 147. Zob. ADP Acta Episc. 94, k. 193—195 (Załuski); ADP Acta Episc. 57, k. 34r (Dembowski), oraz w/w rps ks. Mąkowskiego potwierdzający tę przynależność w l. 1776 i 1819.
 148. Zob. Müller, Organizacja, s. 158—159.
 149. Województwo płockie około 1578 r., s. 86.
 150. Tamże, s. 88. Przeciętny stosunek wielkości obszaru parafialnego do liczby ludności w innych dzielnicach Polski był nieco większy (były słabiej zaludnione): w parafii o średnim obszarze w Prusach Królewskich przypadało ok. 790 parafian na 52 km², w Wielkopolsce 1100 na 51 km², w Małopolsce 1334 nr 60 km². Litak, Struktura i funkcje, KwP II, s. 281—283.
 151. Zob. Gieysztorowa I., Badania nad historią zaludnienia Polski, Kwartalnik historii kultury materialnej 11 (1963) 540.
 152. Gieysztorowa, tamże, s. 543.
 153. Wizytator wymienia 995 osób, które przyjęły komunie św. wielkanocną (ADP Visit. 267, k. 462r); liczba tych, którzy nie przyjmowali wówczas komunii oraz dzieci w wieku przedsakramentalnym nie mogą przekroczyć 150—200, jak na to wskazuje porównanie z danymi następnych wizytacji.
 154. Por. Müller, Organizacja, s. 151.
 155. ADP Visit. 267, k. 518v.
 156. „Olim ante pestem et hostilitatem fuerunt numero multo maiores”; tamże, k. 518v.

157. W 1740 r. było 922 wyśpowaianych. ADP Acta Episc. 57, k. 34r.
158. ADP Visit. 267, k. 524r.
159. Wizytator z 1774 r. wylicza 1130 wyśpowaianych, ADP Visit. 280, k. 27r, APL Wizytacja 1774, Rozrządzenia... Poniaowskiego II, s. 361. W 1775 było 1024 wyśpowaianych (!), 232 dzieci i 52 Żyów — APL Wizytacja 1775.
160. 1154 wyśpowaianych, 285 niezdołnych do spowiewi — APL Wizytacja 1781. Spis biskupa Poniaowskiego z 1785 r. wylicza 1301 osów: 1024 powyżej 7 lat, 223 dzieci do lat 7 i 54 Żyów (Rozrządzenia IV, s. 422 i 435); był to jednak widocznie spis sporządony na podstawie danych z wizytacji w 1775 r. Gieysztorowa oblicza przyrost ludności w Polsce w l. 1720—1790 na 40%, zob. Badania, s. 547.
161. APL Wizytacja 1817.
162. APL Liber visit., k. 14v.
163. AGAD Sucha 343/437, dodatek do arkusza 988.
164. Spowiewi było 3012 — APL Liber visit., k. 20r.
165. Miesięcznik Pastorski Płocki 27 (1932) 317 (cyt. MPP).
166. Katalog duchowieństwa i parafii diecezji płockiej, Płock 1948, s. 34. Dla porównania: ubytek ludności w całej Polsce w l. 1939—1946 wynosił 31,8%; por. Gieysztorowa, Badania s. 551.
167. Zob. Album studiosorum Universitatis Cracoviensis, wyd. A. Chmiel, T. 1, Kraków 1887, s. 23.
168. Semkowski W., Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV w., Kraków 1912, s. 28.
169. Źródła dziejowe XVI, s. 114—131.
170. Zob. zestawienia w: Województwo płockie około 1578 r., s. 86; autorzy podkreślają przy tej okazji bogactwo Lekowskich, tamże, s. 64. Por. Źródła dziejowe XVI, s. 119 (szlachta zagrodowa).
171. Akt zapisany w księgach grodzkich ciechanowskich, odpis w ADP Visit. 267, k. 514v.
172. Smoleński W., Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej, Kraków 1908, s. 78.
173. APL Wizytacja 1817.
174. Tamże.
175. ADP Visit. 267, k. 447r, 520r.
176. ADP Visit. 262, k. 462r.
177. ADP Visit. 280, k. 34r—v.
178. APL Wizytacja 1817.
179. APL Liber visit., k. 14v.
180. ADP Acta Episc. 57, k. 34r.
181. APL Wizytacje 1774 i 1775.
182. APL Wizytacja 1781.
183. APL Wizytacja 1782.
184. 51 mężczyzn i 49 kobiet. APL Wizytacja 1817.
185. APL Liber visit., k. 15r.
186. W każdej wsi na terenie parafii odnotowana jest w 1810 r. prowadzona przez nich karczma (APL Metryki 1809—1811); świadczy to o poważnym zagrożeniu alkoholizmem w tym okresie.
187. Zob. Rozrządzenia... Poniaowskiego IV, s. 422 i 435.

188. APL Wizytacja 1817.
189. APL Metryki 1809—1811.
190. Por. Tazbirowa, Początki organizacji, s. 376.
191. Wiśniowski, Rozwój organizacji parafialnej, KwP I, s. 261—262.
192. Zob. APL Wizytacja 1593.
193. APL Liber visit., k. 6r.
194. Tamże, k. 6r.
195. Por. APL Liber visit., k. 16r.
196. Tylko w 1694 r. wizytator podał, że kościół jest *iuris patronatus haeredum de Lekowo, Grzybowo et Szczepkowo* (ADP Visit. 267, k. 447r), co nawiązywałoby do trzech Lekowskich, Franciszka, Jana i Andrzeja, dziedziców tych wsi, którzy w 1535 r. byli egzekutorami testamentu proboszcza Mikołaja Lekowskiego (tamże, k. 434r). Jest to jednak wypadek odosobniony, wszędzie przedtem i potem jest mowa tylko o dziedzicach Lekowa jako patronach kościoła.
197. Był jednym z 11 mówców plockich, na sejmie elekcyjnym w Warszawie w 1575 r., a w 1577 posłował do króla jako poseł całego Mazowsza od sejmiku generalnego w Kole. Zob. Zieliński R., Województwo plockie w czasie bezkrólewia i na elekcyjach, Płock 1958, s. 33; Orzelski S., Bezkrólewia ksiąg ośmioro 1571—1576, wyd. E. Kuntze, Kraków 1917, s. 683.
198. Zob. załącznik.
199. Największa fortuna w woj. plockim, zob. Województwo plockie około 1578 r., s. 64, i jedna z największych na Mazowszu, zob. Żaboklicka-Wąsowicz A., Ziemia ciechanowska w 2 poł. XVI i XVII w. W: Millennium Ciechanowa, s. 55—57.
200. Zob. Źródła dziejowe XVI, s. 114—131 i dokumenty odnoszące się do rodu w ADP Visit. 267, k. 432—520.
201. ADP Visit. 267, k. 432v; APL Wizytacja 1593.
202. ADP Visit. 267, k. 432v.
203. Zob. wyżej, rozdz. o świątyni, oraz testament Lekowskiego odpis z ADP w APL.
204. Zob. dokumenty w ADP Visit. 267, k. 432v—438r.
205. Tamże, k. 454r—463r.
206. Tamże, k. 513r, 515r. Por. Boniecki A., Herbarz polski, T 13, Warszawa 1908, s. 320—321; Uruski S., Rodzina, herbarz szlachty polskiej, T. 9, Warszawa 1915, s. 335—336. Zob. także drzewo genealogiczne w załączniku.
207. ADP Visit. 267, k. 432r.
208. Szydłowski zobowiązał się dać 700 florenów na budowę wielkiego ołtarza, ale jeszcze w 1694 r. nie uiścił tych pieniędzy. ADP Acta Episc. 58, k. 18r.
209. ADP Visit. 267, k. 468r, 516v.
210. Tamże, k. 466r.
211. APL Liber visit., k. 8r.
212. APL Wizytacja 1774; ADP Visit. 280, k. 27r.
213. APL Wizytacja 1817.
214. APL Liber visit., k. 12r, 15r; APL Wizytacja 1846. Krasińscy byli związani z parafią już od XVII w., odziedziczywszy po Kozickich Klice, Kliczki i Kątki (ADP Visit. 267, k. 469r); od 1760 występują w księgach metrykalnych lekowskich (APL, najstarsza, zniszczona księga metrykalna).
215. Brał regularnie udział w religijnych uroczystościach w Lekowie, jak o tym świadczą akta wizytacji z 1929 i 1932 r.

216. ADP Visit. 267, k. 434r, 438r, 442v.
217. Tamże, k. 457v—458r.
218. ADP Visit. 267, k. 444v, 465r; ADP Acta Episc. 58, k. 17v.
219. Źródła dziejowe XVI, s. 131, 333. APL Wizytacja 1593.
220. Paprocki, Herby, s. 432.
221. Szczególnie wizytator z 1728 r. narzeka na „conniventiam antecessorum parochorum Lecoviensium ut sanguine plurime iunctorum cum hæredibus”, ADP Visit. 267, k. 519v.
222. Dokumenty w ADP Visit. 267, k. 450r—453v, 473r—483v.
223. ADP Visit. 267, k. 519v. W początku XVIII w. ks. Strusiński usiłował rewindykować dziesięcinę snopową „nie płaconą od 100 lat”, ale bezskutecznie. Zob. Documentum ratione confirmationis decimarum A. D. 1724, 6 IX Pultoviae (ADP Visit. 267, k. 467r—469r), oraz dekret wizytacyjny z 1728 r. (tamże, k. 519v).
224. ADP Visit. 267, k. 450r, 454r.
225. APL Liber visit., k. 12v—13r. Dziesięcina z Krośnic i Kątek należała się uprzednio biskupom (ADP Visit. 267, k. 462r), a o prawo do dziesięciny z Kliczek procesowali się na początku XVIII w. proboszczowie z kapitułą plocką, zob. tamże, k. 520r.
226. Źródła dziejowe XVI, s. 131; APL Liber visit., k. 13r.
227. APL Wizytacja 1593.
228. Tamże.
229. Album studiosorum I, s. 132.
230. Bulla papieska zawierająca delegację dla załatwienia tej sprawy dla osoby dziekana krakowskiego Pawła z Główna, grudzień 1475 r., subdelegacja Pawła dla Jana z Latoszyna, oficjała krakowskiego, z 6.V.1476 r. i dekret wykonawczy Jana z Latoszyna, z 6.VI.1476 r. w odpisach w ADP Visit. 267, k. 450r—453v i 473r—483v.
231. Kopia w ADP Visit. 267, k. 462v—463r i 495r—496v.
232. Paprocki, Herby, s. 432; por. Boniecki, Herbarz XIII, s. 320 i Uruski, Rodzina IX, s. 335.
233. Zapłacił 3 grosze wpisowego. Album studiosorum I, s. 204.
234. Paprocki, Herby, s. 432.
235. Boniecki, Herbarz XIII, s. 320. W latach 1513—1515 procesował się z Rydzyńskimi o młyn w Gelczynie, zob. Matricularum Regni Poloniae summaria, wyd. T. Wierzbowski, Pars 4, T. 2, Warszawa 1910, nr 1241 i 13 683; Pars 4, T. 2, Warszawa 1912, nr 10 474 i 10 510. Cytuję to wydawnictwo MRPS.
236. ADP Visit. 267, k. 433r.
237. AGAD Metryka koronna 36, k. 352.
238. MRPS IV, 3, nr 17 705. Zob. także Wiśniewski J., Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186—1926 r., Radom 1926, s. 48 (błędnie nazwany Dembińskim).
239. Wolff A., Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370—1526, Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, s. 299. W 1527 r. Dąbrowski dzierżawił cło w Janowie nad Orzycem, zob. Borkiewicz-Celińska, Osadnictwo ziemi ciechanowskiej, s. 151.
240. ADP Visit. 267, k. 447r—449r.
241. Tamże, k. 496v—497r (odpis breve).

242. Od 1546 r. nie był już pisarzem ciechanowskim, zob. Wolff, Studia nad urzędnikami, s. 299.
243. Zob. Acta Capituli Plocensis ab anno 1514 ad annum 1577, wyd. B. Ulanowski. W: Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności, T. 10, Kraków 1915, s. 197, 209, 239, 252, 267, 277.
244. ADP Visit. 267, k. 432v.
245. Urodzony po 1545 r., w którym Anna została wydana za Ziemaka Bielińskiego z Borukowa. Zob. ADP Visit. 267, k. 507v—510r. Por. Paprocki, Herby, s. 432.
246. Zob. Sarna W., Biskupi przemyscy obrządku łacińskiego, T. 1, Przemysł 1903, s. 195.
247. Źródła dziejowe XVI, s. 333.
248. Tamże, s. 131.
249. APL Wizytacja 1593.
250. Tamże.
251. Testament w ADP, odpis bez referencji w APL. Hieronim Dunin Wolski był egzekutorem tego testamentu; tamże.
252. Jako proboszcz występuje w akcie przekazania patronatu Melchiorowi Lekowskiemu w 1605 r. ADP Visit. 267, k. 511r.
253. W tym roku zażądano od jego syna Adama przekazania mansjonarzom wsi Pniewo-Czeruchy. ADP Visit. 267, k. 460r—461r.
254. Tamże, k. 443v.
255. Tamże, k. 503v.
256. Tamże, k. 515r.
257. Smoleński, Szkice z dziejów, s. 78.
258. Rewindykacja puszkii w 1694 r. ADP Visit. 267, k. 445r.
259. ADP Acta Episc. 58, k. 17v i ADP Visit. 267, k. 447r.
260. ADP Visit. 267, k. 516r.
261. Tamże, k. 449v.
262. Tamże, k. 518v.
263. Tamże, k. 467v i ADP Visit. 280, k. 459v—463r.
264. Dekret wizytacyjny z 1740 r. ADP Visit. 267, k. 465r—467r.
265. Tamże, k. 470v—471r.
266. APL Wizytacja 1817, s. 3—4.
267. ADP Visit. 267, k. 524r, 528r.
268. Tamże, k. 524v—528v.
269. APL Liber visit., k. 3r—9r.
270. Tamże, k. 8r.
271. ADP Visit. 280, k. 27r; APL Wizytacja 1781.
272. Urodzony w 1718 r. w parafii Przasnysz, wyświęcony na kapłana w 1750 r. (ADP Visit. 280, k. 35v); był uprzednio proboszczem w Węgrze koło Przasnysza, zob. Chronologia seu Archivum Conventus Prasnensis, Kraków, Archiwum OO. Bernardynów, rps W-59, s. 73 (występuje jako chrzestny 16-letniego Żyda, 2.II. 1773 r.).
273. Rozrządzenia... Poniatowskiego, IV, s. 223.
274. APL Wizytacje 1775, 1781.

275. APL Metryka urodzeń, ślubów i zgonów 1809—1811 oraz APL Liber baptisatorum 1809—1829, *passim*.
276. APL Liber baptisatorum 1809—1829. Po raz pierwszy chrzci w Lekowie 6.VI. 1814 r. Według wizytacji z 1817 r. urodził się w r. 1769, uczył się w Pułtusk i tam ukończył seminarium; na kapłana został wyświęcony w 1788 r., od 1790 r. był proboszczem w Dzierzgowie, skąd przybył do Lekowa.
277. Por. APL Metryki, *passim*.
278. APL Wizytacja 1817 i Wizytacje dziekańskie 1819—1827. Miał przy sobie matkę, por. Liber baptisatorum, pod datą 15.I.1815.
279. Por. Liber visit., k. 15r.
280. Tamże, k. 15r.
281. W jego skład weszli: kolator, proboszcz, Jan Charyński dziedzic Klic, Jan Karniewski z Karniewa i Paweł Krośnicki z Krośnic. APL Liber visit., k. 16r.
282. APL Protokół przekazania parafii ks. H. Sobolewskiemu, 11 maja 1891 r.
283. Tamże.
284. Urodzony w 1851 r. w Grzebsku, gimnazjum kończył w Pułtusk, przyjaciel szkolny autora Wspomnień niebieskiego mundurka — Wiktora Gomulickiego; wyświęcony na kapłana w 1875 r., został zaraz mianowany wikariuszem w Lekowie; potem był jeszcze proboszczem w Łysakowie i Jeżewie. Zob. list. oryg. Anny Sobolewskiej do ks. B. Tałaszkiewicza, Warszawa 20.III.1971 r. (własność adresata). Nekrolog w MPP 13 (1918) 166.
285. MPP 7 (1912) 70.
286. Anna Sobolewska do B. Tałaszkiewicza jw.; MPP 13 (1918) 166.
287. MPP 7 (1912) 70. Urodził się w Gnojnie par. Sarnowo w 1871 r.; gimnazjum i seminarium ukończył w Płocku; na kapłana został wyświęcony w r. 1893; od 1902 r. był proboszczem w Szpetalu, a w l. 1908—1910 dziekanem lipnowskim. Zob. MPP 32 (1937) 399.
288. APL Liber visit., k. 30r.
289. APL Liber visit., k. 27v oraz wspomnienia p. Heleny Dobrzenieckiej w APL.
290. Nekrolog w MPP 32 (1937) 399.
291. Nie odnotowano jednak w Lekowie proboszczów świeckich, co często miało miejsce w innych bogatych beneficjach, szczególnie w XVI w.; na przykład Jan Kochanowski, proboszcz w Zwoleniu.
292. Znamienna jest notatka ks. Filipkowskiego w metryce zapowiedzi 1809—1811: „Wezwany reskrytem Wiel. Prokuratora Królewskiego Departamentu Płockiego 4.V.1810 z Płocka na sprawowanie obowiązków Urzędnika Cywilnego Gminy Lekowskiej, po wykonaniu przysięgi w Sądzie Pokoju Powiatu swego na dniu 16 Maja br. rozpoczęcie urzędu swego zaczynam w Lekowie 17.V.1810 R. X. Józef Filipkowski” (sub. data).
293. ADP Visit. 267, k. 435v.
294. Tamże, k. 435r—v, 438r.
295. Tamże, k. 449r.
296. APL Wizytacja 1593.
297. Testament Szymona Lekowskiego, odpis APL.
298. ADP Visit. 267, k. 457r.
299. APL odpis testamentu Szymona Lekowskiego z 1603 r.
300. „...quem salariat annuatim et mensam eidem vicario praestat quotidianam”. ADP Visit. 267, k. 447r.

301. Tamże, k. 518r.
302. APL Liber visit., k. 7v; ADP Visit. 280, k. 35v.
303. ADP Visit. 280, k. 35v.
304. ADP Visit. 267, k. 527v.
305. APL Liber visit., k. 7v.
306. Był wikariuszem w 1781 r. APL Wizytacja 1781.
307. Statystyka Poniatowskiego, zob. Rozrządzenia IV, s. 223.
308. Por. przypis 292.
309. Zebrane na podstawie akt wizytacyjnych i metryk lekowskich.
310. Znamy z tego okresu wikariuszów: Jana Łukasiewicza (1838 r.), Ludwika Żmiejewskiego (1852), Juliana Ruszczyńskiego (1888), Antoniego Sękowskiego (1874), Aleksandra Kasińskiego (ostatnie lata XIX w.), Gromka (pocz. XX w.), Józefa Górnickiego (do 1906 r.), Kazimierza Suchcickiego (1906—1910), Ignacego Peplowskiego (1910—1912). Oczywiście, jest to tylko zestaw nazwisk tych wikariuszów, którzy występują w aktach wizytacji. Należałoby rozszerzyć poszukiwania w celu zestawienia pełnej listy młodych księży pracujących w Lekowie jako wikarzy.
311. Wiśniowski, Rozwój organizacji parafialnej, KwP I, s. 315—317.
312. ADP Visit. 267, k. 439r.
313. Tamże, k. 435r—436r.
314. Transumpt dokumentu wydanego w Lekowie, 13.XI.1535 r. ADP Visit. 267, k. 435r—436r.
315. Wiśniowski, Rozwój organizacji parafialnej, KwP I, s. 320.
316. Pozwalał jednak angażować substytuta. ADP Visit. 267, k. 437r.
317. Był prezentowany na altarię w 1545 r. przez Ziemaka Bielińskiego z Borukowa. ADP Visit. 267, k. 507v.
318. APL Wizytacja 1593. W 1603 r. altarystą był Jakub z Krajkowa, zob. APL Testament Szymona Lekowskiego.
319. W XVIII w., kiedy usiłowano wznowić altarię, pierwsza msza św. miała być *de die occurrenti*. APL Wizytacja 1781.
320. ADP Visit. 267, k. 437r—438r.
321. APL Wizytacja 1593.
322. APL Wizytacja 1775; ADP Visit. 267, k. 455r i 505r—507v. Dokument znajdował się w archiwum lekowskim jeszcze w 1781 r., zob. APL Wizytacja 1781.
323. W dokumencie erekcyjnym nie ma mowy o kapłanie bractwonym (ADP Visit. 267, k. 443r—444v), ale w aktach wizytacji J. K. Kochanowskiego jest wyraźna wzmianka o altarii i altaryście św. Anny (APL Liber visit., k. 5v, 7v).
324. Litak, Struktura i funkcje parafii, KwP II, s. 331. Por. Wiśniowski E., Materiały do stanu liczebnego duchowieństwa i służby kościelnej w diecezji krakowskiej w pierwszej połowie XVI w., Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne 18 (1969) 199.
325. Zapis Lekowskiego w księgach grodzkich ciechanowskich jest datowany 13.X. 1597 r. Dokument ten znajdował się w Lekowie jeszcze w 1838 r. (APL Liber visit., k. 13r). Jego odpis zachował się w ADP Visit. 267, k. 505r—507v.
326. Transumpt dokumentu wydanego w Warszawie znajduje się w ADP Visit. 267, k. 454v—455v.
327. Odpis dekretu erekcyjnego w ADP Visit. 267, k. 454r—458r.
328. Zatwierdzenie tego zapisu (kopia w ADP Visit. 267, k. 500r—503r) uzyskał syn.

- Stanisława Lekowskiego, Mikołaj w 1608 r. u króla Zygmunta III Wazy w Warszawie (odpis tamże, k. 493r—499r).
329. ADP Visit. 267, k. 458v—459v).
 330. Dokumenty w ADP Visit. 267, k. 460r—461r.
 331. Kopia zapisu Alberta na dobrach Kliczki w ADP Visit. 267, k. 443r. W 1694 r. mansjonaria posiadała 66 florenów (pro 1100) z Kliczek i 24 (pro 300) z Bilina, tamże, k. 460r.
 332. Litak, Struktura i funkcje parafii, KwP II, s. 328.
 333. Tamże, s. 328.
 334. APL Wizytacja 1593.
 335. APL, odpis z ADP (bez referencji).
 336. Concilia Poloniae VI, s. 302. Według E. Wiśniowskiego w pierwszej połowie XVI w. przypadał w Polsce 1,5 do 2 duchownych na parafię. W parafiach wiejskich przeciętna ta schodziła poniżej jednego księdza na parafię; zob. Wiśniowski E., Liczebność duchowieństwa diecezjalnego na ziemiach polskich w pierwszej połowie XVI w., Roczniki humanistyczne KUL 16 (1968) nr. 2, s. 68, 71—77.
 337. ADP Visit. 267, k. 461v—462r.; ADP Acta Episc. 58, k. 18r.
 338. ADP Visit. 267, k. 518v.
 339. Tamże, k. 522r.
 340. Tamże, k. 465v, 527v.
 341. APL Liber visit., k. 7v.
 342. Kochanowski proponując 5 księży do Lekowa musiał się liczyć z możliwościami personalnymi diecezji, dlatego jego dekret wyraźnie potwierdza opinię Jana Pałygi, że znamienna dla XVIII w. kumulacja prebend z wikariatami była nie tyle dowodem braku kleru, ile raczej zmniejszenia uposażeń wikariuszów; zob. Pałyga J., Duchowieństwo parafialne dekanatu kazimierskiego w XVII i XVIII w., Roczniki humanistyczne KUL 14 (1966), nr. 2, s. 18—23.
 343. ADP Acta Episc. 58, k. 18r.
 344. ADP Visit. 267, k. 466r.
 345. Jan Charzyński, dziedzic Klic, Jan Karniewski, dziedzic Karniewa i Paweł Krońnicki, właściciel części Krośnic. APL Liber visit., k. 16r.
 346. APL Liber visit., k. 13r, 14v.
 347. Tamże, k. 12v, 13r.
 348. Protokół przekazania parafii ks. H. Sobolewskiemu z 1.V.1891 r. (w APL) wylicza 324 rubli w banku i 6 morgów ziemi w Regiminie.
 349. Wójcik, „Prawa parafialne”, s. 198.
 350. Jest obliczony na 1500 osób.
 351. Tazbirowa, Początki organizacji parafialnej, s. 372.
 352. ADP visit., 267, k. 434r.
 353. Zob. wyżej przypisy 153—164.
 354. APL Wizytacja 1817; APL Liber visit., k. 22r, 28r, 30r.
 355. ADP Visit. 267, k. 526r.
 356. Tamże, k. 526r.
 357. Tamże, k. 520r. Wizytacja z r. 1728.
 358. Tamże, k. 500r.
 359. Wzmianki w dekrete erekcji altarii św. Trójcy. ADP Visit. 267, k. 434r. Wika-

- riusz Stanisław z Płocka ogłosił w 1535 r. postanowienia biskupie odnośnie altarii „po zakończeniu kazania”, tamże, k. 435r.
360. APL Wizytacja 1781.
 361. Por. Rozządzenia... Poniatowskiego I, s. 15; Concilia Poloniae VI, s. 281.
 362. ADP Visit. 267, k. 437r, 457r.
 363. Kopia dekretu św. Penitencjarii, VIII Idus Decembris, Pontificatus Pauli Papae III anno XIII. ADP Visit. 267, k. 496v—497r.
 364. Kopia dekretu wydanego w Warszawie, w klasztorze św. Jerzego. ADP Visit. 267, k. 463r—464r, 497v—498v.
 365. ADP Visit. 267, k. 444r.
 366. APL Liber visit., k. 6v.
 367. Tamże, k. 7r.
 368. Rozządzenia... Poniatowskiego III, s. 400. APL Wizytacja 1782.
 369. Jest używana do dzisiaj. Por. ADP Visit. 267, k. 522r.
 370. Przegląd Katolicki 11 (1871) 170—171.
 371. APL Liber visit., k. 28r.
 372. MPP 24 (1929) 118.
 373. Tamże, s. 118.
 374. APL Liber visit., k. 30r.
 375. Kult Trójcy Przenajśw. datuje się od momentu ufundowania altarii.
 376. ADP Visit. 267, k. 437v. Zobowiązanie jest potwierdzone jeszcze w r. 1781. APL Wizytacja 1781.
 377. ADP Visit. 267, k. 432r.
 378. Tamże, k. 444v.
 379. Tamże, k. 446r, 522v.
 380. Tamże, k. 499r.
 381. Tamże, k. 497v.
 382. Cursus Beatae Mariae Virginis. Zob. wszystkie wizytacje, passim.
 383. ADP Visit. 267, k. 432r; APL Wizytacje 1775, 1781, 1817; ADP Visit. 262, k. 460r.
 384. APL Liber visit., k. 8r.
 385. APL Wizytacja 1780.
 386. APL Liber visit., k. 21r, 30r.
 387. Przegląd Katolicki 11 (1871) 170; APL Liber visit., k. 18v.
 388. APL Liber visit., k. 22r.
 389. ADP Visit. 267, k. 499r, 496v.
 390. Dekret odpustowy z 1460 r., zob. ADP Visit. 267, k. 462v.
 391. Tamże, k. 437v.
 392. Obrazy w oltarzu głównym w 1694 r. ADP Visit. 267, k. 432v.
 393. Oltarz ufundowany przez ks. Antoniego Wskrzyńskiego. ADP Visit. 267, k. 443r.
 394. APL Wizytacja 1774.
 395. Oltarz; istniał jeszcze w 1740 r. ADP Visit. 262, k. 460r.
 396. Wspomniana w wizytacji z 1728 r., zob. ADP Visit. 267, k. 518v.
 397. Zob. Schenk W., Kult świętych w Polsce, Roczniki teologiczno-kanoniczne KUL 13 (1966) nr. 4, s. 84.
 398. APL Liber visit., k. 6v.

399. Zob. skargi w aktach oficjalatu plockiego w ADP.
400. Por. *Metrica baptisatorum 1809—1829* w APL.
401. Por. dekret Szembeka z 1756 r. ADP *Visit.* 267, k. 526r.
402. APL *Wizytacja 1781*.
403. Zob. *Concilia Poloniae VI*, s. 282.
404. Zob. Schenk W., *Liturgia sakramentów św.*, T. 1, Lublin 1962, s. 72.
405. ADP *Visit.* 267, k. 526v.
406. *Concilia Poloniae VI*, s. 322.
407. APL *Liber visit.*, k. 17r.
408. Tamże, k. 27r.
409. Tamże, k. 28v.
410. MPP 27 (1932) 317.
411. *Concilia Poloniae VI*, s. 282, 325.
412. Litak, *Struktura i funkcje parafii*, KwP II, s. 472. Biskup Michał Poniatowski nakazał 16.II.1775 r. wpisywać wyświadczeń do specjalnie w tym celu prowadzonej księgi; zob. *Rozządzenia... Poniatowskiego I*, s. 289.
413. ADP *Visit.* 267, k. 528r.
414. *Concilia Poloniae VI*, s. 326.
415. ADP *Visit.* 267, k. 432r; 522r; ADP *Acta Episc.*, 58, k. 18.
416. Z tego powodu jest w statystykach od r. 1775 podawana także liczba niezdolnych do spowiedzi, a od 1785 r. również liczba dzieci do lat 7 i liczba innowierców (APL *Wizytacja 1775; Rozządzenia... Poniatowskiego IV*, s. 422, 435).
417. ADP *Visit.* 267, k. 527r. Estreicher nie zna takiego druku.
418. APL *Liber visit.*, k. 20r.
419. *Concilia Poloniae VI*, s. 282.
420. ADP *Visit.* 267, k. 464r.
421. Tamże, k. 445r.
422. APL *Liber visit.*, k. 20r.
423. MPP 24 (1929) 118.
424. APL *Liber visit.*, k. 30r.
425. MPP 24 (1929) 118.
426. ADP *Visit.* 267, k. 445r.
427. Tamże, k. 525v—526r.
428. APL *Liber visit.*, k. 6r.
429. Cztery groby wewnątrz kościoła są wymienione w wizytacjach z 1694 i 1728 r. ADP *Visit.* 267, k. 432v i 516r.
430. Tamże, k. 436r, 437r.
431. Tamże, k. 457v.
432. Tamże, k. 466r.
433. Jest to wykaz niepełny, który należałoby uzupełnić w oparciu o specjalnie w tym celu podjęte badania. Do Kąckiego zob. MPP 8 (1913) 150.
434. *Concilia Poloniae VI*, s. 299.
435. Zob. Nowowiejski A. J., *Płock, monografia historyczna*, wyd. 2, Płock 1931, s. 498.
436. Tamże, s. 513.
437. ADP *Visit.* 267, k. 459v.

438. Concilia Poloniae VI, s. 358.
439. W 1740 r. zaniebano wygłaszanie zapowiedzi, co ostro napiętnował wizytator B. Nowowiejski. Zob. ADP Visit. 267, k. 466v.
440. APL Liber visit., k. 22v.
441. Zob. Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta, T. 3, Cz. 1, wyd. B. Ulanowski. W: Monumenta Medii Aevi Historica. T. 18, Kraków 1908, s. 136.
442. ADP Visit., 280, k. 37v.
443. Dokument erekcji w ADP Visit. 267, k. 443v—444v. Członkowie bractwa lekowskiego byli wpisywani w specjalną księgę ewidencyjną (niezachowana), zob. tamże, k. 444r.
444. Zob. Kumor B., Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym, Prawo Kanoniczne 10 (1967) nr. 1, s. 335.
445. Litak, Struktura i funkcje parafii, KwP II, s. 461.
446. ADP Acta Episc. 58, k. 18r.
447. APL Wizytacja 1817, s. 3. W 1756 r. znajdowała się w kościele chorągiew bractwenna. ADP Visit. 267, k. 523v.
448. APL Liber visit., k. 16r. W 1890 r. jego członkowie płacili roczną składkę 2 zł; wpisowe wynosiło 3 zł (tamże, k. 21r).
449. APL Liber visit., k. 30r.
450. ADP Visit. 280, k. 36v.
451. APL Wizytacja 1781.
452. Zob. Rozrządzenia... Poniatowskiego II, s. 361.
453. APL Wizytacja 1781.
454. ADP Visit. 267, k. 503v—504r.
455. W 1694 r. wizytator znalazł „In choro organa magna, bona, noviter restaurata”. ADP Visit., 267, k. 432r.
456. Gołos J., Zarys historii budowy organów w Polsce, Z dziejów muzyki polskiej 12 (1966) 31—35.
457. Litak, Struktura i funkcje parafii, KwP II, s. 453.
458. ADP Visit. 267, k. 462r.
459. Tamże, k. 462r. Już w 1728 r. śpiewał oficjum o Matce Bożej razem z wikariuszem; tamże, k. 518v.
460. Litak Struktura i funkcje parafii, KwP II, s. 454—455.
461. ADP Visit. 267, k. 528r.
462. APL Wizytacja 1782 (dziekańska).
463. Tak było np. w r. 1694 (ADP Visit. 267, k. 462r). Na początku XIX w. uczył dzieci organista Jan Kalinowski (APL Metryka urodzonych 1809—1811, nr. 14).
464. ADP Visit. 267, k. 462r; APL Liber visit., k. 13v i Wizytacja 1817.
465. APL Liber visit., k. 27v.
466. MPP 21 (1926) 156, 24 (1929) 118, 27 (1932) 317 i APL Liber visit., k. 30r.
467. ADP Visit. 262, k. 462r.
468. Według Litaka występuje on w połowie XVIII w. tylko w 12% badanych parafii; zob. Litak, Struktura i funkcje parafii, KwP II, s. 453.
469. Np. w całym dekanacie Nowy Sącz w diecezji krakowskiej, na 24 parafie nie

- było ani jednego zakrystiana (Litak, tamże, s. 454). Kościelni lekowscy mieszkali także w „szpitalu” (APL Wizytacja 1781).
470. „Saepius diebus dominicis vel maxime de aestate rudes, tam teneram juventam ad se alliciendo catechisent”. ADP Visit. 267, k. 466r.
471. „Faciunt excursiones ad villas, praesertim remotiores pro danda saepe instructione catechetica Populo ad unum honestum locum convocato”. ADP Visit. 267, k. 527r—v. Por. tamże, k. 524v.
472. ADP Visit. 280, k. 36r.
473. APL Wizytacja 1781.
474. APL Wizytacja 1819.
475. APL Liber visit., k. 15v.
476. W 1910 wizytator chwalił ks. Peplowskiego za dobre nauczanie katechizmu. APL Liber visit., k. 27r.
477. MPP 27 (1932) 317.
478. Por. Wolff, Ziemia Ciechanowska, s. 43.
479. Album studiosorum I, s. 23.
480. Zob. Album studiosorum I, s. 23, 119, 132, 140, 204 i II, s. 6, 174, 184, 187, 191, 249, 311 oraz III, s. 26.
481. APL Wizytacja 1593; ADP Visit. 267, k. 442v—443r. Por. Wolff, Ziemia Ciechanowska, s. 44 i Kot S., Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI—XVIII w., Łwów 1912, s. 85.
482. Testament proboszcza Szymona Lekowskiego w APL.
483. Litak twierdzi, że o szkolnictwie na Mazowszu w XVI—XVIII w. w ogóle nie wiadomo. Zob. Litak, Struktura i funkcje parafii KwP II, s. 417.
484. Kot, Szkolnictwo parafialne, jw.
485. Tamże, s. 81, 102.
486. „Pueros doceant in moribus, artibus, virtutibus” (can. 60). Concilia Poloniae VI, s. 288.
487. Tamże, s. 288; Kot, Szkolnictwo parafialne, s. 77.
488. Wolff, Ziemia Ciechanowska, s. 43.
489. Concilia Poloniae VI, s. 288.
490. ADP Visit. 267, k. 459v, 501r.
491. Por. Kot, Szkolnictwo parafialne, s. 111. T. Wierzbowski twierdzi, że tuż przed 1773 r. było w całej Polsce tylko 167—175 szkół parafialnych (Wierzbowski T., Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773—1794, Kraków 1921, s. 19). Litak poprawia go jednak udowadniając istnienie szkół w Małopolsce w ok. 40 % parafii (Litak, Struktura i funkcje parafii, KwP II, s. 391).
492. ADP Visit. 267, k. 462r.
493. Litak, Struktura i funkcje parafii, s. 393.
494. APL Wizytacja 1781.
495. APL Wizytacja 1812.
496. APL Metryka 1809—1811, passim.
497. APL Wizytacja 1817, s. 5.
498. APL Wizytacja 1819.

499. APL Wizytacja dziekańska 1821. Nazwisko nauczyciela wyjęto z ksiąg metrykalnych. APL Metryki chrztów 1809—1829 (sub data 7.IX.1821).
500. APL Wizytacja dziekańska 1825.
501. Por. APL Wizytacje 1827, 1828, 1829, 1838, 1846.
502. APL Liber visit., k. 28v; Wspomnienia Heleny Dobrzynieckiej, autograf APL.
503. Wspomnienia H. Dobrzynieckiej, jw.
504. Tamże.
505. Por. Góralski Z., Opieka społeczna i szpitalnictwo w dawnej Polsce, Zeszyty Historyczne Uniwersytetu Warszawskiego 3 (1963) 86.
506. Litak, Struktura i funkcje parafii, KWP II, s. 426—430.
507. ADP Visit. 267, k. 462r.
508. Tamże, k. 520r.
509. Tamże, k. 462v.
510. Rozrządzenia... Poniatowskiego II, s. 426—604.
511. APL Wizytacja 1781. W 1815 r. „dziad i baba”: Krzysztof Jagłowski i Apolonia Jezierska występują jako chrzestni, APL Metryka chrztów 1815, nr 47. Rolę wizytacji biskupich w ożywianiu akcji charytatywnej i reorganizowaniu szpitali podkreślił mocno Panek B., Biskupi krakowscy w trosce o akcję charytatywną na terenie Krakowa w okresie potrydenckim, Roczniki teologiczno-kanoniczne KUL 16 (1969) nr. 4, s. 45—73.
512. APL Wizytacja 1817, s. 1.
513. APL Wizytacja 1828 i Liber visit., k. 13r.
514. 80,27 zł rocznie z 2554 zł ogólnych dochodów rocznych. APL Wizytacja 1846.
515. APL Wizytacja 1781.
516. ADP Visit., 262, k. 462v.
517. ADP Visit. 280, k. 34r.
518. Zaczął od budowania chłopom solidnych domów. Zob. APL Liber visit., k. 14r i przekazy ustne.
519. APL Liber visit., k. 22r.
520. APL Wizytacje 1928, 1929, 1932, 1935; APL Liber visit., k. 29r—31r; MPP 27 (1932) 316—317; Wspomnienia Heleny Dobrzynieckiej (autograf w APL); relacje ustne żyjących parafian.

Drzewo genealogiczne Lekowskich

